

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE



Acta Archaeologica Lodziensia Nr 57

Terra incognita

Archeologiczne studia nad późnośredniowieczną i nowożytną wsią



red. Witold Świątosławski

Łódź 2011

Łódzkie Towarzystwo Naukowe
ul. Curie-Skłodowskiej 11, 90-505 Łódź

Redakcja naczelna Wydawnictwa ŁTN
Wanda M. Krajewska (redaktor naczelny), Sławomir Gala (członek),
Jan Szymczak (członek), Edward Karasiński (sekretarz redakcji)

Redaktor
Witold Świątosławski

Komitety Redakcyjne
Andrzej Abramowicz, Lucyna Domańska, Jerzy Maik,
Mariusz Mielczarek, Valery Nikonorov, Tadeusz Poklewski-Koziell

Sekretarz redakcji
Tomasz Kurasiński

Praca dofinansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Copyright by Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2011

ISSN 0065-0986

Opracowanie komputerowe tekstu i materiałów ilustracyjnych: **Paweł Koziowski**
Projekt okładki: **Beata Wawrzecka**

Druk i oprawa
Triada, Łódź
Nakład 250 egzemplarzy

Spis treści

<i>Witold Świątosławski</i> Słowo wstępne	5
<i>Maria Żemigala</i> Badania archeologiczne wsi średniowiecznej w Polsce (lata 1945-2010)	7
<i>Tadeusz Poklewski-Koziell</i> Uwagi o programie badań archeologicznych nad średniowieczną wsią w Polsce	13
<i>Łukasz Antosik, Monika Troszczyńska-Antosik</i> „Garnki rosnące w ziemi”. Próba interpretacji nowożytnych naczyń glinianych odnalezionych na polach	23
<i>Łukasz Antosik, Mariusz R. Rychter</i> Wyobrażenia siedemnastowiecznej wsi polskiej w rycinach Erica Jonssona Dahlberga	31
<i>Witold Świątosławski</i> Broń chłopów w późnośredniowiecznej i wczesnonowożytnej Polsce – problem identyfikacji	49
<i>Joanna Dąbal</i> Problematyka uprzemysławiania obszarów wiejskich w kontekście wyników badań archeologicznych przeprowadzonych na stanowisku 4 w Zakrzowie (woj. dolnośląskie)	61
<i>Tadeusz Poklewski-Koziell</i> Osiągnięcia Planu 6-letniego Budowy Podstaw Socjalizmu w dziedzinie rolnictwa a osiągnięcia średniowiecznego rolnictwa	85

Słowo wstępne

Terra incognita bywa niekiedy całkiem blisko. Ostatnie dziesięciolecia to czasy sukcesów polskich archeologów w poznawaniu późnego średniowiecza i nowożytności. Liczne badania terenowe, książki, artykuły w coraz to pełniejszym świetle przedstawiają dzieje budownictwa obronnego, miast, obiektów sakralnych obu epok. Na tym tle obraz wsi polskiej sprzed kilku wieków pozostaje tak na prawdę białą plamą, choć to właśnie wsie dominowały w dawnym krajobrazie polskim, np. w końcu XVI wieku wśród ogółem ok. 22 500 osiedli było ich aż 97%. Problematyka wiejska nie budzi, niestety, szczególnych pasji wśród licznego grona zajmujących się kulturą materialną ostatnich wieków, pozostając na pograniczu ich zainteresowań. Etnografowie w zasadzie nie wkraczają w przeszłość głębiej niż do XVIII w., archeolodzy z mniejszym zapalem penetrują wiejskie przestrzenie czasów nowożytnych. Szkoda tym większa, że mamy tak świetne tradycje badań tematyki wiejskiej późnego średniowiecza i nowożytności. Przed kilkadziesiąt laty powstały wybitne monografie związane z tym tematem, wzorcowe nie tylko dla polskich badaczy, ale i dające polskim archeologom czołowe miejsce w światowej

elicyce podejmującej wiejską problematykę. Ostatnie dwie, trzy dekady to czasy pewnego zastoju, który miejmy nadzieję, niedługo się skończy. Intensywnie ostatnio realizowane, ratownicze prace archeologiczne poprzedzające wielkie inwestycje, to przeważnie badania szerokopłaszczyznowe, najczęściej poza obszarami miejskimi. Dają one nieocenioną szansę na odkrywanie rozległych relikwów dawnego osadnictwa wiejskiego. Zapewne doprowadzi to do zwiększenia skromnej jeszcze dziś bazy źródłowej i spowoduje wzrost zainteresowania wiejską problematyką.

Celem opublikowania oddawanego w ręce czytelników tomu jest przypomnienie tej, zbyt mało obecnie popularnej problematyki. Zawiera on kilka artykułów, wśród których są zarówno poświęcone historii zainteresowań tematyką wiejską, aspektom metodologicznym oraz takie, które pokazują przykłady możliwości podejmowania różnorodnych tematycznie problemów.

Tom ten dedykujemy pamięci zmarłego niedawno prof. dr hab. Andrzeja Abramowicza, wybitnego polskiego archeologa, wieloletniego członka redakcji *Acta Archaeologica Lodziensia*, badacza późnośredniowiecznych, burgundzkich wsi opuszczonych.

Łódź, grudzień 2011 r.

Witold Świątosławski

Maria Żemigala

**BADANIA ARCHEOLOGICZNE WSI ŚREDNIOWIECZNEJ W POLSCE
(LATA 1945-2010)**

Aby dobrze zrozumieć fenomen archeologicznego badania wsi średniowiecznej w Polsce, trzeba zdać sobie sprawę z zasadniczych uwarunkowań tworzenia się polskiej archeologii średniowiecza. Ta epoka dziejów człowieka była w Polsce do 1945 r. marginalnym składnikiem zainteresowań archeologii lub prehistorii, bo dyscyplina była nazywana dwojako, w dużej mierze w zależności od geografii życia uniwersyteckiego¹. Faktyczny rozwój archeologii średniowiecza, a ściślej wczesnego średniowiecza nastąpił w Polsce spontanicznie, gdy otworzyły się zniszczone przez wojnę przestrzenie miast i gdy pojawiło się społeczne i polityczne zapotrzebowanie na nowe źródła, właśnie archeologiczne, mówiące o powstawaniu tych miast. Dlatego też głównym przedmiotem wyodrębniającej się powoli specjalizacji wczesnego średniowiecza stały się właśnie miasta. W specjalnej organizacji, w Kierownictwie Badań nad Początkami Państwa Polskiego studiom wykopaliskowym poddawano obszary staromiejskie i grodziska². Inne kategorie osadnicze pozostawały faktycznie poza zasięgiem badaczy, którzy dotykali ich tylko okazjonalnie. W tych właśnie warunkach zgromadzono dość znaczną wiedzę o licznych stanowiskach archeologicznych z wczesnego średniowiecza, zgrupowanych nad jeziorem Biskupińskim na Pałukach.

W czerwcu 1953 r. powołany został Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk (IHKM PAN). Od 1-szego stycznia 1954 r. wchłonął on organizacyjnie, kadrowo i naukowo niemal wszystkie jednostki Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego wraz z promesą kontynuacji rozpoczętych badań.

Plan naukowy Instytutu był ambitny. Miał panować naukowo nad całym dorobkiem czterech dyscyplin, które skupiał. Wyrazem tego zamierzenia stała się Pierwsza Sesja Archeologiczna IHKM PAN, odbyta w Warszawie w dniach 4-8 maja 1955 r.³ Okresowi wczesnego średniowiecza poświęcono dwa referaty: Zdzisława Adama Rajewskiego o badaniach wsi oraz Konrada Jażdżewskiego o badaniach początków miast.

Nas interesuje tutaj referat Zdzisława Rajewskiego, bowiem jest to w dziejach myśli naukowej archeologii w Polsce pierwsza próba kompleksowego zainteresowania archeologii badaniem wsi średniowiecznej, wtedy jeszcze faktycznie tylko wczesnośredniowiecznej. Autor przedstawił jedynie przykład biskupiński, w ramach którego zebrał wiadomości o szeregu okolicznych stanowisk archeologicznych, zaliczanych według ówczesnej nomenklatury do osad otwartych. Zakres przeprowadzonych badań wykopaliskowych nie upoważnił go do zajęcia się układami przestrzennymi, zaś charakter ekonomiczny tych osad określił bliżej w odniesieniu do jednego wypadku. Tytułem analogii referent najchętniej korzystał z własnych wykopalisk w Gródku Nadbużnym w pow. Hrubieszowskim⁴.

Niezwykle interesująca jest zamieszczona w publikacji materiałów Sesji dyskusja nad referatem Zdzisława Rajewskiego. Zabrali w niej głos właściwie wyłącznie historycy, Kazimierz Tymieniecki, Marian Małowist, Stanisław Trawkowski i inni, natomiast z archeologów tylko Gabriel Leńczyk, który poczuł się osobiście dotknięty uwagą referenta o hiatusie Małopolskim w zakresie badań archeologicznych nad wsią średniowieczną. W dyskusji podjęto kluczowe zagadnienia dotyczące osadnictwa wiejskiego, które – jak się wówczas wydawało - metodami archeologicznymi można było wyjaśniać. Nie będziemy na tym miejscu

¹ R. Jakimowicz, *Okres wczesnohistoryczny* [w:] S. Krukowski, J. Kostrzewski, R. Jakimowicz, *Prehistoria ziem polskich*, „Encyklopedia Polska PAU”, t. 4, cz. 1 (5), Kraków 1939-1948.

² A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej. XIX i XX wiek*, Warszawa-Lódź 1991, s. 166; T. Poklewski-Kozieł, *Archeologom powojennej Polski brakło chęci i środków do realizacji V etapu badań: ochrony zabytków archeologicznych* [w:] *Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944-1989. Uwarunkowania polityczne i społeczne*, Warszawa 1996, s.-234-235.

³ *Pierwsza Sesja Archeologiczna Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 4 V-8 V 1955*, Warszawa-Wrocław 1957; A. Abramowicz, *op. cit.*, s. 163-166.

⁴ Z. Rajewski, *Wczesnośredniowieczne ośrodki wiejskie w świetle dotychczasowego stanu badań* [w:] *Pierwsza sesja ...*, s. 299-318.

rozwiąć szerzej tych treści, natomiast zwrócimy uwagę na to, co z referatu i dyskusji wyniknęło w odniesieniu do dotychczasowej historii zainteresowania archeologów wsią średniowieczną.

Wynika mianowicie z owych wystąpień, że zagadnienie wsi od strony definicyjnej, a następnie merytorycznej w sensie typu układów przestrzennych oraz infrastruktury i ekonomii nie zostało przez archeologów polskich opanowane⁵. Przykład biskupiński można zatem traktować jako dobrze wybrany ze względu na sposób myślenia badacza – archeologa i sposób formułowania kwestionariusza badawczego.

Referat Zdzisława Rajewskiego wykazał, naszym zdaniem, że zainteresowanie wsią od strony badań archeologicznych było w 1955 r. pionierskie. Autor nie miał możliwości odwołania się do precedensów przedwojennych. To, co zrobił i uzyskał w Biskupinie, było w rzeczywistości punktem wyjścia, do nowych badań, w dzisiejszej ocenie niestety ułomnym.

Albowiem analiza odkryć archeologicznych w rejonie Biskupina została faktycznie pozbawiona głębszego kontekstu historycznego, zaś użyte nazwy opola lub wsi służebnych sprawiają wrażenie sztucznych uzupełnień, nieadekwatnych do kontekstu archeologicznego. To właśnie zostało dość wyraźnie negatywnie ocenione w dyskusji historyków. W konsekwencji otrzymaliśmy wiedzę o stanowiskach archeologicznych, nie zaś o zjawisku historycznym, jakim jest wieś średniowieczna.

Ten niedostatek metodyczny został znacząco naprawiony w wyniku badań Zofii Podwińskiej i podjętych przez nią prób identyfikacji odkryć archeologicznych w zakresie badań owych osad otwartych z nazewnictwem źródeł pisanych. Badaczka wyniki tej identyfikacji opublikowała w książce *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu. Żreb, wieś, opole*, która ukazała się w 1971 r.⁶ To był znakomity punkt wyjścia do dalszych badań nad wsią średniowieczną.

Badania te archeolodzy prowadzili w terenie równoległe do studiów Zofii Podwińskiej. Ich wyniki ukazały się jako seria monografii, wydawanych w stosunkowo długim okresie, bo od 1970 r. do 1984 r. Jako pierwsze ukazało się dzieło zbiorowe pod kierunkiem i redakcją Janiny Kamińskiej: *Rozwój osadnictwa w rejonie Burzenina nad Wartą od VI do XIV w.* (1970)⁷. Jest to, naszym zdaniem, studium o nieprze-

mijającej wartości, traktujące o tworzeniu się dużej wsi średniowiecznej, aglomerującej się stopniowo i uzyskującej faktycznie komplet istotnych funkcji aż do parafii rzymsko-katolickiej i podstaw tworzenia się nowożytnego folwarku szlacheckiego.

Kolejne trzy monografie wsi średniowiecznych dotyczą różnych obszarów dzisiejszej Polski. Pod Kamieniem Pomorskim, w Dobropolu, Władysław Filipowiak zbadał i opublikował w 1972 r. układ specyficznych zagonów ornych i powiązał je z osadnictwem XII-XIV w. aglomerowanej wioski oraz izolowanych gospodarstw⁸. Odkrycie pozwoliło autorowi określić wielkość upraw, znanej ze źródeł pisanych wsi z konkretnymi powierzchniami pól. Oceniamy je jako rozwinięcie problematyki w stosunku do osiągnięć Janiny Kamińskiej, ponieważ rozszerzono tutaj materiałną wiedzę archeologa z samych obszarów zamieszkiwania czyli bezpośredniej okupacji na obszar rolniczej eksploatacji terenu. Władysław Filipowiak pokazał zatem wieś jak gdyby kompletną, bo złożoną z zagród i pól ornych.

W tym samym kierunku poszły badania Tadeusza Poklewskiego w rejonie Spicymierza nad Wartą, uwieńczone w 1975 r. monografią *Spicymierska włość grodowa w średniowieczu. Obraz gospodarczy*⁹. Autor sprzął w niej oba wyprzedzające przykłady. Wzorem Janiny Kamińskiej w odniesieniu do Burzenina – pokazał przemieszczanie się w ciągu wczesnego średniowiecza siedlisk wiejskich w dnie dolinym Warty, w zależności od przemieszczeń koryta rzeki. Natomiast w ślad za Władysławem Filipowiakiem odkrył, zbadał wraz z określeniem kształtów, a następnie datował pola orne, związane ze zbadanymi siedliskami wiejskimi. Autor rozwinął w stosunku do poprzedników przedmiot badań o studia nad wielkością zasiewów i zbiorów. W wyniku kilkakrotnego odkrycia śladów orki radłem wypowiedział się konkretnie co do używanych narzędzi rolniczych.

Zarówno Władysław Filipowiak jak i Tadeusz Poklewski podeszli do badanych wsi przede wszystkim od strony studium ekonomiki. Czynnikiem wyróżniającym stała się dla nich jednostka ekonomiczna, co może lepiej przedstawia monografia *Spicymierza nad Wartą* już przez sam tytuł. Ciekawego uzupełnienia i sprawdzenia wniosków Tadeusza Poklewskiego w sprawie rozmiarów pól ornych dokonała później Anna Dunin-Wąsowiczowa, która wielkości spicymierskich pól ornych umieściła w systemie

⁵ *Pierwsza Sesja ...*, s. 348-393.

⁶ Z. Podwińska, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, 1971.

⁷ *Rozwój osadnictwa w rejonie Burzenina nad Wartą od VI do XIV wieku*, red. J. Kamińska, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970.

⁸ W. Filipowiak, *Z badań nad wczesnośredniowieczną wsią zachodniopomorską (Dobropole, pow. Kamień)*, „Archeologia Polski”, t. 17, 1972, z. 1, s. 167-190.

⁹ T. Poklewski, *Spicymierska włość grodowa w średniowieczu. Obraz gospodarczy*, Łódź 1975.

zachodnioeuropejskich miar powierzchni gruntowych z wczesnego średniowiecza¹⁰.

Odmienne kwestię wyróżnienia jednostki wiejskiej przedstawiła Maria Sułowska w odniesieniu do wsi Piotrawin nad Wisłą (monografia z 1984 r.)¹¹. Otóż dla niej, pomimo niezwykle ciekawych odkryć śladów wczesnośredniowiecznej obróbki ziemi ornej, jednostką taksonomiczną osadnictwa wiejskiego stała się parafia. Rozumiemy ten zabieg metodyczny, ponieważ w odniesieniu do parafii dysponujemy spisami świętopietrza i dziesięcin, które to spisy ujawniają niezwykle ważny aspekt demograficzny. Jednocześnie zdają się one wykluczać pełną retrospekcję, wgląd w sytuację w wiekach „przedparafialnych”, w których – jak to wykazała Janina Kamińska – tworzył się obraz wsi późnośredniowiecznej, ujmowanej powoli w system parafialny¹². Wydaje się, że archeolog badający wieś późnośredniowieczną, znajdującą się w układzie parafialnym, winien także odnosić się do podziałów wcześniejszych, opartych na własności feudalnej.

Cztery powyższe monografie, nie zależnie od różnic w postawie badawczej autorów oraz wytyczonych celów i stosowanej metodyki, ustaliły poziom metodologiczny, poniżej którego nie powinno się było schodzić w kolejnych badaniach. Przede wszystkim magiczną w postępowaniu archeologów *osadę otwartą* nazwano *wsią*. Użyto zatem terminologii źródeł historycznych oraz funkcjonalnej. To wprowadziło publikowane źródła archeologiczne w obręb świadomości historyków *sensu stricto* oraz znalazło dla tych źródeł miejsce w ogólnej rekonstrukcji procesu dziejowego. Autorzy, twierdząc, wykazali się opanowaniem warsztatu naukowego obu dyscyplin: historii i archeologii. Obecnie to banalne, ale w latach 70-siątych XX w. był to przełom zauważalny, który warunkował postęp.

Jest oczywiste, że ten poziom nie poddał się stagnacji. Uwaga ta zresztą nie dotyczy jedynie badań archeologicznych wsi, lecz całego ogromu problematyki badań archeologicznych nad polskim średniowieczem. Pojawiło się zatem bardzo akcentowane dążenie do nakreślenia kierunków kolejnej progresji. Ujawniło się to dążenie dwukrotnie w latach 1986-1987, a zmaterializowało się w toku trzech po sobie następujących konferencji.

Organizatorem dwóch pierwszych (styczeń 1986 i styczeń 1987) był Zarząd PP „Pracownie Konserwacji Zabytków”. Pierwszą z nich poświęcono architekturze

i badaniom miast¹³, natomiast druga podjęła różnorodne zagadnienia dotyczące badań określonych kategorii zabytków¹⁴, ale umieszczono w niej również problematykę badań wsi. Był to mianowicie referat Tadeusza Poklewskiego *Źródła archeologiczne dotyczące wsi późnośredniowiecznej – zabudowa, gospodarka, kultura materialna, mieszkańcy*¹⁵. Trzecią konferencję pod nazwą „Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce” zorganizowało w grudniu 1987 r. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, przy udziale Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego oraz Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Podzielono ją na dwie części. W pierwszej przedstawiono stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w poszczególnych regionach Polski, w drugiej przedstawiono stan i potrzeby badań nad niektórymi zagadnieniami szczegółowymi. Tę drugą część faktycznie otwierało wystąpienie Tadeusza Poklewskiego: *Sytuacja w badaniach archeologicznych wsi wczesnośredniowiecznej w Polsce*¹⁶. Sądźmy, że warto podkreślić fakt, iż obie te inicjatywy były wynikiem indywidualnej aktywności ich organizatorów, w PKZ Jana Gromnickiego, w PTPN Zofii Kurnatowskiej.

Podstawowym motywem obu wystąpień Tadeusza Poklewskiego było przeświadczenie o tym, że średniowieczna wieś winna bezwzględnie stać się przedmiotem archeologicznych badań programowanych, tak jak już w czasach Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego stało się miasto. Wieś winna być badana kompleksowo, z uwzględnieniem całej szerokiej problematyki życia wiejskiego. Nie można w tej dziedzinie ograniczyć się do wycinkowego poznawania przypadkowo odkrywanych „osad otwartych”. Z czysto praktycznych i formalnych powodów oba zacytowane artykuły nie zapoczątkowały odpowiedniej dyskusji. Jednakże nakreślony w nich kolejny etap rozwoju badań nad wsią średniowieczną jest nadal aktualny.

Poczynając od 1989 r., wraz z postępującymi w Polsce przemianami ustrojowymi, rozpoczęły się zmiany systemowe w realizacji badań archeologicznych. Punkt

¹⁰ A. Dunin-Wąsowiczowa, *Miary rolne i miary przestrzeni* [w:] *Kościół-Kultura-Społeczeństwo*, red. W. Brojer, Warszawa 2000, s. 211-223.

¹¹ M. Sułowska, *Piotrawin nad Wisłą. Średniowieczny mikroregion osadniczy*, Warszawa 1984.

¹² *Rozwój osadnictwa ...*, s. 94-206.

¹³ „Rocznik Przedsiębiorstwa Państwowego Pracownie Konserwacji Zabytków”, Warszawa 1987 (1988), z. 1 (seminarium *Architektura i archeologia*).

¹⁴ „Rocznik Przedsiębiorstwa Państwowego Pracownie Konserwacji Zabytków”, Warszawa 1987 (1988), z. 2 (seminarium *Archeologia o kulturze materialnej późnego średniowiecza*).

¹⁵ T. Poklewski, *Źródła archeologiczne dotyczące wsi późnośredniowiecznej – zabudowa, gospodarka, kultura materialna, mieszkańcy*, tamże, s. 31-42.

¹⁶ T. Poklewski, *Sytuacja w badaniach archeologicznych wsi Wczesnośredniowiecznej w Polsce* [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce*, red. Z. Kurnatowska, Poznań-Wrocław-Warszawa, 1990, s. 297-298.

ciężkości tych badań począł coraz wyraźniej przesuwac się w kierunku wszelkich badań ratowniczych, przy jednoczesnym wyraźnym ograniczaniu środków przeznaczanych na instytucjonalne archeologiczne badania programowane. Po kilkuletnim rozkwicie systemu finansowania badań naukowych w ramach tak zwanych grantów programowanych punkt ciężkości został *ex officio* przesunięty na badania ratownicze, zwłaszcza na obszarach wielkich inwestycji. Archeolog-naukowiec począł tracić wpływ na dobór tematu badań.

Jednakże nie sposób potępić jednoznacznie nową sytuację. Albowiem w ciągu następnych kilkunastu lat przyniosła ona w obu nurtach rozwojowych, programowanym i ratowniczym, nowe fascynujące dokonania. Na szczególną uwagę zasługują – naszym zdaniem – badania Aldony Andrzejewskiej nad wsią średniowieczną w Zgłowiączce na Kujawach. Zostały one uwieńczone monografią w 1996 r.¹⁷ Opisany przez autorkę zespół stanowisk archeologicznych został przedstawiony w monografii jako wieś, która w ciągu całego średniowiecza aglomeruje się, przesuwa w terenie, tworzy i rozwija nowe siedliska. Znamienne jest tu przesunięcie cmentarza wiejskiego w momencie tworzenia się parafii. Znaczące jest też pojawienie się istotnego zajęcia poza rolniczego mieszkańców tej wsi, którym było warzenie soli w odkopanej przez autorkę wydźwignionej topograficznie warzelni. Podkreślmy tutaj zawartą w monografii Aldony Andrzejewskiej pozytywną odpowiedź na postulowane kilka lat wcześniej przez Tadeusza Poklewskiego programowanie archeologicznych badań wsi średniowiecznej. Niezbyt często postulat otrzymuje po kilku latach pozytywną i kompetentną odpowiedź.

Niemal równolegle z czasem ukazania się monografii Zgłowiączki archeolodzy odkopali kilka innych wsi średniowiecznych. Te odkrycia miały miejsce na trasach tak zwanych wielkich inwestycji liniowych, to znaczy gazociągu jamalskiego i autostrad. Jedną z tych niewątpliwych wiosek odkryto w 1997 r. w Sędzinie w gm Zakrzewo na Kujawach¹⁸. Inna to Targowisko pod Krakowem¹⁹, trzecią są Pomorzanki w gm Gostynin na Mazowszu²⁰, zaś czwartą Żerniki

pod Kórnikiem w Wielkopolsce²¹. Poprzestaniemy na tych czterech przykładach. Otóż trzy pierwsze z nich (a jeśli dodać Zgłowiączkę to cztery), są to aglomeracje o nieuporządkowanym układzie przestrzennym, chociaż odkryto na nich składniki porządkujące w postaci długich i niezbyt głębokich rowów, może granicznych. Wieś w Żernikach natomiast wykazuje charakter przestrzenny ulicówki. We wszystkich tych wypadkach niestety, rozpoznaniem składnikiem jest przede wszystkim siedlisko, złożone z zabudowania mieszkalnego i budynków gospodarczych. W części z nich, na podstawie znalezisk ruchomych, można było określić również poziom cywilizacyjny mieszkańców. Uzyskano również, na przykład w Sędzinie, ważne informacje dotyczące stanu hodowli zwierząt domowych oraz konsumpcji mięsa. Natomiast w żadnym wypadku nie udało się uzyskać wiedzy o obszarze należącej do wsi eksploatacji rolnej i jej lokalizacji, jak również o strukturze upraw. Należałoby w tym celu podejmować odrębne ukierunkowane badania archeologiczne oraz zanalizować źródła pisane, których jednak najczęściej nie posiadamy.

Warto na tym miejscu zwrócić uwagę na szczególną potrzebę metodyczną każdorazowego dowiedzenia, iż odkopane źródło archeologiczne czyli wieś wiąże się z nazwą miejscową, zapisaną w średniowieczu lub w czasach nowożytnych albo istniejącą do dzisiaj. Wiemy, że niejednokrotnie w obrysie obecnie istniejącej wsi zanotowanych jest kilka różnoczasowych stanowisk archeologicznych ze średniowiecza lub z czasów nowożytnych, które mogą być pozostałością dwóch różnych jednostek społeczno-ekonomicznych, korzystających w przeszłości z różnych nazw. A zatem na archeologu ciąży obowiązek ustalenia, do której z tych jednostek odnoszą się zapisy konkretnego źródła pisanego. Takich związków między materią archeologiczną i nazwą miejscową nie można przyjmować bezkrytycznie czyli bezpośrednio.

Odkryciem ostatnich lat są również dwa odkopane folwarki szlacheckie. Jeden z nich, Żerniki pod Kórnikiem w Wielkopolsce, został już opublikowany²². Natomiast drugi w Pomorzaniech w pow. kutnowskim w dawnej ziemi łęczyckiej został opracowany dla potrzeb inwestorskich i trwa obecnie przygotowanie jego publikacji²³. Pierwszy z nich powstał

¹⁷ A. Andrzejewska, *Średniowieczny zespół osadniczy w Zgłowiączce na Kujawach*, Włocławek 1966.

¹⁸ J. Maik, W. Świętosławski, E. Wtorkiewicz-Marosik, M. Żemigala, *Wyniki ratowniczych badań wykopaliskowych i ścisłych nadzorów stanowisk 86, 87, i 88 w Sędzinie, gm Zakrzewo*, „Acta Archaeologica Lodziensia”, nr 55, 2009, s. 179-229.

¹⁹ Niepublikowane dotąd badania na autostradzie A4 Krakowskiego Zespołu do Badań Autostrad w miejscowości Targowisko, st. 14 i 15, gm Kłaj.

²⁰ Badania jeszcze nie opublikowane Oddziału Łódzkiego Instytutu Archeologii i Etnologii PAN. Wstępna informacja:

T. Poklewski-Kozieli, *Od średniowiecza do współczesność* [w:] *Katalog wystawy Via Archaeologica*, Warszawa 2005, s.91-96.

²¹ E. Pawlak, *Osadnictwo średniowieczne i nowożytne* [w:] *Żerniki, gm. Kórnik, stan. 25. Osadnictwo pradziejowe, wieś średniowieczna i folwark nowożytny*, Poznań 2007, s. 29-59; P. Pawlak, *Datowanie osadnictwa średniowiecznego i nowożytnego oraz uwagi ogólne*, tamże, s. 223-225.

²² Porównaj przypis 21.

²³ Porównaj przypis 20.

w ciągu XIV w., a zatem wcześniej aniżeli przez historyków wsi kładziona dotąd data pierwszej połowy XV w. dla początków tego typu gospodarstwa szlacheckiego²⁴. Datę powstania drugiego określono na podstawie badań dendrochronologicznych dokładnie na lata 1375-1387, czyli również w XIV w. Są to wprawdzie tylko dwa fakty, ale ich jednakowa data początkowa, wraz ze znaczną odległością geograficzną dowodzi, iż już w XIV w. należy liczyć się z powstawaniem folwarku szlacheckiego. W obu wypadkach mamy do czynienia z pozostałościami zabudowy folwarcznej skupionej wokół dziedzińca, na którym w Pomorzanach znalazł się punkt centralny, to znaczy studnia. W obu wypadkach brakuje dwóch innych składników zabudowy folwarcznej, to znaczy dworu z bezpośrednim zapleczem oraz gumna ze stodołami i stogami. W Pomorzanach folwark trwa nieprzerwanie na tym samym miejscu aż do schyłku XVIII w., kiedy to całość zostaje przesunięta w inne miejsce, zapewne w związku z ucieczką wody gruntowej. Natomiast w Żernikach nie ma archeologicznych dowodów na ciągłość funkcjonowania folwarku. Jednakże około połowy XVII w. następuje tam przegrupowanie zabudowy, a na miejscu dziedzińca folwarcznego pojawia się trzeci składnik folwarku to znaczy gumno.

Oba przykłady folwarków wskazują na szczególną konieczność rejestracji znalezisk archeologicznych pod trzema kątami widzenia. Przede wszystkim archeolog musi je zarejestrować w sensie przestrzennym, zanalizować towarzyszący im materiał ruchomy oraz je datować, także w sensie stratygraficznym. Następnie winien je bezwzględnie poddać konfrontacji z zapisami

w źródłach pisanych. Wreszcie trzecim działaniem jest konfrontacja własnych ustaleń ze źródłami kartograficznymi i opisami przestrzeni, traktowanymi retrogresywnie. Doskonałego przykładu takiego postępowania dostarczyły nie tak dawno badania Marii Brykowskiej w obrębie dworu Kochanowskich w Sycynie w ziemi radomskiej. Sądzimy, że warto sięgać do tego przykładu²⁵.

Jesteśmy zatem przekonani, że okres od 1990 r., w którym ukazał się artykuł metodyczny Tadeusza Poklewskiego, archeologa mediewiści i „nowożytnicy” wykorzystali dobrze czas do badania wsi średniowiecznej. Poczuliśmy przede wszystkim w zabytkach archeologicznych powszechnie dostrzegać odbicie zjawisk historycznych, to znaczy folwark szlachecki, wioskę, obszary eksploatacyjne, pozostałości przemysłu wiejskiego oraz infrastruktury. Można zaryzykować sąd, że z etapu wykopaliskowego przeszliśmy do następnego, to znaczy do środowiska badaczy zjawisk gospodarczych, przestrzennych i społecznych. Zdaliśmy sobie, choć może nie zawsze w dostatecznym stopniu, sprawę z tego, że w odniesieniu do średniowiecza i czasów nowożytnych ostatecznym celem wykopalisk winien być zamiar postawienia nowego punktu na wspólnej mapie źródeł pisanych i archeologicznych, który to punkt byłby wszechstronnie zanalizowany i prawidłowo zinterpretowany i nazwany. Wydaje się, że jesteśmy tu na dobrej drodze do celu i, że stopniowo nauczymy się, my archeolodzy, określać stanowiska archeologiczne, te dawniejsze osady otwarte, jako wioski, folwarki, lub leśne czy nadwodne siedliska przemysłowe, rybackie, pasterskie i inne.

²⁴ A. Wyczański, *Studia nad folwarkiem szlacheckim w Polsce w latach 1500-1580*, Warszawa 1960, s. 27-54.

²⁵ M. Brykowska, *Sycyna – wieś szlachecka w ziemi radomskiej w XIV-XVII wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. XLIII, 1988, z. 1-2, s.159-164.

Archeological Investigations into the Medieval Village in Poland (the Years 1945-2010)

Summary

Until 1945, peasants, the village and the agricultural economy had not been the main subject of interest to historians or, all the more so, archaeologists. Lack of relevant knowledge was realized by Polish archaeologists as soon as the first decade after World War II. The first attempt to sum up archaeological investigations into the medieval village was made by Zdzisław Adam Rajewski in 1955. The date seems particularly significant for both research methodology and archaeological terminology, as the author was the first to replace the technical term 'open village' with a functional and social term 'village'. However, genuine archeological investigations into the medieval village began over ten

years later. They resulted in a series of monographs of individual villages a settlement complexes. During the excavations, the research scope was broadened to include not only the settlement itself but also the issue of agricultural exploitation, that is, the surrounding arable land. In some cases, the sacral and feudal manor spheres were also examined. Very little attention was given to infrastructure, particularly transportation. Further investigations and the resulting publications, which appeared after 1990, were a consequence of growing interest in the spatial development of the village ecumene.

Tadeusz Poklewski-Koziell

UWAGI O PROGRAMIE BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH
NAD ŚREDNIOWIECZNĄ WSIĄ W POLSCE

Tityre, tu patulae recubans sub tegmine fagi
Silvestrem tenui, musam meditaris avena...
(z *Bukolik* Wergilego)

Podstawą wszelkiego postępowania naukowego jest definicja jego przedmiotu i wszystkich użytych pojęć. Jakże jednak definiować średniowieczną wieś? Typowa definicja przez opozycję mówi, że wieś jest tym, co nie jest miastem. To ewidentna prawda, tylko mało przydatna do kierunkowania badania wsi i określania problematyki tych badań.

Musimy wobec tego rozbudować definicję. Na wieś złożą się zatem dwa podstawowe składniki: człowiek i środowisko, w którym on żyje. Sądzę, że drugi składnik jest stosunkowo prosty do określenia i zrozumienia. Chcę natomiast dokładniej określić składnik pierwszy – człowieka. Albowiem człowiek w średniowieczu umie już w pewnym zakresie wpływać na środowisko i przystosowywać je do swych potrzeb.

Mieszkaniec wsi średniowiecznej jest jak gdyby *tripartitus*. Jest to *productor* czyli chłop i rzemieślnik wiejski, następnie *orator* czyli modlący się kapłan i wreszcie *defensor* czyli zbrojny pan feudalny. Wszyscy razem stanowią oni społeczność wiejską, nawet w najdrobniejszym sensie tego słowa, parafialnym. Jednakże w tej społeczności każdy z nich ma własną przestrzeń życiową i własne, wyodrębnione zadania społeczne. *Productor* żyje we wsi, *orator* w kościele czyli świątyni i wreszcie *defensor* jest na zamku czyli grodzie. We trzech rzadko się spotykają, praktycznie tylko w kościele na nabożeństwach. Ten trójpodział obowiązków i praw nie jest wynalazkiem średniowiecza. Odwołam się tu do znakomitego studium Jacka Banaszkiwicza o micie władcy zawartym w osobie Króla Popiela¹. Sądzę, że warto – przystępując do formułowania pryncypiów archeologicznych badań nad polską wsią w średniowieczu – zdać sobie sprawę z tych mitycznych uwarunkowań, nawet odległych

w czasie i przestrzeni. Łatwiej będzie wtedy pojmować sens i konieczność niektórych posunięć badawczych.

Wieś średniowieczna jako przedmiot badań – wszelkich badań – jest zatem przedmiotem złożonym, którą to złożoność pogłębia jeszcze różny stopień dostępności źródłowej². Albowiem tylko część aktywności wiejskiej dostępna jest archeologowi, w dodatku rozmaicie zaopatrzona w źródła. Łatwiej jest archeologowi dostrzec gród, zachowany w topografii jako forma grodziska, ewentualnie kościół z elementami architektury średniowiecznej. Znacznie trudniej jest odkryć wieś jako aglomerację osadniczą lub izolowaną fermę, a jeszcze trudniej odnaleźć właściwe miejsce pracy chłopu czyli pole orne. Tymczasem właśnie wynik uprawy pola ornego dostarcza źródła utrzymania wszystkim trzem stanom na wsi, że użyję tu terminu ahistorycznego.

Na podobne trudności napotyka historyk wsi, który w zapiskach rzadko znajduje informacje o chłopach, o rzemiośle wiejskim, a nawet o księdzu plebanie. Najlepiej niewątpliwie jest pod tym względem obsłużony *defensor*, czyli pan feudalny³.

Na tym miejscu jednakże kłopoty z dostępem do informacji o wsi, zawartej w źródłach pisanych, pozostawimy historykom, zaś problemy dostępu do innego typu informacji, na przykład o kulturze, niech staną się przedmiotem troski innych mediewistów. W tym artykule ograniczę się do kłopotów i zadań archeologów,

² Porównaj w tym zakresie nadal aktualne, cenne uwagi Z. Podwińskiej, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu*. Żreb, wieś, opole, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971; porównaj też W. Janssen, D. Lohmann, *Villa-curtis-grangia. Economie rurale entre Loire et Rhin de L'époque gallo-romaine au XIIe-XIIIe siècle*, München 1983; E. Zadora-Rio, artykuł bez tytułu [w:] *Archeologie de la France rurale*, red A. Coudaet i P. Pion, Luçon 1986, s. 98-125.

³ Porównaj w tym względzie K. Pacuski, *Możliwość i rycerstwo ziemi gostyńskich w XIV i XV wieku. Studium z dziejów osadnictwa i elity władzy na Mazowszu średniowiecznym*, Warszawa 2009; Jednostkowym przykładem zestawu źródeł będzie informacja o Pomorzanach: S. Zajączkowski i S.M. Zajączkowski, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. II, Łódź 1970, s. 47-48.

¹ J. Banaszkiwicz, *Podanie o Piaście i Popiele. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986.

którzy chcieliby poświęcić się badaniu wsi średnio-wiecznej, z całą świadomością tego, iż jest to, owa wieś, zjawisko niezwykle złożone⁴.

W kategoriach polskich realiów źródłowych dotyczących wsi jako miejsca zamieszkiwania i pracy chłopów archeolog napotyka na trudność podstawową, to znaczy na brak wyróżników topograficznych. Ponieważ podstawowym budulcem średniowiecznej wsi polskiej było drewno, na powierzchni brak widocznych pozostałości zabudowy. Reliktów wioski trzeba szukać w ziemi. Albo odkrywa się je przypadkowo, co jest najczęstsze, albo też odkrycia dokonuje się za pomocą szczególnych metod, na przykład specjalistycznej obserwacji z powietrza lub odpowiednich badań geofizycznych. Zresztą takie odkrycie, przypadkowe lub świadome, wymaga jeszcze odpowiedniego stanu zachowania, to znaczy związane jest ze sposobami użytkowania konkretnego miejsca w ciągu kilkuset lat. To użytkowanie to dalsza zabudowa, eksploatacja orna lub przeprowadzenie kiedyś na tym miejscu jakichś robót ziemnych, budowa drogi, grobli lub kopanie stawu. Nie ma zatem pewności, iż w wybranym miejscu rzeczywiście natrafi archeolog na spodziewane relikty gospodarki ze średniowiecza. Przykładów takich mogę dostarczyć wiele, nawet z własnych badań. Jesteśmy w tym względzie zdani z reguły na rezultat ułamkowy. Przytoczę tu przykład szerokoprzestrzennych badań wioski Pomorzanki w gminie Gostynin, na trasie przyszłej autostrady A1. Napotkane tam zniszczenia są trojakiemu rodzaju, bo poprzez głęboką orkę, przez niwelację i świadome uzupełnianie gleby ornej oraz przez wielofazową zabudowę. Archeolog musiał w tym wypadku wypreparować relikty wsi średniowiecznej z późniejszych nawarstwień rozmaitego autoramentu⁵. Pod tym względem, wraz z kolegami, znalazłem się w po wielokroć korzystniejszej sytuacji podczas badania burgundzkiej wsi Dracy z drugiej połowy XIV w. Wszelkie zabudowania mieszkalne i gospodarcze, wzniesiono tam z kamienia. I choć stanęły one na suchej zaprawie to jednak ruiny pozostały i do dziś wyznaczają w sposób widoczny miejsca poszczególnych budynków. Tych śladów nie zatarły nawet próby wprowadzenia tam upraw warzywnych podczas krótkiego wyżu demograficznego po wojnie francusko-pruskiej

z lat 1870-1871⁶. W Polsce nie znam równie uprzywielejonanych stanowisk archeologicznych.

Jeszcze bardziej skomplikowane i skazane na niemal całkowitą przypadkowość są odkrycia średniowiecznych pól orných. Osobiście mogłem to uzyskać opracowując szczególną metodę poszukiwania oraz identyfikacji. Jednakże jestem przeświadczony, że nie jest to metoda uniwersalna i nie zawsze można ją stosować z nadzieją na pozytywny rezultat. Zresztą zrodziła się z zupełnie przypadkowego i wyjątkowego odkrycia w terenie śladów orki sprzężajnej⁷.

Znaczną trudność w identyfikacji pól uprawnych przez archeologa stwarzają przemiany zachodzące w późnym średniowieczu polskim w technikach uprawy roli. Archeolog natrafia na ślady tych przemian podczas badania stanowisk z XIV w. Uważam, że jesteśmy uprawnieni do formułowania poglądu o tym, że właśnie w tym czasie w Polsce pojawia się pług z odkładnicą, który w jednym nawrocie orze przestrzeń równą trzem nawrotom radła⁸. Jestem też zdania, iż źródła archeologiczne uprawniają do odnoszenia do tego czasu przejścia z hodowli pozadomowej bydła do hodowli bydła w oborze i do wykorzystania na polach gromadzonego odtąd w oborze nawozu bydlęcego. Dowodem na to jest nagle pojawienie się nieobecnych przedtem śmietnisk wokół wioskowych. Wszelki kompost, wobec pojawienia się nawozu bydlęcego, przestaje być niezbędny na polach i traci sens jego zabieranie spod zabudowań.

W kwestii odnajdywania pól uprawnych archeolog musi oczywiście posłużyć się właściwymi mu metodami badawczymi, to znaczy prospekcją powierzchniową i lotniczą oraz wykopaliskami⁹. Jednakże warto uciec się do badań pedologicznych i próbować odkrywać kumulację Ph w profilach archeologicznych na domniemanych polach. Z mego doświadczenia, niestety negatywnego, wynika, że trzeba tu jeszcze

⁶ A. Abramowicz, J. Chapelot, A. Nadolski, J.-M. Pesez, T. Poklewski, *Le village bourguignon de Dracy*, [w:] *Archeologie du village déserté*, Cahiers des Annales 27, Paris 1970, s. 95-172; przywołam też przykład z badań J. -M. Poisson'a wsi Montmayeur w Sabaudii, zawarty [w:] M. Żemigala, *The Bakery at Kalisz Castle in the Years 1343-1537 Against a Background of Tther Castle and Village Bakeries from the Same Period*, „Fasciculi Archeologiae Historicae”, t. XVIII, 2006, s. 19-28.

⁷ T. Poklewski, *Spicymierska włość grodowa w średniowieczu. Obraz gospodarczy*, Łódź 1975.

⁸ T. Poklewski-Koziełł, *Exploitation agricole des champs au Moyen Âge et aux temps modernes quelques exemples tirés des expériences archéologiques polonaises*, „Flaran”, 2003, s. 217-230.

⁹ Porównaj: J. Foyer, *La conservation de la forme circulaire dans le parcellaire Francis. Étude basée sur l'interprétation des photographies aériennes*, Paris 1970; J.-L. Abbe, *Permanences et mutations des parcellaires médiévaux* [w:] *Archeologie aujourd'hui. Les formes du Paysage*, t. 2, *Archeologie des parcellaire. Actes du colloque d'Orléans (mars 1996)*, red. G. Chouquer, (nadbitych bez roku wydania), s. 223-233.

⁴ O tym zjawisku i o postulatach badawczych w stosunku do niego miałem okazję mówić, a potem pisać przed niemal 25-ciu laty, odnoszę jednak nieodparte wrażenie, że niewiele się od tego czasu zmieniło; porównaj: *Źródła archeologiczne dotyczące wsi późnośredniowiecznej – zabudowa, gospodarka, kultura materialna, mieszkańcy*, „Rocznik Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków, Warszawa 1988, zes. 2, s. 31-42.

⁵ Wyniki badań, opracowane wstępnie dla potrzeb ich inwestora, są obecnie w przygotowaniu do publikacji.

wpracować odpowiednie normy dla wyników badań pedologicznych, ponieważ używane w tych badaniach dostosowane są do gleb współczesnych, w których składnik Ph jest znacznie bardziej intensywny.

Niestety brak na gruncie polskim źródeł pisanych dotyczących lokalizacji pól uprawnych, starszych aniżeli XVI w. Dopiero wtedy pojawiają się w opisach na tyle dokładne lokalizacje pól ornych, że możemy te pola umieścić w ternie i poddać badaniom archeologicznym. Jednak owe pola to przestrzenie duże, wielohektarowe i naprawdę trudno wymagać, aby dla wygody badawczej archeologa przez takie kompleksy poprowadzono autostrady¹⁰. Sądzę zatem, że mało takich zlokalizowanych pól uda się zweryfikować za pomocą archeologicznych metod badawczych.

Drugą domeną gospodarki wioskowej, która teoretycznie dostępna jest do badania metodami archeologicznymi, byłaby gospodarka wodna oraz te dzieła ziemne, które w języku dzisiejszym nazywa się infrastrukturą. Woda w średniowieczu jest ustawicznym przedmiotem działań gospodarczych. Albowiem woda produkuje. Dostarcza napoju dla wszelkich istot żywych w obejściu chłopskim oraz ryb jako pokarmu. Jest ona także źródłem energii dla wszelkiego rodzaju urządzeń pólprzemysłowych, to znaczy młynów, foluszów i temu podobnie. Wymaga zatem gospodarki retencyjnej i stawowej oraz spiętrzania. Jest zresztą istotnym, jako rzeka, szlakiem komunikacyjnym oraz dostarczycielem ryb, łowionych przez rybaków¹¹. Chociaż tę aktywność należałoby traktować w ramach gospodarki miejskiej¹².

Niestety nie znam, jak dotąd, z Polski badań archeologicznych podejmowanych na obszarach niegdyś nawodnionych, to znaczy podejmowanych w celu odkrywania podejść do rzeki jako szlaku komunikacyjnego lub też w celu lokalizacji oraz identyfikacji chronologicznej przeszkód wodnych w rodzaju grobli, tam czy upustów. Tymczasem z badań nad tekstami lustracji królewskich wielkopolskich w latach 1564-1565 wiemy, że ogromna większość stawów rybnych to były stawy przepływowe na rzekach, ograniczane

jednostronnie groblą z przepustem¹³. Jestem przekonany, że pozostałości takich grobli istnieją i nadają się do identyfikacji archeologicznej. Jednakże takie badania wymagałyby dopracowania metod i odpowiedniego finansowania. Ciekawym przykładem pozytywnym badania dzieł inżynierii wodnej przez archeologów jest grobla z XIV w., przecinająca w górnym biegu rzekę Skrwę Lewą w Pomorzankach pod Łanietami. Chociaż jej pierwszym przeznaczeniem była droga, nie zaś tworzenie zbiornika wodnego, zbudowano ją bowiem tuż poniżej otoczonej fosą wieży na kopcu¹⁴. Wiemy natomiast, że drogi rzeczne były w średniowieczu chronione, o czym dowodnie świadczy rozmieszczenie zamków królewskich za Kazimierza Wielkiego, odnotowane w tekście *Kroniki Katedralnej Krakowskiej*. Miałem okazję kiedyś o tym pisać¹⁵. W XIV w. stawiano już nad rzekami spichrze, które do dziś widzimy w Kazimierzu Dolnym, w Bydgoszczy i Grudziądzu. Sądzę zatem, że elementy gospodarki wodnej i związane z nią dzieła inżynieryjne to rozdział w archeologii średniowiecza, który wymaga otwarcia i zapisania. Jestem zdania, że lepiej przedstawia się aktywność archeologów w stosunku do innego składnika infrastruktury na wsi, to znaczy do dróg. Albowiem drogi bywały wielokrotnie przedmiotem badań przypadkowych oraz celowych i niejednokrotnie wyniki tych badań bywały publikowane. Dotyczy to również przepraw mostowych przez rzeki, jeziora i bagna. Przypomnijmy tu mosty w jeziorze Lednickim oraz pod Świętym Gajem. Jest to tym bardziej istotne, że sztuka budowania mostów drogowych, nawet na długich odcinkach znana była mieszkańcom okolic nawodnionych już w okresie halsztackim, a zwłaszcza w pierwszych wiekach po Chrystusie¹⁶. Odwołam się tu również do własnych badań z 1961 r. przeprawy przez Ner w Spędoszynie w ziemi sieradzkiej, wraz z wioską, które to badania opublikował Jerzy Augustyniak¹⁷. W sumie zatem mamy już pewne osiągnięcia, jako archeolodzy, w przedmiocie

¹³ T. Poklewski-Kozieł, M. Żemigala, ... *Palpitantes et recentes*....

¹⁴ Porównaj przypis 4.

¹⁵ T. Poklewski-Kozieł, *The royal Castles and Defensive Towers on Trading Routes Through Poland to the Baltic Sea in the 14th-15th Century. A Contribution to the History of Country Defence System Planning Kolokwium 2001*, „Castella Maris Baltici”, t. 6, Vilnius 2004, s. 147-152.

¹⁶ J. Sadowska-Topór, *Starożytne drogi w dolinie Dierzgów w świetle badań archeologicznych*, „Adalbertus”, red. P. Urbańczyk, t. IV, Warszawa 1999; *Wczesnośredniowieczne mosty przy Ostrowie Lednickim*, t. I, *Mosty Traktu Gnieźnieńskiego*, red. Z. Kurnatowska, „Biblioteka Studiów Lednickich”, t. V, Lednica-Toruń 2000, s. 11-56.

¹⁷ J. Augustyniak, *Osada średniowieczna i bród w Spędoszynie, pow. Poddębice*, „Prace i materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, seria archeologiczna nr 15, 1968, s. 171-211.

¹⁰ T. Poklewski-Kozieł, Maria Żemigala, *Rewizja Krzeszowa średniego. Obraz gospodarczy wsi podłęczyckiej w latach 1564-1565* [w:] *Non sensistis gladius, Studia ofiarowane Marianowi Głowskiemu w 70 rocznicę urodzin*, Łódź 2011, s. 623-631.

¹¹ A. Samsonowicz, „*Nona piscis*” a regale rybne w Polsce XI-XII w. [w:] *Cracovia Polonia Europa*, red. H. Samsonowicz, Kraków 1995, s. 189-197; D. Makowiecki, *Historia ryb i rybołówstwa w holocenie na Niżu Polskim w świetle badań archeologicznych*, Poznań 2003.

¹² T. Poklewski-Kozieł, M. Żemigala, ... *Palpitantes et recentes* *Troska o świeże ryby na zamkowym stole w królewskich wielkopolskich lat 1564-1565*, [w:] *In tempore belli et pacis. Ludzie – Miejsca – Przedmioty, Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr hab. Janowi Szymczakowi w 65-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*, Warszawa 2011, s. 632-656

badania infrastruktury wiejskiej. Jednakże można by powiedzieć, że przedmiot ten jest przez nas traktowany nadto połowicznie.

Przejdźmy teraz do obszaru intelektu i kultury. Jest to domena kapłana-oratora, budowy świata wierzeń i myśli, poznawania świata ziemskiego i poza ziemskiego, budowania wiedzy abstrakcyjnej oraz miejscowej i ogólnej tradycji historycznej¹⁸. W ten krąg archeolog wchodzi lub wkrada się stosunkowo często. Z jednej strony musi praktycznie ustosunkowywać się do przypadkowych odkryć zabytków archeologicznych, których przedmiotem są bardzo często nekropolie, zwane przez archeologów cmentarzyskami a faktycznie stanowiące pozostałości dawnych cmentarzy wspólnot wiejskich przedchrześcijańskich i chrześcijańskich. W odniesieniu do średniowiecza będziemy mieli na ziemiach polskich do czynienia już niemal wyłącznie z cmentarzami chrześcijańskimi.

Dla archeologa mediewisty cmentarz może być źródłem wiedzy o populacji. Albowiem w konsekwencji spełnionego żywota wszyscy członkowie konkretnej terytorialnej grupy społecznej zostaną złożeni na wspólnym cmentarzu. Jeżeli zatem archeolog będzie miał okazję wyeksplorować cały cmentarz uzyska wszechstronny obraz takiej grupy. Może go studiować pod względem antropologicznym fizycznym, pod względem struktury hierarchicznej i majątkowej, a także pod względem przynależności kulturowo-intelektualnej. Cmentarz średniowieczny sam w sobie jest dla archeologa także wartością przestrzenną w sensie zagospodarowania wewnętrznego¹⁹ i w sensie uczestniczenia w zagospodarowaniu większego obszaru. Jest on immanentnie złączony ze świątynią, często nawet ją otacza. Wiąże się on także z zagospodarowaniem przestrzennym całego terytorium parafii, a przede wszystkim z jej infrastrukturą drogową²⁰. Trzeba tu zauważyć z pewną przykrością, iż w dorobku polskiej archeologii tak zwane cmentarzyska są niemal z reguły

znaleziskiem izolowanym z przestrzeni zamieszkaanej i dlatego mało jest przykładów zbadanych cmentarzy, które można umieszczać w obrazie zagospodarowania przestrzennego konkretnej parafii. Nie są one także badane pod kątem widzenia związku z konkretną wioską, z wielkością jej zaludnienia oraz z jej infrastrukturą komunikacyjną. Nie spotkałem się dotąd w polskiej literaturze archeologicznej z odkryciem drogi, która by wiodła od lokalnego kościoła do cmentarza.

Jest to zresztą stosowny moment właśnie do przejścia do problematyki samej świątyni. Otóż w ogromnej większości wypadków ta świątynia była drewniana i – podobnie do wioski – nie pozostawiła śladu w lokalnej topografii. Trudno ją znaleźć i archeolog jest tu w zasadzie zdany na czysty przypadek, który jednak jeszcze dotąd nie nastąpił²¹. Sądzę zatem, że musimy tu wytworzyć szczególne metody postępowania badawczego. Widziałbym w tej kwestii przede wszystkim badanie przestrzeni, to znaczy próbę umiejscowienia aglomeracji osadniczej i odtworzenia jej układu, następnie próbę lokalizacji przestrzeni oranej oraz łąk i pastwisk, a wreszcie stosunek przestrzenny do świątyni i dworu. Na drodze takiego rozpoznania ujawni się również układ komunikacji drogowej wewnętrznej i zewnętrznej oraz dojścia do źródeł wody pitnej dla ludzi i zwierząt²². Oczywiście musimy przy tak zakrojonych badaniach wioski średniowiecznej mieć poświadczoną źródłami pisanymi świadomość tego, czy była to wieś parafialna, czy też wioska podporządkowana parafii zewnętrznej.

Sądzę, że bardzo istotna dla rozpoznania poziomu kultury duchowej lokalnej społeczności wiejskiej jest osoba proboszcza. Zdaję sobie sprawę z tego, iż ze względu na stan źródeł pisanych w Polsce postulat poznania tej osoby jest w ponad 90% niewykonalny. Tym niemniej w toku badań archeologicznych nie

¹⁸ O. Pontal, *Clercs et laïcs au Moyen Âge d'après les statuts synodaux*, Paris 1990.

¹⁹ A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklewski, *Cmentarzysko z XI w. w Lutomiersku pod Łodzią*, Łódź 1959, gdzie wyraźne pozostałości zagospodarowania przestrzennego i struktury społecznej; H. Wiklak, *Cmentarzysko z XII i XIII w. w Poddębicach*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, seria archeologiczna, nr 5, Łódź 1960, s. 183-207, gdzie wyraźne dowody ogrodzenia cmentarza i naziemnej sygnalizacji grobów.

²⁰ *L'environnement des églises et la topographie religieuse des campagnes médiévales. Actes du IIIe kongres international d'archéologie médiévale Aix-en-Provence, 28-30 septembre 1989*, red. M. Fixot i E. Zadora-Rio, Paris 1994; przywołajmy także znaczącą konsekwencjami dla archeologa rozprawę E. Wiśniowskiego, *Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu*, Warszawa 1965.

²¹ T. Poklewski, *Spicymierska włość...*, passim.

²² Topografia wiejskich układów przestrzennych jest od dość dawna przedmiotem badań archeologów w Europie Zachodniej na przykład: R.K. Morris, *The Church in the Countryside: two Lines of Inquiry* [w:] *Medieval Villages. A Review of Current Work*, no 5, red. D. Hooker, Oxford 1985, s. 47-60; C. J. Bond, *Medieval Oxfordshire Villages and their Topography: a Preliminary Discussion* [w:] *tamże*, s. 101-123; G. R. Jones, *Forms and Patterns of Medieval Settlement in Welsh Wales* [w:] *tamże*, s. 155-169; M. A. Atkin, *Some Settlement Patterns in Lancashire* [w:] *tamże*, 171-186; E. Zadora-Rio, H. Galinié et alii, *Fouilles et prospections à Figny-Ussé (Indre-et-Loire), rapport préliminaire 1986-1991*, „Revue Archéologique du Centre de la France”, t. 31, 1992, s. 75-166. Doskonałymi przykładami polskimi takich badań będą: *Rozwój osadnictwa w rejonie Burzenina nad Wartą od VI do XIV wieku*, red. J. Kamińska, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970; *Kleczanów. Badania rozpoznawcze 1989-1992*, red. A. Buko, Warszawa 1997; Porównaj także wydawnictwo preliminarne kongresu „Médiéval Europe 1992”, part. 7, *The Rural supplement*, York 1992.

można takiej wiedzy przeoczyć. Albowiem proboszcz jest zwykle w takiej wsi człowiekiem z zewnątrz, urodzonym gdzie indziej i gdzie indziej kształconym. Przynosi zatem na miejsce swej posługi kapłańskiej nową wiedzę i nowe obyczaje, nie tylko religijne lecz także świeckie, w zakresie życia codziennego. Od niego mogą pochodzić implantacje odmiennych obyczajów, na które może natrafić archeolog w toku badań, gdy pojawią się na przykład nowe przedmioty lub odmienności w rytuale pogrzebowym.

Takie *nova* w wiosce będą nie tylko dziełem przybysza – kapłana, lecz także innych przybyszów. Miałem okazję zwrócić już na to uwagę ponad 30 lat temu, gdy próbowałem poddać ocenie wpływ, jaki na lokalną cywilizację materialną oraz intelektualną musiało mieć przedsięwzięcie budowy zamku. W konkretnym wypadku zamku w Bolesławcu nad Prosną obliczałem obcych, przybyłych w 1336 r. na plac budowy, na około 200 osób. A każda z tych osób to inny poziom wiedzy i odmienna obyczajowość. To nie mogło przejść bez wpływu na poziom cywilizacji i kultury ludzi miejscowych²³.

Trzecim uczestnikiem życia na wsi średniowiecznej jest pan feudalny, którego wyżej nazwaliśmy *defensorem*. O nim wiemy stosunkowo najwięcej, bowiem to on był podstawowym uczestnikiem życia prawnego, dokumentowanego najobficiej w źródłach pisanych. Natomiast jego siedziba, zazwyczaj mająca formę wieży na kopcu, pozostała trwale w krajobrazie miejscowej topografii. Zresztą te właśnie czynniki sprawiły, że to on jest głównym przedmiotem studiów historyków oraz archeologów. Jest to zatem w owym trójstadeł wiejskim składnik najlepiej poznany. Nie zamierzam też szerzej określać i rozdrabniać archeologicznego aspektu badań drobnego feudała i jego siedziby. Sądzę, że przebogata literatura tego problemu zrobiła to w wystarczającym stopniu, że odwołam się tu przede wszystkim do studiów Janiny Kamińskiej²⁴.

W przedstawionych wyżej rozważaniach świadomie nie oddzieliłem średniowiecznego człowieka wsi od jego środowiska. Moim zamiarem było podkreślenie tego, jak bardzo ów człowiek żył w tym środowisku i jak w nim pracował. Zawsze było dla mnie oczywiste, że pan feudalny wybierał w otaczającym go środowisku naturalnym, w swojej włości, miejsce na siedzibę. To miejsce *a priori* lub *ex post*

było z reguły węzłem komunikacyjnym albo dla całej włości albo w sensie bardziej ogólnym. Bardzo często miało ono walory obronne, choć wcale nie zawsze. Znakomitym przykładem ulokowania siedziby feudała w miejscu nieobronnym jest folwark założony w ostatniej ćwierci XIV w. w przywoływanych już wyżej Pomorzanach. Element obronny tej siedziby zostaje dostawiony później²⁵.

Cały zespół sakralny na wsi średniowiecznej powstaje w miejscu, które nie wymaga szczególnego zdefiniowania warunków środowiskowych. Jego lokalizacja jest zapewne funkcją dwóch zasadniczych czynników: sieci komunikacyjnej oraz aglomeracji siedlisk. Nie znam, jak dotąd, badań, które by określiły bardziej szczegółowo warunki lokalizacyjne zespołu sakralnego na wsi. Mogę tylko domyślać się, że nie wchodził on na obszary bardziej korzystne rolniczo lub ze względu na warunki eksploatacji surowców mineralnych, na przykład rudy darniowej, zaś w późnym średniowieczu przede wszystkim gliny dla potrzeb produkcji strycharskiej²⁶.

Wydaje się, że najbardziej związany ze środowiskiem naturalnym jest ten człowiek, który je wykorzystuje dla potrzeb produkcyjnych, a więc przede wszystkim chłop-rolnik. Pola orne lokalizowano z pewnością w tych miejscach, które ze względu na stosunek do wody i warunki glebowe najlepiej nadawały się do uprawy. Wiemy na podstawie dotychczasowych badań, że te pola – w odróżnieniu od sytuacji współczesnej – nie tworzyły w średniowieczu nierozzerwalnych wielkich kompleksów przestrzennych. Przeciwnie. Były to jednostki samodzielne, liczące od kilku do setki hektarów powierzchni. Najczęściej dzielono je na trzy partie, użytkowane według układu trójpolowego. Szereg informacji o tym, ale w odniesieniu do połowy XVI w., zawierają protokoły wielkiej lustracji królewskiej z lat 1564-1565²⁷. Jednakże niezwykle atrakcyjnych dla archeologów informacji o stosowaniu trójpolówki, w odniesieniu już do XI w., dostarczają adekwatne studia makroszczątków roślinnych, które definiują nawet wysokość i czas koszenia zboża²⁸. Każde takie pole miało indywidualną nazwę i wymagało odrębnej komunikacji. Zajmowany przez wioskę obszar przewyższał zatem nawet wielokrotnie należącą do niej powierzchnię upraw

²⁵ Porównaj przypis 4.

²⁶ O rozmiarach i rozwoju tej produkcji patrz: M. Żemigala, *Cegła w budownictwie wielkopolskim w średniowieczu*, Łódź 2008.

²⁷ *Lustracje województw wielkopolskich i kujawskich 1564-1565*, wyd. A. Tomczak i inni, cz. I, Bydgoszcz 1961, passim, cz. II, Bydgoszcz 1963, passim.

²⁸ J. Koszałka, J. E. Strzelczyk, *The Grain Storehouse from the Elary Mediaeval Stronghold at Józefów Near Kalisz*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, fasc. XVIII, 2006, s. 9-18.

²³ T. Poklewski, *Dzieje Bolesławca nad Prosną*, Kalisz 1979, s. 17-20; T. Poklewski-Koziół, *Rubież Prozny i Baryczy 1333-1401*. *Fortyfikacje stałe*, Łódź 1994, s. 79-90.

²⁴ J. Kamińska, *Grodziska stożkowate śladem posiadłości rycerskich XIII-XIV wieku*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, seria archeologiczna nr 13, 1966, s. 43-75;

ornych²⁹. Te naddatki służyły jako pastwiska, czasem jako łąki i jako dodatkowe, nie leśne źródło pozyskiwania drewna. Jednakże chłop był rozliczany przed wszystkim z wyników upraw ornich³⁰. W latach 1564-1565 to były uprawy zbożowe oraz groch. Do zysku z produkcji rolnej poszczególnych wiosek trzeba dołączyć jeszcze siano, pozyski z hodowanego bydła oraz z bartnictwa.

Mamy zatem podstawowy trzon produkcyjny wsi średniowiecznej, jaki stanowią pola uprawne oraz inne użytki i nieużytki rolne. Ten obraz uzupełniony jest z reguły drugim składnikiem strukturalnym, to znaczy wioską. Jestem skłonny twierdzić, że ta wioska czyli aglomerowane siedliska chłopskie jest najlepiej rozpoznaną częścią w zbiorze wszystkich elementów osadnictwa wiejskiego. Zrozumiałe jest to, ponieważ chałupa wraz z zabudowaniami gospodarczymi pozostawia ślady bardziej trwałe aniżeli pole uprawne lub pastwisko. Obraz historycznego rozwoju sieci pól uprawnych zaciera się tym bardziej, im bardziej eksploatacja rolnicza zwiększa powierzchnię i przenosi na nowe miejsca wszelkie punkty graniczne, a przede wszystkim miedzę. To zjawisko odkrywamy podczas prospekcji powierzchniowej, a nawet metodami wykopaliskowymi³¹. Natomiast przykładów odsłoniętych na drodze wykopalisk z aglomerowanych siedzib chłopskich znanych jest już stosunkowo wiele. Odwołam się tutaj do przykładów kujawskich z badań Aldony Andrzejewskiej oraz zespołu Oddziału Łódzkiego Archeologii i Etnologii PAN³². Szczególnie wyrazisty

jest, moim zdaniem, *casus* trójfazowej wsi w Pomorzankach pod Gostyninem³³.

Ważnym składnikiem w zbiorze siedlisk chłopskich jest rozpoznany dom mieszkalny oraz zabudowania gospodarcze. Niestety budulec drewniany pozbawił nas dobrej oceny tego przedmiotu. Natomiast znakomicie paralelne studia rozwinęły się na zachodzie Europy i w kręgu śródziemnomorskim, gdzie użycie kamienia jako budulca zapewniło stosunkową trwałość zabudowie wiejskiej, nawet zrujnowanej. Tam też literatura zagadnienia jest stosunkowo bogata, a przytaczam ją tutaj ze względu na bogato zarysowywaną problematykę kształtu przestrzennego wiosek oraz odtwarzanych rozwiązań jednostkowych. Szczególnie ważne są, według mojej oceny prace Jeana-Marie Pesez³⁴.

Odrębną strefą zajęć wiejskich i wpływów z gospodarki rolnej były urządzenia przemysłowe, to znaczy młyny, folusze i tartaki³⁵. Obsługiwali je ludzie wyspecjalizowani w zawodzie, którzy zazwyczaj posiadali status odmienny od chłopca-oracza. Ten typ przetwórstwa należał bezpośrednio do pana feudalnego. Natomiast chłopca obciążał w sposób dwojaki. Pan korzystał z pracy poddanych przy utrzymywaniu urządzeń wodnych, na przykład spiętrzających, dla zabezpieczenia napędu, a także zmuszał ich do odpłatnego korzystania z tych urządzeń. Możemy być pewni tego, że chłop był przez pana wykorzystywany także przy hodowli ryb, która – jak to wiemy – była jednym z istotnych składników dochodu z gospodarki wiejskiej na pewno w XVI w., a chyba także i wcześniej³⁶. Dodać do tego trzeba jeszcze nie mały wkład pracy chłopca w utrzymywanie elementów produkcyjnych bezpośrednio w gospodarstwie domowym, na przykład w chów trzody chlewnej i ptactwa domowego. W sumie zatem chłop-rolnik był wszechstronnym twórcą i dostarczycielem dochodu pańskiego.

Drugim składnikiem tego przychodu było rzemiosło wiejskie. Archeolog z rzadka natrafia na miejsca pracy rzemieślników natomiast dysponuje w tym zakresie ogromną wiedzą na podstawie odkrywanych kolekcji wyrobów. Najbardziej popularnym przedmiotem

²⁹ W. Filipowiak, *Z badań nad wczesnośredniowieczną wsią zachodniopomorską (Dobropole, pow. Kamień)*, „Archeologia Polski”, t. 17, 1972, z. 1, s. 167-194; T. Poklewski, *Spicymierska włość...*, mapy 2 i 4; Studium powierzchni średniowiecznych winnic na przykładzie wsi Dracy zawarte jest w T. Poklewski, *O archeologicznej identyfikacji średniowiecznych miar powierzchni użytków rolnych* [w:] *Mediaevalia archaeologica*, red. A. Nadolski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 141-154; Rozmiary średniowiecznych pól uprawnych stały się także przedmiotem pasjonujących studiów metrycznych Anny Dunin-Wąsowiczowej: *Miary rolne i miary przestrzeni* [w:] *Kościół- Kultura-Społeczeństwo*, red. W. Brojer, Warszawa 2000, s. 211-223.

³⁰ Szczególne zasługi przy badaniu pracy średniowiecznego chłopca i służących mu do tego narzędzi położył Georges Comet z Uniwersytetu w Ax-en-Provence. Zacytujemy tu mający wszelkie cechy opracowania naukowego materiał dla uczniów szkół średnich *La vie paysanne au moyen âge* „Documentation photographique”, no 6007, 1973, red. G. Comet; tenże *Le paysan et son outil: essai d'histoire technique des céréales (France, VIIIe-XVe siècles)*, Aix-en-Provence 1987.

³¹ T. Poklewski-Koziełł, *Exploitation agricole...*, s. 217-230.

³² A. Andrzejewska, *Średniowieczny zespół osadniczy w Zgłowiączce na Kujawach*, Włocławek 1996; J. Maik, W. Świętosławski, E. Wtorkiewicz-Marosik, M. Żemigała, *Wyniki ratowniczych badań wykopaliskowych i ścisłych nadzorów stanowisk 86, 87 i 88 w Sędzinie, gm. Zakrzewo* [w:] *Archeologiczne badania ratownicze nad Bachorzą*, „Acta Archeologia Lodziensia”, nr 55, 2009, s. 179-229.

³³ Porównaj przypis 4.

³⁴ J.-M. Pesez, *Archeologie du village et de la maison rurale au Moyen Âge. Vingt études sur l'habitat paysan Dans la France médiévale*, Lyon 1988; *Le village médiéval et son environnement. Études offertes à Jean-Marie Pesez*, red. L. Feller, P. Man, F. Piponnier, Paris 1998; A. Pálóczi-Horváth, *Development of the Late-Medieval house In Hungary*, „Ruralia”, IV, „Pamiętki Archeologiczne”, Supplementum 15, s. 308-319; O planach wiosek w Winnicach burgundzkich: T. Poklewski, *O archeologicznej identyfikacji...*, s. 141-154.

³⁵ Porównaj na przykład ciekawe studium młynów wodnych: J. Rouillard, *Moulins hydrauliques du Moyen Âge. L'apport des comptes des chanoines de Sens XV^e siècle*, Paris 1966.

³⁶ T. Poklewski, M. Żemigała, ... *Palpitantes et recentes...*

wyrabianym przez rzemieślników wiejskich jest z pewnością garnek ceramiczny. Niestety, jak dotąd, badania technologiczne objęły w tej dziedzinie przede wszystkim wytwory rzemiosła miejskiego. Dlatego też, mimo powszechności zjawiska, mało możemy powiedzieć o jego skali, koncentracjach i poziomie technicznym. Wydaje się, że więcej wiadomości posiadamy o lokalnej, faktycznie wiejskiej, produkcji żelaza i przetwarzaniu go metodą kuźniczą w przedmioty. Ślady takiej produkcji znajduwane są w wielu odkopywanych wioskach, zaś najlepszego świadectwa dostarczyły badania metaloznawcze i metalograficzne Jerzego Piaskowskiego reprezentatywnego zbioru przedmiotów żelaznych z grodziska w Tumie pod Łęczycą³⁷. Na ich podstawie wiemy, że cały metal wykorzystany do produkcji tych przedmiotów uzyskano z jednorodnej rudy darniowej, pozyskiwanej i przetwarzanej lokalnie w ciągu ponad 300 lat, bo na taki okres łącznie można datować zbadane przedmioty i resztki powytopowe. Wprawdzie pozostałości dymarek oraz zbiór narzędzi kowalskich znaleziono na grodzisku, a zatem nie bezpośrednio w osadzie wiejskiej, ale charakter jakościowo niskiego metalu i lokalne, mierne źródło zaopatrzenia w surowiec kwalifikują, moim zdaniem, całą produkcję żelazną w Tumie pod Łęczycą jako należącą do kategorii rzemiosła wiejskiego, pracującego na ograniczony rynek lokalny.

Poświadczona na drodze metod wykopaliskowych jest wiejska produkcja rzemieślnicza w dziedzinie włókiennictwa. Jest to szereg znalezisk, głównie grobowych, tkanin wełnianych wykonanych w dość prosty technicznie sposób z wełny nie najlepszej jakości. Wydaje się, że runo pochodzi ze stada o niskiej jakości hodowlanej, zaś wykonawca przędzy i tkaniny nie posiadał właściwej rzemieślnikowi miejskiemu biegłości, znanej z analiz miejskich wyrobów włókienniczych z tego samego okresu. Zresztą w pomoc przychodzą tutaj źródła pisane³⁸.

Jest wreszcie duża grupa rzemiosł wiejskich operujących drewnem jako podstawowym materiałem. Niestety archeologia ze względu na naturalne trudności z dostępem do drewna wykopaliskowego mało ma w tym zakresie do powiedzenia. Możemy jednakże twierdzić, że wielką umiejętnością ludności wiejskiej, właściwie na granicy biegłości rzemieślniczej, była ciesiołka. Albowiem wiejski cieśla potrafił wytworzyć w drewnie różne skomplikowane pod względem

narysów koncepcje budowlane ówczesnych inwestorów, z pewnością panów feudalnych, ale zapewne także kleru. Owi cieśle potrafili wznieść 10-metrowej wysokości stabilne wały grodowe a także zbudować dwukondygnacyjny budynek klasztorny lub wysoką nawę kościelną. Trudno przyjąć, aby do wszystkich gęsto powstających w XII i XIII w. parafii i do nowo erygowanych klasztorów sprowadzano cieśli z poza dość wąskiego regionu wiejskiego, w którym budowla miała powstać³⁹. Dodać trzeba, że poza cieślą musieli na wsi pracować jeszcze tacy rzemieślnicy jak stolarze umiejący wykonać stół lub krosna tkackie, a następnie kołodzieje i wytwórcy wozów.

Z pewnością wśród rzemieślników wiejskich znajdowali się ci, którzy pracowali przetwarzając skórę zwierzęcą to znaczy rymarze i szewcy. Byli też wytwórcy rozmaitych przedmiotów z kości i poroża, grzebieni rozlicznych skuwek, opraw rękojeści wszelakich narzędzi żelaznych. Wszystko to powstawało niewątpliwie na miejscu, w wiosce. Musimy także stale zdawać sobie sprawę z tego, że wiejski rzemieślnik mógł rzemiosło traktować jako działalność drugą, pierwszą bowiem mogła być uprawa roli. Zresztą ta sytuacja zapewne zmieniała się z biegiem lat, w toku nieustannego rozwoju cywilizacji. I w miarę postępu następował wzrost zapotrzebowania na wyroby rzemieślnicze, zaś produkcja rzemieślnicza stawała się dla rzemieślnika wiejskiego zajęciem pierwszoplanowym.

Zamykając w ten sposób obraz merytorycznych badań archeologa nad wsią średniowieczną w Polsce czuję się w obowiązku wytłumaczyć ze świadomego zaniechania, jakiego dopuściłem się w odniesieniu do wydanej w 1984 r. książki Marii Sułowskiej o Piotrawinie⁴⁰, a właściwie do podrozdziału zatytułowanego „Nurt problemowy”, zamieszczonego we wstępie do tejże książki⁴¹. Wydaje mi się, że przedstawiona przez autorkę metoda rozumowania i priorytetów badawczych jest mi obca. Ta odmienność stanowiska rysuje się w stosunku do trzech zagadnień. Dwa z nich dotyczą stosunku do wpływu instytucji na kształtowanie się społeczeństw wiejskich. Wydaje mi się, że jednak osadnictwo na ziemiach polskich w średniowieczu rozwijało się w formach nieobronnych i dopiero z nich wyrastał gród jako forma obronna i panująca nad konkretnym obszarem osadniczym. W tej mierze jestem, można powiedzieć, zwolennikiem stawiania wyżej rozumienia funkcji grodowych przez Janinę

³⁷ J. Piaskowski, *Metaloznawcze badania wczesnośredniowiecznych wyrobów żelaznych na przykładzie zabytków archeologicznych z Łęczycy, Czerchowa i Buczka*, „Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa”, t. 3, 1959, s. 7-102.

³⁸ J. Maik, *Sukiennictwo w Polsce średniowiecznej* (przygotowane do druku).

³⁹ Wobec braku dostatecznej literatury ruralistycznej odwołałem się do książki R. Barycz-Gupieniec, *Studia nad drewnianym budownictwem w średniowiecznej Polsce na tle porównawczym*, Łowicz 2000.

⁴⁰ M. Sułowska, *Piotrawin nad Wisłą. Średniowieczny mikroregion osadniczy*, Warszawa 1984.

⁴¹ Tamże s. 6-15.

Kamińską oddanego w tytule jej książki *Grody wczesnośredniowieczne ziem Polski środkowej na tle osadnictwa* (1953) nad rozumieniem tego zagadnienia przez Władysława Kowalenkę: *Grody i osadnictwo grodowe Wielkopolski wczesnohistorycznej* (1938). Dałem temu także wyraz notując stopniową intensyfikację osadniczą i rolniczą nad Wartą w rejonie Spicymierza, postępującą od VII w. i dopiero po 200 latach niejako zwieńczoną budową kolejnych grodów⁴². Drugą instytucją, której wpływ na kształtowanie się życia na wsi we wszystkich jego aspektach zostały przez Marię Sułowską przeceniony, jest parafia wraz ze wsią parafialną. Otóż jest ewidentne, że w czasie, gdy na wsi polskiej tworzyła się sieć parafialna, istniał tam już dawniej zinstytucjonalizowany i okrzepły gospodarczo i społecznie system zależności *defensor – productor*. Mamy też dowody na to, że z tym układem własnościowo-produkcyjnym sieć parafialna wcale nie była tożsama. Przytoczymy znowu przykład folwarku w Pomorzanach, wraz z własnością kilku wsi, który należał do parafii sokołowskiej, w której to parafii była także i włość sokołowska⁴³. Jestem zatem przekonany, że badań nad wsią średniowieczną nie należy organizować według sieci parafialnej, lecz według odmiennej, własnościowej sieci osadniczej. Trzecie zagadnienie, któremu – wydaje się – Maria Sułowska przypisuje istotną wagę, to trwałość osadnictwa we wsiach parafialnych. Otóż do tego obrazu mam dwa istotne zastrzeżenia. Pierwszym z nich jest odwoływanie się do śladów okupacji z odległych czasów przez ludy kultur łużyckiej i przeworskiej, które odnajdywano w obrębie obecnych aglomeracji wsi parafialnych. Jest to informacja, której treść nie ma znamion związku z początkami średniowiecznej aglomeracji wiejskiej. Jest wiedzą powszechną, że okupacja w pradziejach nie miała cech trwałości, a siedliska przenosiły się z miejsca na miejsce w zależności od koniunktury rolniczej. Nie ma zatem możliwości dowodzenia odnotowywanych przez autorkę tradycji osadniczych bez każdorazowego udowodnienia ciągłości okupacji. Trzeba także podkreślić, że zarówno w średniowieczu jak i w czasach nowożytnych dochodziło do zmian lokalizacji wsi i do ich przenoszenia z miejsca na miejsce w związku ze zmianami środowiska wodnego (Pomorzan pod koniec XVIII w.), ze zmianami sytuacji prawnej (Spędoszyn w XIV w.) lub z inną regulacją, na przykład komunikacyjną (Tum, po 1795 r.). Nie możemy zatem sugerować się współczesnymi obrysami i nazwami w stosunku do odnajdywanych śladów okupacji średniowiecznej i ówczesnych siedlisk. Jestem zwolennikiem uznania za konieczny dowodu w odniesieniu

do każdej próby przeniesienia obecnej nazwy miejscowej na zabytek archeologiczny. Te właśnie trzy podstawowe odmienności skłoniły mnie do zaniechania odwołań i dyskusji z Marią Sułowską w toku całego wykładu i do ograniczenia polemiki z autorką.

Na zakończenie powróćmy jeszcze do krajobrazu, ten bowiem jest w dużej mierze *verbum definiens* średniowiecznej wsi. Jego cechami charakterystycznymi są, moim zdaniem, znaczne zróżnicowania w zakresie pokrycia powierzchni terenu. Na znacznej części obszaru ziem polskich są to cztery powtarzające się składniki: woda, las, przestrzeń uprawna, aglomerowane zabudowania. Te cztery składniki występują obok siebie, naprzemiennie. Przy tym tylko jeden, las puszczański, tworzy większe obszary⁴⁴. Dwa kolejne, pola uprawne i zabudowania, zajmują w gruncie rzeczy stosunkowo niewielką przestrzeń i są z reguły wplecione pomiędzy cieki wodne, większe lustra wody oraz bagniska z jednej strony, a lasy i puszcze z drugiej. Można ten krajobraz widzieć, zwłaszcza na Niżu, jako ogromny zbiór polan i poręb w lasach pierwotnych, które rozdzielają poszczególne skupiska osadnicze. Tę izolację potęgują pozornie także warunki hydrograficzne.

Tymczasem jednak cały ten obszar wiejski jest przecież zorganizowany społecznie i politycznie, prowadzi wszechstronną produkcję, z której uzyskuje wartość dodatkową, przekazywaną na rzecz pana feudalnego i Kościoła, a w części zbywaną bezpośrednio, jak to miało na przykład miejsce w 1564 r. w Krzeszowie pod Zgierzem z sianem. Owe oka wycięte lub od zawsze istniejące wśród lasów i mokradeł są zatem dobrze zinwentaryzowane przez feudała i Kościół. Objęte są też jednolitą siecią komunikacji drogowej i wodnej, na rzecz utrzymywania, której mieszkańcy wiosek, których łącznie traktujemy jako chłopów, obowiązani są ponosić odpowiednie, prawnie określone ciężary.

Moje doświadczenia w dziedzinie archeologicznych badań nad wsią średniowieczną nie są, niestety, wszechstronne. Ograniczają się one przede wszystkim do badań samych aglomerowanych siedlisk

⁴⁴ Las w ciągu całego średniowiecza był tylko terenem eksploatacji. W odróżnieniu od Europy Zachodniej, w której już w XIII w. powstawały regulacje prawne w zakresie gospodarki leśnej na ziemiach polskich las był własnością senioralną, zaś pożytki leśne przedmiotem przywilejów lub nakazów: A. Żabko-Potopowicz, *Zarys rozwoju wiedzy leśnej do pierwszej wojny światowej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1986, zwłaszcza s. 35-44; J. Broda, *Historia leśnictwa w Polsce*, Poznań 2000, zwłaszcza s. 9-19; na podstawie badań dendrochronologicznych zbioru próbek drewna z kościoła św. Andrzeja w Łęczycy T. Poklewski-Koziełł i T. Ważny (*The Łęczycza Evidence of Planting an Industrial Forest About the Year 1590*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae” fasc. XVIII, 2006, s. 29-34) początki uprawy lasu w tym rejonie odnoszą do schyłku XVI w.

⁴² T. Poklewski, *Spicymierska włość...*, passim.

⁴³ Porównaj przypis 4.

wiejskich a następnie pól uprawnych. Miałem okazję uczestniczyć bezpośrednio lub pośrednio w badaniach średniowiecznych grodów i zamków feudalnych. Zetknąłem się też z badaniami obszarów, które wyżej określiłem jako sakralne, to znaczy centrów parafialnych w postaci kościołów a także cmentarzy wiejskich. Mogłem śledzić archeologicznie drogi i groble, a nawet zbadać przeprawę przez rzekę. Nigdy nie dotknąłem bezpośrednio problematyki rzemiosła wiejskiego nigdy też nie udało mi się zdobyć odpowiednich funduszków dla bardziej wszechstronnego zbadania dzieł inżynierii wodnej. Dlatego też jestem świadom pewnej ułomności przedstawianej tutaj charakterystyki samego zjawiska historyczno-cywilizacyjnego

jakim jest wieś średniowieczna i niewątpliwych niedostatków naszkicowanego modelu metodycznego postępowania badawczego. Jednego wszakże jestem pewien – wieś średniowieczna to zjawisko cywilizacyjno kulturowe, które absorbuje co najmniej połowę wiedzy o człowieku średniowiecza. Dlatego też wieś średniowieczna, żywiciel i dostawca surowców, musi stać się, bez względu na większą trudność dostępu do źródła, równorzędnym wobec miasta przedmiotem badań archeologicznych i historycznych. Do takiej konkluzji prowadzi mnie przed wszystkim podstawowa, wspomniana na wstępie definicja: wsią średniowieczną jest wszystko to, co nie jest miastem.

Remarks on the Project for Archaeological Investigations into the Medieval Village in Poland

Summary

After voicing the well-grounded opinion that no constructive programme for an investigation into the medieval village has so far been launched in Polish archaeology, the author identifies an adequate field for archaeological excavation. In the Middle Ages the village is one of the two basic human ecumenes in Europe. Contemporary man lived alternatively either in the country or the city. There existed three social and intellectual groups within the village community: the peasants-producers, the feudal lords-protectors and the clergy-orators. Because of the distribution of social tasks, these three groups had to coexist in symbiosis. An archaeologist and village researcher has to study all the above-mentioned spheres of human residence and activity simultaneously. The author mentions

peasant settlements and their exploitation areas, that is, the fields, pastures and waters, the feudal lord's estate, consisting of a manor, or manorial estate, which is a large section of land with a hamlet or village and a manor house, along with a number of other buildings, and finally sacral places, including the church with the cemetery. He further argues that the whole accompanying infrastructure, particularly the physical means of transport, namely the land network of roads and bridges, as well as elements of water transport, that is, canals, levees, dams, fords and harbour wharves need to be examined. Finally, he attaches great importance to the reconstruction of land use patterns in the medieval village ecumene.

Łukasz Antosik, Monika Troszczyńska-Antosik

„GARNKI ROSNĄCE W ZIEMI”. PRÓBA INTERPRETACJI NOWOŻYTNYCH NACZYŃ GLINIANYCH ODNALEZIONYCH NA POLACH

Zadaniem tego artykułu jest przypomnienie przez jego autorów zwyczajów mieszkańców polskiej wsi. Omówione poniżej obrzędy i wierzenia dotyczą tłuczenia i zakopywania glinianych garnków w czasach nowożytnych. Zaprezentowane wnioski znajdują potwierdzenie w przekazach etnograficznych, przy dodatkowym wsparciu archeologii.

W dostępnej literaturze badacze starają się określić obok chronologii, typu produktu również semantykę zdobień oraz rodzaj surowca. Przejawem tego typu opracowań jest statystyczne przedstawienie zabytków. O ile materiał pradziejowy i wczesnośredniowieczny jest badany szczegółowiej, o tyle artefakty z epok późniejszych są analizowane dość pobieżnie. Ignorując problem dotyczący tendencyjnego opracowania ceramicznego materiału nowożytnego, widocznego w obecnych publikacjach¹, autorzy chcą zwrócić większą uwagę na kontekst „porzucenia” zarówno całych naczyń, jak i ich fragmentów.

W dotychczasowej literaturze dominuje pogląd, że odnajdywane na gruntach ornych ułamki oraz całe gliniane naczynia związane są z szeroko rozumianą działalnością rolniczą². Według autorów niniejszego

artykułu nie jest to jedyna możliwość interpretacyjna, dlatego w dalszej partii tekstu zaprezentujemy inne przykłady.

Przyczynkiem do zawartego w temacie problemu stał się, dostępny dla badaczy, materiał archeologiczny pozyskany w trakcie badań na obwodnicy Pabianic w 2009 roku³.

I tak, na obecnych gruntach ornych w okolicach Pabianic, podczas ratowniczych badań archeologicznych, pozyskano łącznie ze siedmiu stanowisk 421⁴ fragmentów ceramiki nowożytnej⁵. Materiał ten reprezentowany jest w głównej mierze przez ceramikę wypaloną w atmosferze utleniającej, ale również zaobserwowano wypał redukcyjny, jak i szkliwienie. O prawidłowo przeprowadzonym procesie poświadczają w większości przypadków jednobarwne przełamy. Zarejestrowany materiał jest silnie rozdrobniony i w większości przypadków pochodzi z partii brzuśców. Najliczniej są reprezentowane fragmenty garnków, ale poza nimi występują również ułamki dzbanów, talerzy, pokrywek, trójnóżka czy miski. Chronologia pozyskanego zbioru datowana jest na szeroki horyzont okresu nowożytności⁶.

¹ Patrz np.: O. Antowska-Gorączniak, P. Pawlak, R. Pietrzak, A. Tabaka, *Osadnictwo nowożytne w Kotlinie Kolskiej* [w:] *Osadnictwo Kotliny Kolskiej. Archeologiczne badania ratownicze na trasie autostrady A2*, red. J. Bednarczyk, J. Kabaciński, A. Kośko, „Via Archaeologica Posnaniensis. Źródła archeologiczne z badań wykopaliskowych na trasach dróg i autostrad”, t. 1, Poznań 2010, s. 553-591; *Żerniki, gm. Kórnik, stan. 25. Osadnictwo pradziejowe, wieś średniowieczna i folwark nowożytny*, „Archeostrada. Studia i materiały z badań wykopaliskowych na autostradzie A2 – odcinek wielkopolski”, t. I, red. E. Pawlak, P. Pawlak, Poznań 2007; E. Dziubek, *Aneks nr 3. Materiały późnośredniowieczne i nowożytne* [w:] *Ratownicze badania archeologiczne na stanowisku 6-7 w Kowalewicach, pow. Zgierz, woj. łódzkie (trasa autostrady A-2)*, red. R. Grygiel, „Via Archaeologica Lodziensis”, t. I, Łódź 2003, s. 395-408; R. Mazurowski, *Badania archeologiczne na terenach zalewowych zbiornika retencyjnego „Jeziorsko” na Warcie* [w:] *Studia i Materiały. Badania archeologiczne Pracowni Konserwacji Zabytków*, red. Z. Skrok, Warszawa 1988, s. 239-267.

² W. Dzieduszycki, *Zagadnienie wiarygodności wyników prospekcji terenowych dla badań osadniczych późnego średniowiecza i czasów nowożytnych* [w:] *Materiały z ogólnopolskiej*

konferencji: Stan i potrzeby badań archeologicznych nad późnym średniowieczem i okresem nowożytnym w Polsce, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna”, 1989-1990, t. 36, Łódź 1993, s. 107.

³ Badania zlecone przez GDDKiA o/Łódź, przeprowadzone przez Konsorcjum: AKA-Marcin Lewandowski, ARTEFAKT-Krzysztof Błaszczuk, ARCHEOGRAF-Paweł Zawilski.

⁴ Jeśli prowadzący badania archeologiczne w terenie, rejestrował zabytki z omawianego okresu.

⁵ Odpowiednio: stanowisko Łódź 410 – 25 fragm., Petrykozy 6 – 3 fragm., Petrykozy 12 – 87 fragm. (w tym 3 skupiska naczyń), Piątkowisko 2 – 15 fragm., Piątkowisko 3 – 155 fragm., Szynkielew 5 – 103 fragm. (w tym 92 fragm. z jednego naczynia) oraz Szynkielew 11 – 32 fragm.

⁶ K. Błaszczuk, M. Lewandowski, P. Zawilski, *Ratownicze badania wykopaliskowe w ciągu planowanej obwodnicy Pabianic w rezerwowym korytarzu drogi S14 BIS (łącznie) i S14 na odcinku Ksawerów – Dobroń, Szynkielew, stan. 5, gm. Pabianice, woj. łódzkie (AZP 68-51/28)*, Łódź-Pabianice-Radomsko 2010, s. 23 (maszynopis w archiwum WUOZ w Łodzi), tychże, *Ratownicze badania wykopaliskowe w ciągu planowanej obwodnicy Pabianic*

Na wstępie należałoby przedstawić, czego symbolem jest naczynie gliniane. Obok powszechnie znanej funkcji użytkowej, w świadomości różnych społeczeństw występowało ono, jako personifikacja kobiety, metafora obfitości, płodności, a nawet witalności. Przykłady takich interpretacji można odnaleźć zarówno w starożytnych wierzeniach Mezopotamii czy Egiptu, jak również w religii chrześcijańskiej gdzie symbolizuje ono Najświętszą Marię Pannę⁷.

Następnie, należy odpowiedzieć na pytanie skąd pochodzi nowożytny materiał ceramiczny odnajdywany na polach. Na powyższy problem zwrócił, jako jeden z pierwszych archeologów, uwagę T. Poklewski⁸. Autor uważał, że pozyskane znaleziska związane są z wywozem nawozu na pola. Ułamki ceramiki pełniły rolę składnika kompostu, który powstał m.in. z nieczystości pochodzących z obejścia gospodarczego⁹. Taką interpretację potwierdzają również XIX-wieczne podręczniki rolnictwa. Wspominają one, że przydomowe śmieci wyrzucane do gnojówki, mogą użyźniać jedynie łąki¹⁰, ponieważ bezpośrednie nawożenie pól odpadkami powodowałoby znaczące jej zachwaszczenie¹¹.

Po wtóre należałoby zastanowić się, co było bezpośrednią przyczyną dyskwalifikacji naczynia z codziennego użytku, albowiem znamy przykłady na naprawę uszkodzonych naczyń¹². W czasach nowożytnych czynność taka wykonywana była we własnym zakresie przez użytkowników produktu oraz przez specjalizujących się w tym tzw. druciarzy. Byli to często wędrujący zawodowcy¹³. Takie zabiegi jednoznacznie poświadczają o wysokiej wartości naczynia¹⁴. Zważywszy na zaistniałą sytuację można domniemywać,

że w przypadku ceramiki znajdowanej na polach mamy często do czynienia z destrukcjami produktów, które nie nadawały się już do dalszego użytkowania.

Pomijając przypadkowe stłuczenie naczyń, w czasach nowożytnych występowało także celowe – rytualne niszczenie naczyń. Działania takie związane były m.in. z tzw. „śródpociem” lub „półpociem”. Jest to okres, kiedy symbolicznie żegnano się z postnymi, tradycyjnymi potrawami, poprzez rozbijanie lub zakopywanie [patrz poniżej] naczyń z pokarmem lub nieczystościami (np. popiół, gnój, błoto)¹⁵. Na tą okoliczność garncarze specjalnie odkładali „wybrakowane garnki i dzbany”. Obrzęd ten zwany był pośród ludowych twórców, jako „święto garkotłuka”¹⁶.

Dalszym, zasługującym na przypomnienie obyczajem był ceremoniał tłuczenia naczyń podczas uroczystości ślubnej. Z zaistniałą sytuacją możemy się spotkać m.in. podczas przybycia orszaku weselnego pod nowy dom państwa młodych, oczepin¹⁷ albo przed wejściem do domu weselnego¹⁸. Z tą tradycją możemy się zetknąć do dnia dzisiejszego np. w rejonie południowej Wielkopolski¹⁹.

Innymi powodami celowego rozbijania „garnków” były zabobony związane z leczeniem. Dzięki przekazom etnograficznym dowiadujemy się, że np.: aby pozbyć się febry należało przestraszyć chorego tłukąc naczynie. Sam huk rozbijanego pojemnika miał odstraszyć złe moce²⁰. Ewentualnie cierpiący odżegnawał od siebie schorzenie poprzez wyrzucenie za siebie garnka²¹.

W tradycji ludu polskiego dość powszechnym obyczajem było również tłuczenie naczynia, w którym znajdowała się woda po umyciu zwłok. Zabieg taki miał na celu odpędzić ducha nieboszczyka. Wyroby

w rezerwowym korytarzu drogi S14 BIS (łącznik) i S14 na odcinku Ksawerów – Dobroń, Petrykozy, stan. 12, gm. Pabianice, woj. łódzkie (AZP 68-50/60), Łódź-Pabianice-Radomsko 2010, s. 14 (maszynopis w archiwum WUOZ w Łodzi).

⁷ W. Szafranski, *Prahistoria religii na ziemiach polskich*, Wrocław 1987, s. 62.

⁸ T. Poklewski, *Spicymierska włość grodowa w średniowieczu. Obraz gospodarczy*, „Acta Archaeologica Lodziensia”, nr 24, Łódź 1975, s. 43, 55-57.

⁹ Tenże..., s. 56.

¹⁰ Patrz *Zabiegi rozmaitych okoliczności potrzebnych do utworzenia i zachowania w dobrym stanie darni łąkowego* [w:] *Gospodarstwo wiejskie obejmujące w sobie wszystkie gałęzie przemysłu rolniczego. Teoretyczno-praktyczne wyłożone przez Michała Oczapowskiego*, t. VI, Warszawa 1848, wyd. II, s. 292.

¹¹ Tamże.

¹² Ślady po naprawach można zaobserwować już na naczyniach ze starszych epok.

¹³ E. Wojnarowski, *Gorki drutować*, *Kurier Starosądecki*, 1/2004, s. 6; S. F. Gajerski, *Garncarze i druciarze kańczucy w XVII – XIX wieku (zestaw materiałów źródłowych)*, „Polska Sztuka Ludowa”, t. 30, 1976, nr 1-8, s. 49 – 53.

¹⁴ A. Buko, *Ceramika wczesnopolska. Wprowadzenie do badań*, Wrocław 1990, s. 175.

¹⁵ O. Kolberg, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusta, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Kujawy cz. I, Warszawa 1867, s. 214; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 4, Warszawa 1903, s. 112; J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, t. 4, Poznań 1841, s. 74-75, 79-80; B. Krzywobłocka, *Stare i nowe obyczaje*, Warszawa 1986 s. 135.

¹⁶ D. Czubała, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia garncarzy polskich*, „Lud”, t. 58, 1974, s. 180, por. dalej tenże, *Folklor garncarzy polskich*, Katowice 1978.

¹⁷ H. Biegeleisen, *Wesele*, Lwów 1928, s. 227-228.

¹⁸ A. Karczmarzewski, *Kultowa funkcja naczyń ceramicznych [w:] Garncarstwo i kaftarstwo na ziemiach polskich od późnego średniowiecza do czasów współczesnych. Materiały z konferencji – Rzeszów, 21-23.IX.1993*, red. A. Gruszczyńska, A. Targońska, Rzeszów 1994, s. 310.

¹⁹ Doświadczenie własne autorów niniejszego tekstu.

²⁰ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian, t. II, Kultura ludowa*, cz. I, Warszawa 1967, s. 290.

²¹ H. Biegeleisen, *Lecznictwo ludu polskiego (z 100 rycinami)*, „Prace Komisji Etnograficznej PAU nr 12”, Kraków 1929, s. 33, 318-319.

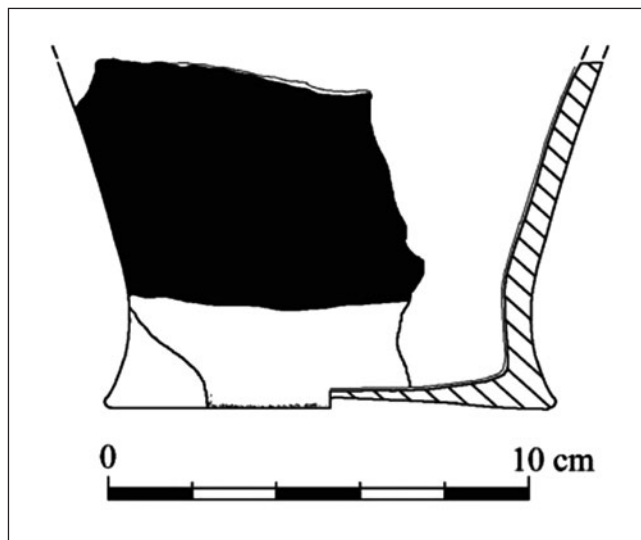
ceramiczne również niszczone m.in. rzucając je pod koła wozu z trumną, ciskając ewentualnie za trumną, albo zakopując w ziemi. W Polsce zwyczaj ten był celebrowany głównie na obecnych terenach Wielkopolski, Mazowsza, Warmii i Mazur²².

Ciekawym zjawiskiem związanym z tłuczeniem naczyń są zwyczaje i wierzenia panujące pośród samych wytwórców. Kiedy garncarz wioził swoje wyroby na sprzedaż zwracał szczególną uwagę, aby przed wozem nie przebiegł np. czarny kot²³. Dopuszczenie do takowego zdarzenia powodowało, że musiał on rozbić garnek na szczęście. Dopiero dzięki temu mógł kontynuować swoją podróż²⁴.

Z powyższych przykładów wynika, że różne mogły zaistnieć przyczyny tłuczenia naczyń, które następnie traktowano jak śmieci. Miało na to wpływ, jak już pisano wyżej, nie tylko nieumiejętne obchodzenie się z nimi, ale również aspekty obyczajowe i magiczne.

Nietypowym²⁵ znaleziskiem dla ziem polskich jest odkrycie w trakcie badań archeologicznych prowadzonych na gruntach wsi Szynkielew, „obiekcie” zarejestrowanego, jako nr 87. Było to popękane, kompletne naczynie (ryc. 1). Po przecięciu „obiekcie” nie zarejestrowano żadnego wkopu pod nie (ryc. 2). Zadokumentowano jedynie stojący polewany dwustronnie dzban (zachowane fragmentarycznie dolne mocowanie ucha) (ryc. 3). Użyte wewnątrz szklownie posiada ciemnobrązową barwę, z kolei na zewnątrz kolorystyka oscyluje pomiędzy odcieniami brązowo-żółto-zielonymi. Wyrób wypalony został w atmosferze utleniającej, co charakteryzuje się jednobarwnym przełamem w odcieniu ceglasmym. Wymiary naczynia to: grubość ścianki²⁶ ok. 0,4 cm, zachowana wysokość ok. 13,2 cm, natomiast średnica dna wynosi 10,7 cm. W przypadku ostatniego elementu zaobserwowano na jego zewnętrznej części ślady odcinania oraz odcisk górnej partii innego produktu. Zarówno dno, jak i stopka jest niepolewana z zewnątrz. Górna partia naczynia uległa mechanicznemu zniszczeniu podczas prac związanych z odhumusowaniem stanowiska.

Autorzy wyników prac ratowniczych przeprowadzonych na omawianym stanowisku, interpretują



Ryc. 1. Naczynie z obiektu 87 w Szynkielewie, st. 5.
Za: *Sprawozdanie...*, ryc. 9.

wydobyty materiał, jako związany z działalnością „na zapleczu” młyna Jachim potwierdzonego w źródłach XVII-wiecznych²⁷. Oczywiście na tym etapie weryfikacji nie można wykluczyć takich sugestii. Jednak źródła etnograficzne pozwalają rozszerzyć horyzont wiedzy. Według tychże przekazów możemy mieć do czynienia ze znaleziskami związanymi z wierzeniami magicznymi. Dotyczą one chociażby opisywanego wyżej zakopywania garnków z żurem²⁸. Inna wersja informuje o deponowaniu tzw. dwojaków na granicach pól i siół. Zabieg ten miał na celu przede wszystkim chronić przed klęskami nieurodzaju²⁹.

Podobnie, jak w przypadku tłuczenia naczyń, również całe formy deponowane były w celach leczniczych. I tak, na przykład, aby pozbyć się kołtuna należało włożyć do naczynia włosy z pieniędzmi i zakopać go potem w ziemi³⁰.

Zwyczaj zakopywania garnków znany przede wszystkim z terenu Niemiec³¹. Do tej pory w literaturze znano jedynie przykłady chowania naczyń w piwnicach, pod podłogami domów, gospodarstw. Dlatego też do jednych z ciekawych odkryć należy zbiór siedemnastu naczyń (z pokrywkami) pochodzących

²² A. Fischer, *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów 1921, s. 257-258; Tradycja ta korzeniami swymi sięga wcześniejszych okresów, por. S. Moździoch, *Czy monarchia pierwszych Piastów była krajem chrześcijańskim? Uwagi archeologa* [w:] *Dynamika przemian społecznych i religijnych w średniowieczu*, red. T. Grabarczyk, T. Nowak, „III Kongres Mediewistów Polskich, Łódź, 22-24 września 2008 roku”, Warszawa 2011, s. 135.

²³ D. Czubala, *Folklor...*, s. 195.

²⁴ Tenże..., s. 196.

²⁵ Do tej pory autorzy nie znaleźli żadnych publikowanych materiałów.

²⁶ Krawędzie naczynia uległy częściowemu rozwarstwieniu.

²⁷ M. Baruch, *Pabianice, Rzgów i wsie okoliczne. Monografia historyczna dawnych dóbr kapituły krakowskiej w sieradzkim i łączym*, Warszawa 1903, s.260

²⁸ A. Brenz, *Wielkopolska jako region etnograficzny*, Poznań 1996, s. 166.

²⁹ J. I. Kraszewski, *Sztuka u Słowian: szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej*, Wilno 1860, s. 173-174.

³⁰ H. Bigeleisen..., s. 33. Być może jest to kolejna możliwość interpretacyjna na znajdowanie tzw. skarby monet??

³¹ C. Matthes, *Bergraben am Bech bei Zeicha: Eine frühneuzeitliche Gefäßdeponierung in Sachsen als Indikator volksmedizinischer Rituale*, „Etnographisch-Archäologische Zeitschrift”, 1-2, 2009, s.163-177.



Ryc. 2. Szynkielew, st. 5, obiekt 87



Ryc. 3. Rekonstrukcja dzbanka (Szynkielew, st. 5).

z „otwartego terenu” należące obecnie do wsi Zeicha w Saksonii. Zespół ceramiczny odsłonięto w pasie szerokim na trzy metry i długim na trzydzieści trzy metry. Również w tym przypadku (podobnie jak w Szynkielewie) nie zaobserwowano żadnych przebarwień gleby mówiącej o wkopaniu naczyń. Grupa zabytków glinianych datowana jest na XVI wiek oraz wstępnie interpretowana, jako depozyt w kontekście tzw. medycyny ludowej. Naczynia miałyby być celowo wykorzystane, jako pojemniki m.in. na ludzkie łożysko czy wydzieliny chorych. Jednak bez specjalistycznych badań³² trzeba zachować dużą ostrożność w wyjaśnianiu ich funkcji.

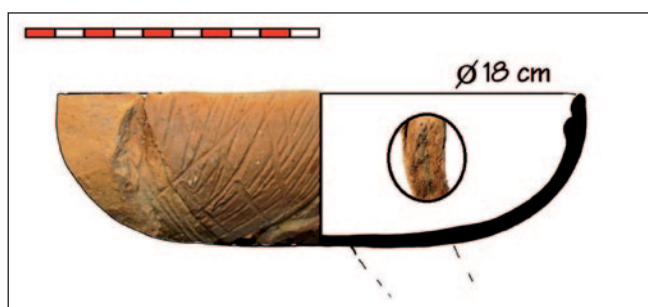
W zespole tym odnotowano również jeden przykład dzbanka odwróconego do góry dnem. Analogiczne odkrycie znane jest autorom powyższego artykułu z niepublikowanych badań wykopaliskowych przeprowadzonych w 2007 roku na gruntach wsi Kręcieszki³³.

³² Według autora artykułu badania analityczne na zawartość naczyń, mają zostać przeprowadzone.

³³ Mowa o dwóch naczyniach (jedno całe odwrócone, drugie zachowane do połowy) pochodzące z ob. 1 zlokalizowanego



Ryc. 4. Lokalizacja zabytku w pobliżu młyna wodnego w Szynkielewie, st. 5.



Ryc. 5. Trójnóżek z Petrykoz, st. 12 (ob. 135).
Za: *Sprawozdanie...*, fot. 3.

Również w tym samym roku odnaleziono na terenie miasta Łódź³⁴ w trakcie ratowniczych badań na stanowisku 223 pojedynczy egzemplarz garnka nowożytnego³⁵.

Zwrócić należy również uwagę na fakt, że naczynia z niemieckich badań (jak dotąd znane są jedynie dwa przykłady), podobnie jak depozyt z Szynkielewa,

zlokalizowane były w pobliżu cieków wodnych (ryc. 4). Ponownie w tym miejscu musimy odwołać się do symboliki. Na przestrzeni wieków woda w wierzeniach społeczeństw występuje zarówno, jako element oczyszczający, uzdrawiający oraz jako wyobrażenie żywiołu będącego siedliskiem złych mocy³⁶. Deponowanie naczyń w pobliżu wody spowodowane było może przenikaniem się wzajemnie wierzeń archaicznych związanych ze środowiskiem naturalnym, a religią chrześcijańską. Jak zauważył S. Bylina wierzenia pomimo bardzo mocnego zatarcia funkcjonowały, jako zainteresowanie niezwykłością natury³⁷.

Być może podobny charakter ma znalezisko ze wsi Petrykozy (ryc. 5). Tutaj w obiekcie 135 (nie wiemy, na jakiej głębokości, czy być może in situ?) odsłonięto dwa naczynia. Jednym z nich jest trójnóżek (ryc. 6) (w opracowaniu zwany patelnią/tygielkiem³⁸) wypalony w atmosferze utleniającej, o barwach przełomu brunatno – szarobrunatnym. Grubość ścianek oscyluje pomiędzy ok. 0,4 cm do ok. 0,5 cm. Średnica wylewu wynosi 18 cm. Wewnątrz naczynia widoczny jest wręć

w Kręcieszkach stan. 1, gm. Bedlno, pow. Kutno, woj. łódzki. Informacja ustna od mgr Mariusza Rychtera z Instytutu Archeologii UŁ.

³⁴ Niepublikowane materiały z ratowniczych badań przeprowadzonych na terenie obecnej Ikei, gdzie odsłonięty został dzban. Informacja ustna od mgr Marcina Lewandowskiego oraz Pawła Zawilskiego.

³⁵ Ar 154B, ob. 280B.

³⁶ W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 475.

³⁷ S. Bylina, *Religijność późnego średniowiecza. Chrześcijaństwo a kultura tradycyjna w Europie środkowo wschodniej w XIV-XV w.*, Warszawa 2009, s. 115.

³⁸ A. Marciniak-Kajzer, *Średniowieczny dwór rycerski w Polsce. Wizerunek Archeologiczny*, Łódź 2011, s. 147.



Ryc. 6. Lokalizacja zabytków w pobliżu cieków wodnych w Petrykozach, st. 12.

na pokrywkę, natomiast na dnie, z zewnątrz czytelne są ślady okopcenia.

Drugie naczynie to dolna partia najprawdopodobniej garnka. Dno naczynia jest wklęsłe, jego średnica wynosi 11,2 cm, wewnątrz pokryte brązowo zieloną polewą. Dolne partie posiadają ślady polewy, o kolorze brunatno-brązowym. Przełam jest dwubarwny. Uwagę zwraca w tym przypadku fakt, że mamy do czynienia z produktem nie doredukowanym, co poświadcza o złej jakości naczynia. Odkryto także jeden fragment pochodzący z największej wydętości brzuśca, zdobiony angobą i poziomymi żłobkami. W tym przypadku grubość ścianek wynosi ok. 0,4 cm.

Odnalezione naczynia mogły spełniać swoje podstawowe funkcje, być może pełniły rolę „opakowania”, w których przynoszono posiłek dla pracujących w polu³⁹. Taką funkcję mógł spełniać trójnóżek⁴⁰ (ryc. 7).

³⁹ Obrazy np. J. Chelmoński – „Bociany”, W. Tetmajer – „Żniwa”, „Żniwiarki w polu”, A. Wierusz-Kowalski – „Pastusza melodia”

⁴⁰ O tyglach, tygielkach podobnych na kształt rynki, w których niesiono jedzenie na pole wspomina O. Kolberg w *Dzieła wszystkie: Kujawy*, cz. I–II, Warszawa, 1867, s. 85.

Domniemywać można również, że naczynia z jadłem pozostawione na polu miały za zadanie zapewnić gospodarzowi pomyślność i dobrobyt. Związane było to z wierzeniami przedchrześcijańskimi w różnego rodzaju opiekuńcze bóstwa, tzw. chowańce⁴¹.

Zupełnie odmiennym elementem kulturowym związanym z zakopywaniem nowożytnych naczyń ceramicznych są pochówki nieochrzczonych dzieci w pobliżu wiejskich kapliczek⁴². Według przekazów etnograficznych zdarzało się, że kapliczki takie ulegały zniszczeniu, a teren wokół nich włączano do pól ornych⁴³.

Przedstawione powyżej koncepcje badawcze, pomimo tego, że pochodzą z czasów stosunkowo

⁴¹ B. Baranowski, *Kultura Ludowa XVII i XVIII w. na ziemiach Polski środkowej*, Łódź 1971, s. 200-201.

⁴² Ł. Miechowicz, *Późnośredniowieczne i nowożytne pochówki dzieci w naczyniach glinianych na przykładzie znaleziska z Wyszatyc, gm. Żurawica, pow. Przemysł* [w:] *Późne średniowiecze w Karpatach polskich*, red. J. Gancarski, Krosno 2007, s. 517-535; B. Zawadzka-Antosik, *Pochówki dzieci w naczyniach glinianych*, „Wiadomości Archeologiczne”, 1976, t. XXXVIII, z. 2, s. 365-371;

⁴³ F. Kotuła, *Nowożytne urny*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1960, nr 4, s. 230.



Ryc. 7. J. Chelmoński – „Bociany” (fragment).

nieodległych są w chwili obecnie już nieczytelne. Skala badań archeologicznych wsi, które byłyby dopełnieniem źródeł historycznych, znacząco ogranicza pole obserwacji badawczej. Spowodowane jest to znikomym zainteresowaniem archeologów okresem nowożytnym, co się wiąże z ograniczoną ilością publikowanych opracowań materiałów nowożytnych pochodzących z terenów wiejskich⁴⁴. Wydaje się, że dużą szansą na rzetelnějšíe zapoznanie się z problemem

wsi są inwestycje liniowe⁴⁵. Uwagę zwrócić należy, że rzeczy, w tym przypadku naczynia ceramiczne są powszechnym dobrem materialnym zaspokajającym potrzeby ludzi, jednocześnie stanowią one duchową część życia, przez co stają się nośnikami różnych znaczeń kulturowych⁴⁶.

⁴⁴ Na problem ten zwrócili uwagę m.in. A. Marciniak-Kajzer, *też* *Czy późne średniowiecze i nowożytność są nadal epokami niedostępnymi dla archeologów?* [w:] *Materiały z konferencji konserwatorstwa archeologicznego zorganizowanych przez Ośrodek Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego, Jurata (8 – 20 V 2005 r.), Wigry (28 – 30 IX 2005 r.), Krynica (30 XI – 3 XII 2005 r.)*, Warszawa 2007, s. 230; J. Gancarski, *Wstęp* [w:] *Późne średniowiecze w Karpatach Polskich*, red. J. Gancarski, Krosno 2007, s. 7-8; L. Kajzer, *Wstęp do archeologii historycznej w Polsce*, Łódź 1996, s. 175. Jako przykład opracowania wiejskich ośrodków osadniczych posłużyć mogą np.: *Kościelna wieś na Kujawach. Studium osadnicze*, red. L. Kajzer, „Budownictwo obronno-rezydencjonalne Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej”, cz. III, Łódź 1994; *Kleczanów. Badania rozpoznawcze 1989-1992*, red. A. Buko, Warszawa 1997; M. Gajewska, *Garncarstwo nowożytne w Polsce. Stan i potrzeby badań* [w:] *Materiały z ogólnopolskiej konferencji: Stan i potrzeby badań archeologicznych nad późnym średniowieczem i okresem nowożytnym w Polsce*, „Prace i Materiały Muzeum

Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna”, 1989-1990, t. 36, Łódź 1993, s. 160.

⁴⁵ T. Poklewski-Kozieliński, *Od średniowiecza do współczesności* [w:] *Archeologiczne badania ratownicze w programie budowy autostrad w Polsce. Katalog wystawy „Via Archaeologica”*, Warszawa 2005, s. 92; patrz też *Archaeological investigations on the Router of the A-1 and A-2 motorways in central Poland in 2000-2005*, „Archeologia Żywa”, 2005, s. 61-64 [wydanie specjalne].

⁴⁶ D. Minta-Tworzowska, *Człowiek i rzecz w perspektywie archeologicznej (czyli rzecz w perspektywie antropocentrycznej)* [w:] *Współczesne oblicza przeszłości*, red. A. Marciniak, D. Minta-Tworzowska, M. Pawłeta, Poznań 2011, s. 50; *Też*, *Symbol i symbolika z perspektywy badań archeologicznych* [w:] *Kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie środkowej*, Warszawa-Wrocław-Biskupin 2000, s. 46; B. Werbert, *Kultura archeologiczna a tożsamość kulturowa – problemy synchronizacji* [w:] *Archeologia w teorii i praktyce*, Warszawa 2000, s. 155.

**“Pots that grow in the earth.” Attempt to interpret modern pottery
found in the fields**

Summary

The purpose of this article is to look for ethnological perspective of the modern era dishes, collected during archaeological excavations. Discovered material in the form of dish pieces and whole forms is found in the fields. The authors consider in this article what

is the cause of “storage” of dishes on arable land. Answer is found, both in mundane areas of everyday life and folk beliefs. Examples are supported by archaeological discoveries.

Łukasz Antosik, Mariusz R. Rychter

WYOBRAŻENIA SIEDEMNASTOWIECZNEJ WSI POLSKIEJ W RYCINACH ERICA JONSSONA DAHLBERGA

Polska wieś późnego średniowiecza, a zwłaszcza nowożytna jest bardzo słabo rozpoznana metodami archeologicznymi. Badacze terenowi albo nie weryfikują tego typu stanowisk, bądź też, jeżeli materiały znalezione podczas wykopalisk mają cechy nowożytna, pomijają je w opracowaniach lub też nie przystępują do eksploracji obiektów z tego okresu. O ile wieś wczesnośredniowieczna¹ jest dość dobrze rozpoznana o tyle nowożytna w archeologii nie istnieje. Wyjątkiem zdają się być jedynie badania siedzib pańskich, być może ze względu na wdzięczny oku charakter znalezisk artefaktów i reprezentacyjną architekturę². Brak jest natomiast znalezisk relikwów chat kmieczych czy badań folwarków. W publikacjach poświęconym rezultatom prac wykopaliskowych zwraca się niewiele uwagi na pozostałości wiejskiego osadnictwa nowożytnego. Jak pisze A. Marciniak-Kajzer w Polsce na niewielką skalę prowadzi się eksploracje archeologiczne wsi, przez co nasza wiedza o rozplanowaniu, typie czy też przemianach budownictwa jest nikła³. Spore szanse na pogłębienie

naszej wiedzy należy wiązać z publikacjami podsumowującymi wyniki ratowniczych działań wykopaliskowych prowadzonych na dużych inwestycjach, szczególnie budowie dróg⁴.

Podejmując próbę opisanie zabudowy chat chłopskich i ich układu urbanistycznego sięgnęliśmy do siedemnastowiecznego dzieła Samuela Puffendorfa⁵. Dzieło to wydane w Norymberdze w roku 1696 jest bogato ilustrowane widokami miast i terenów, które są opisywane w tym starodruku.

Piękne, wielkoformatowe sztychy wykonane są na podstawie rysunków Eryka Jönsona Dahlberga. Żył on w latach 1625-1703. Po ukończeniu szkół w Szwecji, a później w Hamburgu, dostał się w 1641 r. do szwedzkiej kwatery w Szczecinie, gdzie spędził kilka lat zapoznając się ze sztuką wojenną. Następnie od 1647 r. został adiutantem i współpracownikiem

zorganizowanych przez Ośrodek Ochronny Dziedzictwa Archeologicznego, Jurata (8-20.V.2005 r.), Wigry (28-30.IX.2005 r.), Krynica (30.XI.2005 r.), Warszawa 2007, s. 300.

⁴ W publikacjach poświęconym rezultatom badań wykopaliskowych zwraca się mało uwagi na pozostałości wiejskiego osadnictwa nowożytnego. Dość często są to jedynie dane statystyczne, nieposiadające głębszej analizy porównawczej popartej kwerendą źródłową, Por. m.in.: O. Antowska-Gorączniak, P. Pawlak, R. Pietrzak, A. Tabaka, *Osadnictwo nowożytne w Kotlinie Kolskiej* [w:] *Osadnictwo Kotliny Kolskiej. Archeologiczne badania ratownicze na trasie autostrady A2*, red. J. Bednarczyk, J. Kabaciński, A. Koško, „Via Archaeologica Posnaniensis. Źródła archeologiczne z badań wykopaliskowych na trasach dróg i autostrad”, t. 1, Poznań 2010, s. 553-591; *Żerniki, gm. Kórnik, stan. 25. Osadnictwo pradziejowe, wieś średniowieczna i folwark nowożytny*, „Archeostrada. Studia i materiały z badań wykopaliskowych na autostradzie A2 – odcinek wielkopolski”, t. I, red. E. Pawlak, P. Pawlak, Poznań 2007; R. Mazurowski, *Badania archeologiczne na terenach zalewowych zbiornika retencyjnego „Jeziorsko” na Warcie* [w:] *Studia i Materiały. Badania archeologiczne Pracowni Konserwacji Zabytków*, red. Z. Skrok, Warszawa 1988, s. 239-267.

⁵ S. Puffendorf, *De rebus a Carolo Gustavo Sveciae Regis gestis commentarium libri septem elegantissimis tabulis aeneis exornati cum triplici indice*, starodruk przechowywany w Zbiorach Starodruków w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, sygnatura: 1020213. Autorzy korzystali również z wersji cyfrowej dzieła dostępnej w Świętokrzyskiej Bibliotece Cyfrowej.

¹ Patrz m.in. W. Filipowiak, *Z badań nad wczesnośredniowieczną wsią zachodniopomorską (Dobropole, pow. Kamień)*, „Archeologia Polski”, t. XVII, 1972, z. 1, s. 167-194; Z. Rajewski, *Wczesnośredniowieczne ośrodki wiejskie w świetle dotychczasowego stanu badań* [w:] *Pierwsza Sesja Archeologiczna Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk*, Warszawa 4.V-8.V.1955, Warszawa-Wrocław 1957, s. 299-318; A. Kunysz, *Osadnictwo otarte w Polsce pld-wsch. Od VI do XIII wieku*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 31, z. 4, s. 320-362; Z. Podwińska, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wcześniejszym średniowieczu. Żreb, wieś, opole*, Wrocław 1971; *Rozwój osadnictwa w rejonie Burzenina nad Wartą od VI do XIV wieku*, red. J. Kamińska, Wrocław 1970; D. Poliński, *Późnośredniowieczne osadnictwo wiejskie w ziemi chełmińskiej*, Toruń 2003, H. Wiklak, *Osada wczesnośredniowieczna w Stobnicy-Trzymorgach, woj. Piotrków Trybunalski, stan. 2*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. XXXV, 1983, s. 209-222.

² Por. L. Kajzer, *Dwór w Polsce od średniowiecza do współczesności*, Warszawa 2010; tenże, *Zamki i dwory w Polsce centralnej*, Warszawa 2004 (w tychże dalsza literatura).

³ A. Marciniak-Kajzer, *Czy późne średniowiecze i nowożytność są nadal epokami niedostępnymi dla archeologów* [w:] *Materiały z konferencji konserwatorstwa archeologicznego*



Ryc. 1. Okolice, z których poddane zostały analizie zabudowania wsi: 1. Tarnów, 2. Nowy Dwór, 3. Warszawa, 4. Dybów, 5. Toruń, 6. Filipów, 7. Malbork, 8. Tęczyn, 9. Gdańsk, 10. Gniezno, Żarnów.

Mapa, źródło: <http://www.geoheritage.polska.pl>

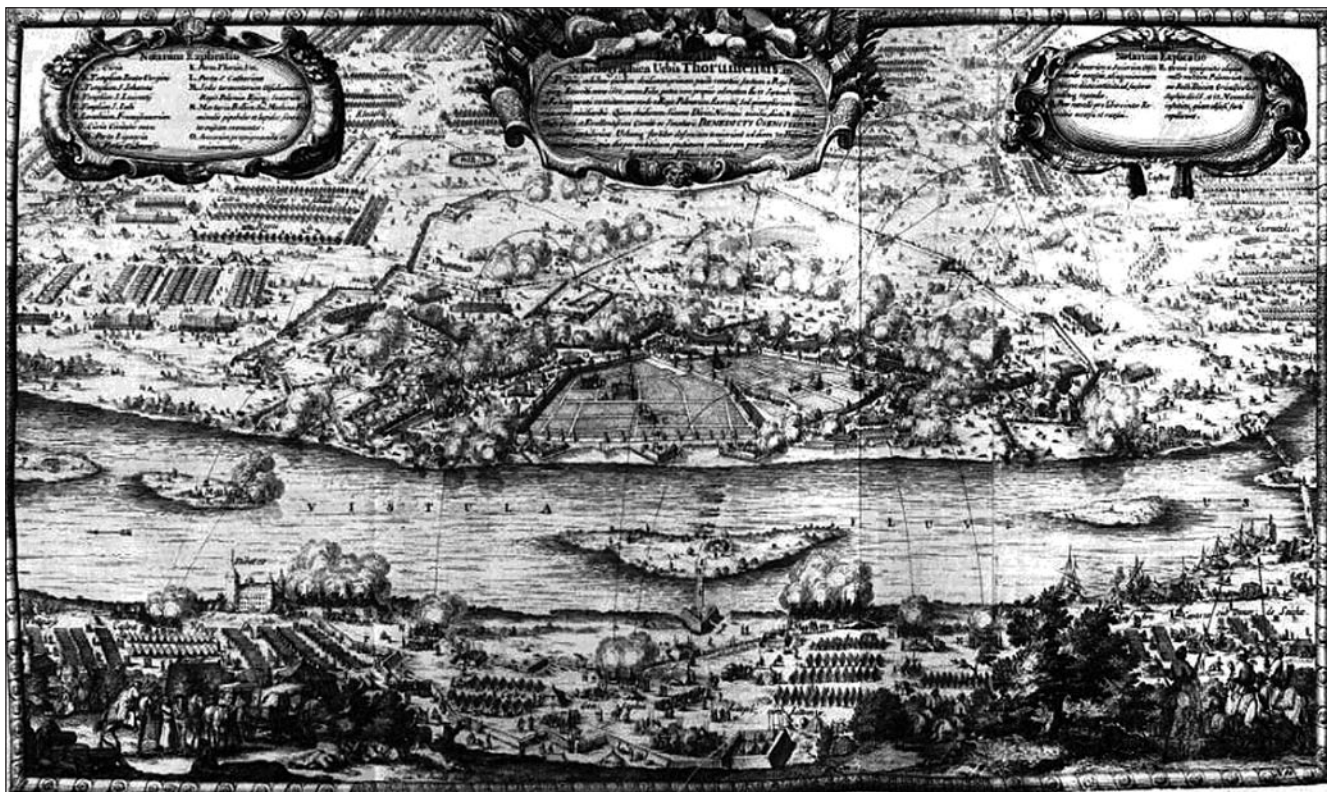
inżynierów wojskowych w Demmin. Wówczas to miał sposobność zapoznania się ze sławnym miedziorytnikiem Mateuszem Merianem we Frankfurcie nad Menem, zaś po zakończeniu wojny trzydziestoletniej współpracował z jego synem. Pod wpływem swojego przełożonego Konrada von Mardefelta wykonał swoje pierwsze prace ukazujące umocnienia w północnych Niemczech. Następnie Dahlberg przebywał we Włoszech, skąd wezwał go Karol Gustaw wiosną 1654 r. do Polski na stanowisko generalnego kwatermistrza. Na ziemiach polskich przebywał od 1656 do 1657 r. Jego ryciny stanowią dzieło sztuki rysowniczej. Odznaczają się one bogactwem tematyki, bystrością obserwacji najdrobniejszych szczegółów strojów, uzbrojenia lub wyposażenia wojskowego walczących, doskonałością rysunku ludzi, koni oraz rzeczy. Dlatego są bezcennym źródłem

ikonograficznym dla poznania historii powszechnej i Polski⁶.

Ponieważ ryciny wykonane według rysunków E. Dahlberga, zamieszczone w dziele S. Puffendorfa, są tak doskonałym źródłem informacji o siedemnastym wieku, również i my sięgnęliśmy do nich. Zwróciliśmy uwagę na te karty gdzie widoczne były małe, dość niepozorne wizerunki domów grupujących się we wsie oraz folwarki. Widoczne są one głównie na obrzeżach sztychów. Niektóre osady określono słowem *pagus* oraz podano ich nazwę.

Autorzy zdają sobie sprawę, że przedstawienia ikonograficzne należą do takiej kategorii źródeł historycznych, które wymagają, starannej i metodycznej

⁶ B. Heyduk, *Dahlbergh w Polsce*, Wrocław 1971, s. 11-12.



Ryc. 2. Widok Torunia.

krytyki. Pozwalają one jednak uchwycić pewne schematy, prawidłowości, które mogą ukierunkować w pewnym stopniu interpretacje archeologiczne.

Rozpoczynając jakikolwiek opis zabudowy XVII-wiecznej wsi trzeba pamiętać, że omawiane przez nas ziemie znajdowały się w interesującym nas okresie na różnych poziomach rozwoju gospodarczego. Poszczególne obszary kraju kontrastowały ze sobą w zamożności, co odzwierciedlało się również w zabudowie wsi⁷. Znaczącym czynnikiem wpływającym na stan osad były także dewastacje powstałe w okresie niepokojów m.in. wojny, rokosze itp⁸.

Pierwszą analizowaną przez nas ryciną, na której możemy zaobserwować wyobrażenia domostw

drewnianych jest ilustracja (ilustracja zamieszczona między stronami 552-553) ukazująca obóz polski pod Toruniem⁹. Miało to miejsce w czasie walk, podczas których wojska szwedzkie w dniu 20 XII 1658 roku oddały się w ręce Polaków (ryc. 2). W jej lewym dolnym rogu w pobliżu murowanego zamku w Dybowie rysownik przedstawił częściowo widoczne zabudowania wsi bądź niewielkiego miasteczka (ryc. 3). Z jego zabudowań widzimy tylko górne partie budowli i dachów wyłaniające się za drzew. Górującym elementem jest murowana bryła kościoła z cylindryczną wieżą zwieńczoną cebulastym hełmem oraz dostawionym korpusem. W skład widocznych zabudowań wchodzi pięć obiektów. Wśród nich dominującą pozycję zajmuje budowla o wyraźnie największym dachu, będącym polskim dachem łamanym. Na końcach kalenicy wystają kuliste zwieńczenia. Wielkość tego obiektu zdaje się sugerować, że może to być dwór bądź karczma. Z pozostałych zabudowań widać dachy i górne partie szczytów budynków. W przeciwieństwie do poprzednio opisanego obiektu posiadają one dachy dwuspadowe. Komin zaznaczono zaledwie w jednym przypadku. Nie udało się zaobserwować celowego rozplanowania osady, a raczej dość nieregularnie rozmieszczone budynki.

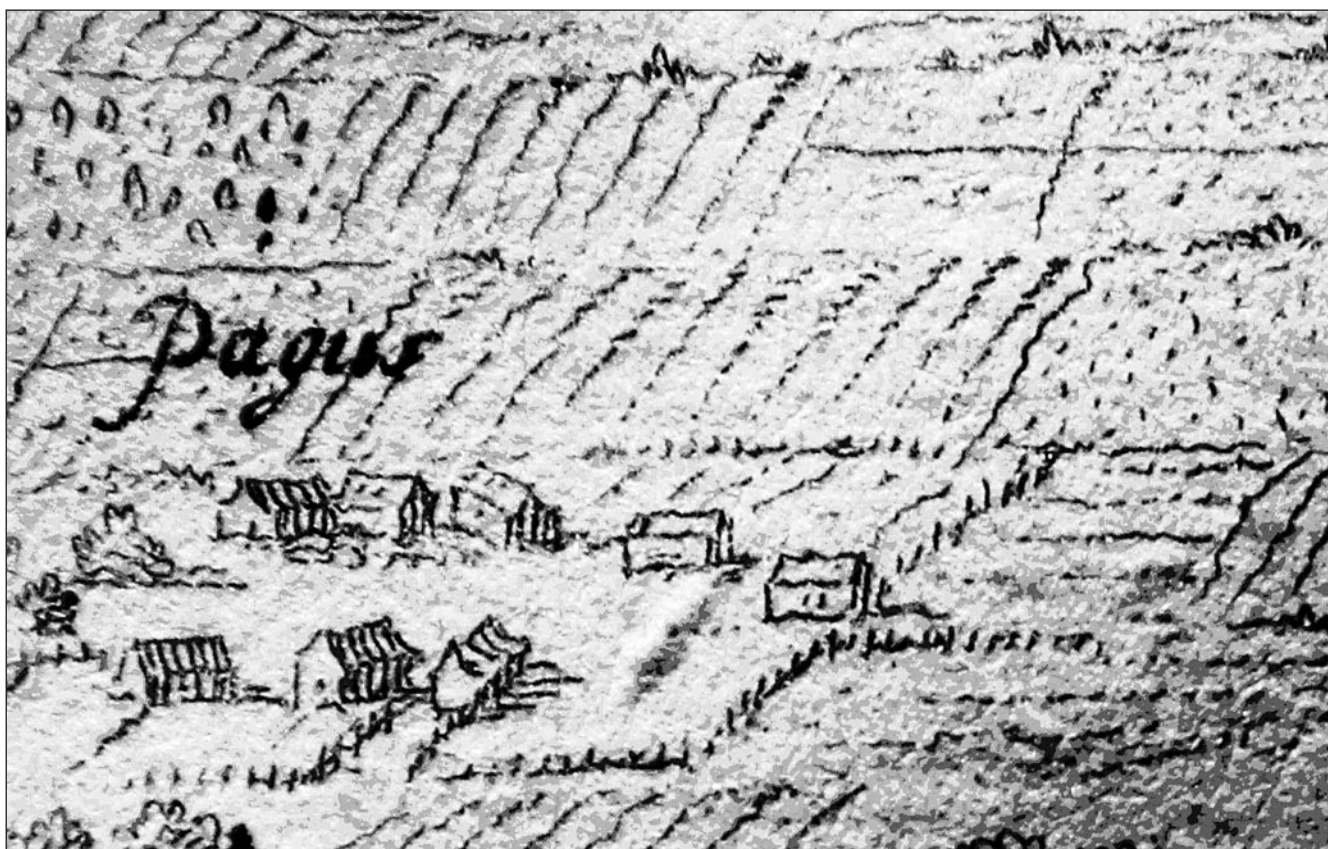
⁷ Z. Libiszowski, *Gospodarstwo wiejskie w Polsce w XVII w. w opinii cudzoziemców*, „Kwartalnik Kultury Materialnej” (dalej: KHKM), R VIII, 1960, nr 4, s. 279-298.

⁸ H. Sahanowicz, *Wojna daleka a bliska. Problem wpływu wojen pierwszej połowy XVII wieku na społeczeństwo* [w:] *Wojny północne w XVI-XVIII wieku. W czterechsetlecie bitwy pod Kircholmem*, red. B. Dybaś, Toruń 2007, s. 225-232; J. Muszyńska, *Zniszczenia wojenne w połowie XVII wieku a gospodarka Rzeczypospolitej* [w:] *Wojny północne ...*, s. 233-246; T. Stogosz, *Następstwa ekonomiczne wojen ze Szwecją w XVII wieku (na przykładzie województw łęczyckiego i sieradzkiego oraz ziemi wieluńskiej)* [w:] *Wojny północne ...*, s. 247-258; B. Baranowski, *Stosunki gospodarcze i społeczne w XVII i XVIII wieku* [w:] *Szkice z dziejów sieradzkiego*, red. J. Śmiałowski, Łódź 1977, s. 107.

⁹ B. Heyduk, *Dahlberg ...*, s. 125, ryc. 31, s. 126, ryc. 32, s. 127, ryc. 33.



Ryc. 3. Zabudowa wsi lub miasteczka w okolicach Dybowa.



Ryc. 4. Zabudowa wsi, okolice Tarnowa.

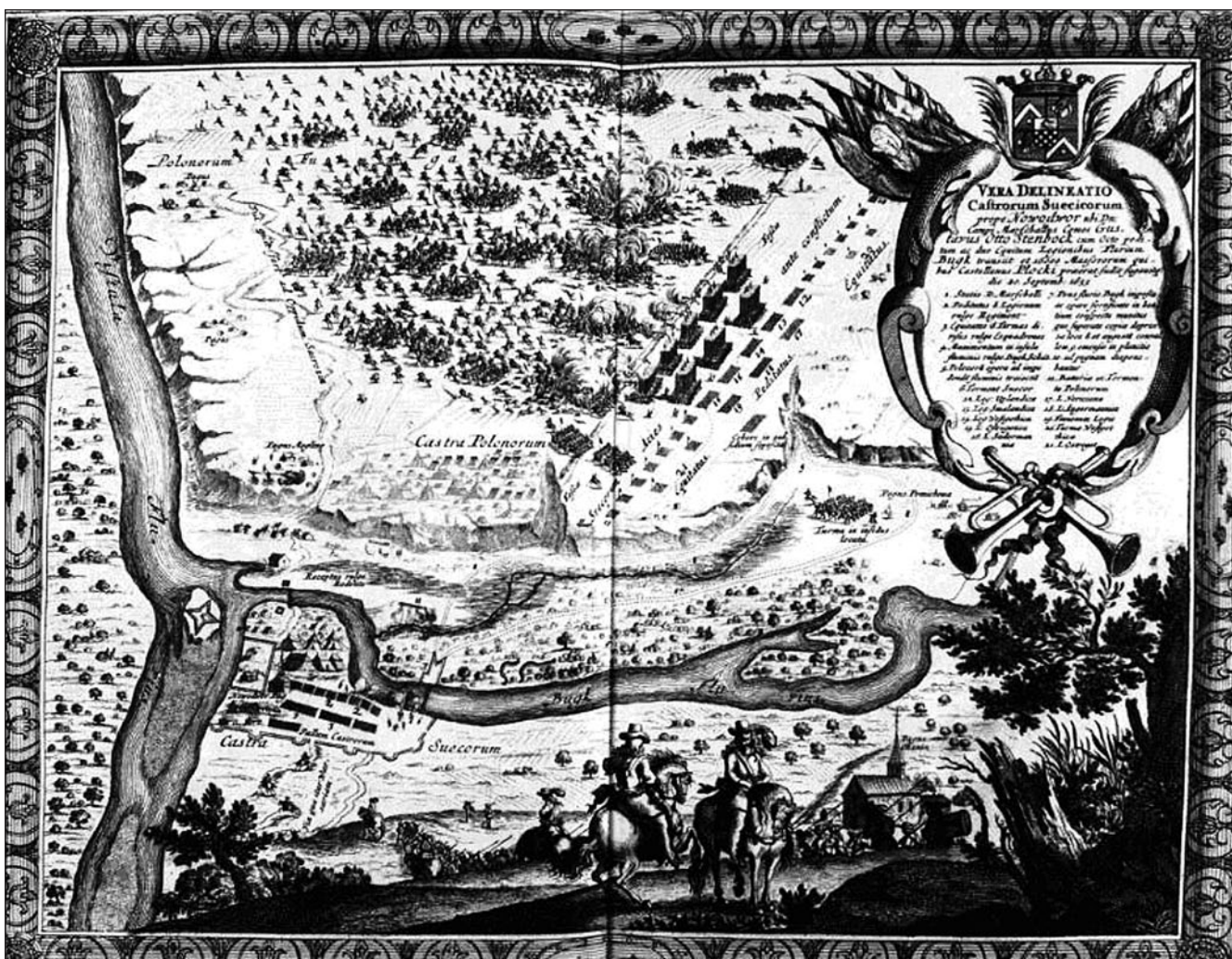
Następna ilustracja (zamieszczona między stronami 82-83) ukazuje przemarsz wojska w kierunku miasta Tarnowa. Widać na niej przedstawienia zgrupowanie dwóch wsi. Jedna z nich znajduje się w środkowej, lewej partii ryciny, natomiast drugą umieszczono

w lewym górnym rogu ilustracji w niedalekiej odległości od miasta.

Pierwsza wieś składa się z sześciu parterowych budynków. Każdy z nich pokryto dwuspadowym dachem. Są one pobudowane na obwodzie okręgu we



Ryc. 5. Zabudowa wsi, okolice Tarnowa.

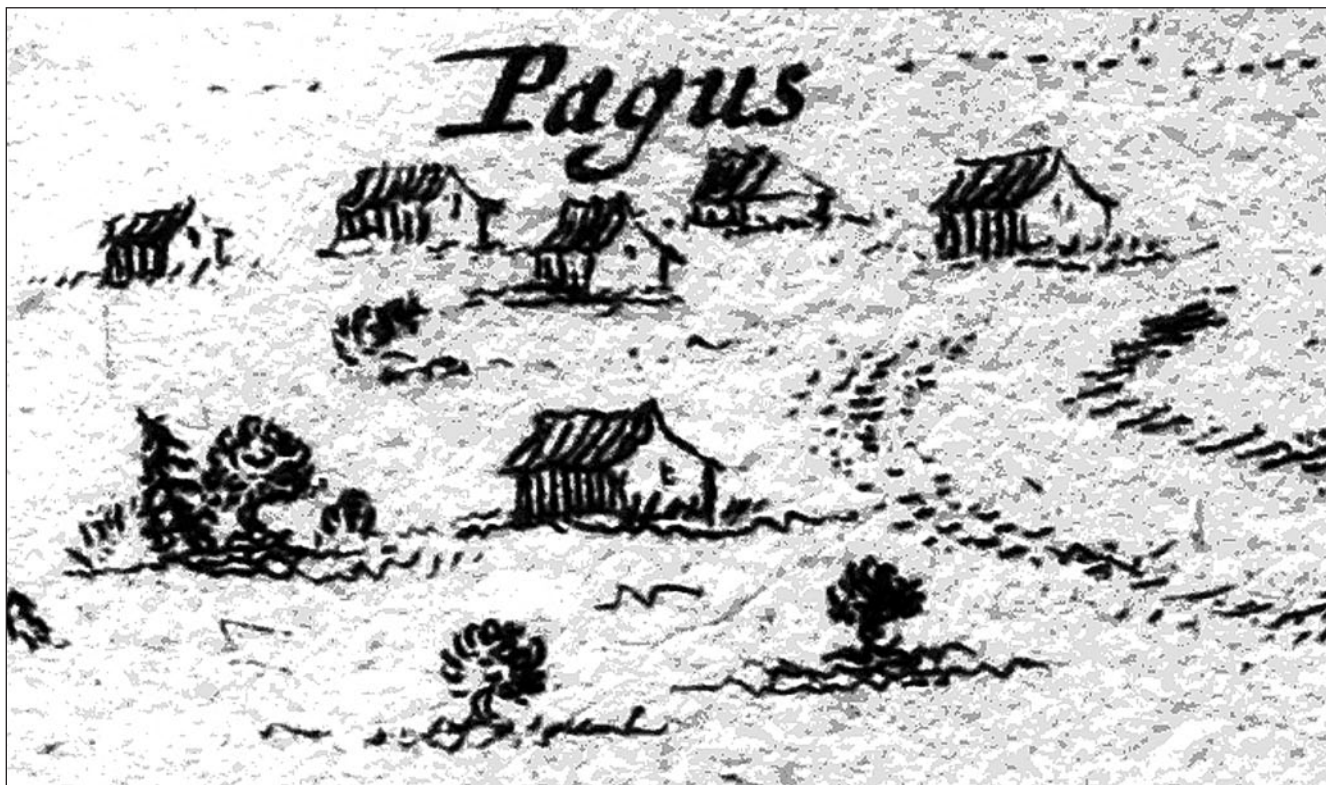


Ryc. 6. Sztych przedstawiający obóz wojsk szwedzkich pod Nowym Dworem.

wnętrzu którego znajduje się centralny plac, podzielony płotami (ryc. 4).

Z kolei druga z omawianych wiosek, składająca się z ośmiu budynków, również rozlokowana jest na podobnym planie co poprzednia (ryc. 5). Tutaj jednakże płoty znajdują się na zewnątrz całego założenia.

W tym przypadku mamy prawdopodobnie do czynienia z centralnym placem wioski. Wszystkie zabudowania posiadają dwuspadowe dachy. Możemy także zaobserwować sztychowane punkty, które mogą sugerować okna. W jednym przypadku takie hipotetyczne okno znajduje się w szczycie obiektu. Natomiast w jednym



Ryc. 7. Wieś mazowiecka z okolic Nowego Dworu.



Ryc. 8. Wieś z okolic Nowego Dworu.

przypadku widoczny punkt może oznaczać drzwi w szczytowej partii budynku.

Natomiast ilustracja (zamieszczona między stronami 88-89) przedstawiająca plan obozu szwedzkiego w rejonie Nowego Dworu we wrześniu 1655 roku (ryc. 6), zawiera wizerunki czterech osad wiejskich. Trzy z nich są rozlokowane wzdłuż Wisły, natomiast czwarta znajduje się w znacznej odległości od brzegu Bugu.

Pierwsza z omawianych wsi (ryc. 7) składa się sześciu budynków o nieregularnym układzie przestrzennym. Pokryte są one dwuspadowymi dachami bez kominów. W pięciu przypadkach zaznaczono okienka

w szczycie konstrukcji. Widoczny jest brak płotów oraz układu pól.

Druga wieś (ryc. 8) jest mniejsza od poprzedniej i składa się z czterech budynków, które pokryte są dachami dwuspadowymi. W każdym budynku widoczne są okienka w ścianach szczytowych. Widoczny jest brak celowego rozplanowania przestrzennej wsi.

Następna wieś (ryc. 9) składa się z dwóch zgrupowań zabudowań. Jedno założenie zlokalizowano na skarpie rzeki Bug, przy jej ujściu do Wisły. Są to dwa budynki. Poniżej skarpy, w dolinie rzecznej, pobudowano wieś z ośmioma chatami, Prawdopodobnie jeden z tych budynków jest piętrowy. Wszystkie okna zaznaczono w szczytach domów, nakrytych również dwuspadowymi dachami bez kominów.

Ostatnia z widocznych na rycinie wsi składa się z siedmiu zabudowań krytych dachem dwuspadowym (ryc. 10). W przypadku dwóch konstrukcji w ścianach szczytowych zaznaczono otwory okienne, zaś w jednym wyobrażenie drzwi. W żadnym z przedstawień nie uwzględniono kominów.

Na rycinie ilustrującej (zamieszczona między stronami 80-81) przebieg bitwy pod Żarnowem, rozegranej 16 września 1655 roku, widoczne są trzy wsie. Pierwsza znajduje się w prawym dolnym rogu sztychu. Przedstawia płonące zabudowania wsi, na które składa się trzynaście budynków o dwuspadowych dachach. W chatach, które są objęte pożarem ukazano krokwie więźby dachowej odsłoniętej po splonięciu



Ryc. 9. Wieś z okolic Nowego Dworu.

poszycia. W każdym obiekcie widoczne są okienka w ścianach szczytowych, a w dwóch przypadkach drzwi umieszczone w ścianach bocznych. Niemożliwe jest określenie układu przestrzennego osady (ryc. 11).

Druga wieś znajduje się przy prawym brzegu sztychu. Składa się na nią szesnaście budynków. Na wszystkich zaobserwować można dwuspadowych dachach. Połowa widocznych konstrukcji posiada otwory okienne, bądź drzwiowe. W trzech przypadkach mamy do czynienia z drzwiami i oknami znajdującymi się w ścianie głównej budynków. W pięciu interesujących nas zabudowaniach nie możemy z całą pewnością stwierdzić, czy są to otwory drzwiowe czy okienne. Brak jest wyraźnego zarysowanego rozplanowania przestrzennego.

Ostatnia wieś umieszczona na omawianej rycinie widoczna jest na środku rytowanej karty. W skład zabudowy wchodzi siedem chat, o dwuspadowych konstrukcjach dachu. Jeden budynek ma w szczycie dwa okna. Z kolei dwa obiekty posiadają w ścianach

głównych zarówno drzwi, jak i okna. Omawiana osada rozlokowana jest wokół centralnego placu.

Sztych przedstawiający bitwę pod Gniezmem (zamieszczona między stronami 164-165) stoczona 27 kwietnia 1656 r. pomiędzy wojskami szwedzkimi pod naczelnym dowództwem księcia Adolfa Jana, a wojskami Stefana Czarnieckiego, ukazuje dwa wizerunki wsi.

Pierwsza wieś znajduje się w środku lewej strony ryciny. Składają się na nią cztery budynki położone po jednej stronie rzeki. Wszystkie domy pokryte są dwuspadowymi dachami. Okna umieszczono w dłuższych ścianach domostw, natomiast drzwi w szczytowych. Jeden obiekt jest znacznie wyższy od pozostałych i zaznaczono w nim dwa rzędy okien umieszczonych nad sobą. Jest on znacznie większy w swej bryle od pozostałych i być może jest dworem pańskim. Wszystkie budynki tej wsi posiadają dwuspadowe dachy. Po przeciwnej stronie rzeki, przez którą przerzucono most, widoczne są dwa wiatraki – koźlaki.



Ryc. 10. Wieś z okolic Nowego Dworu.



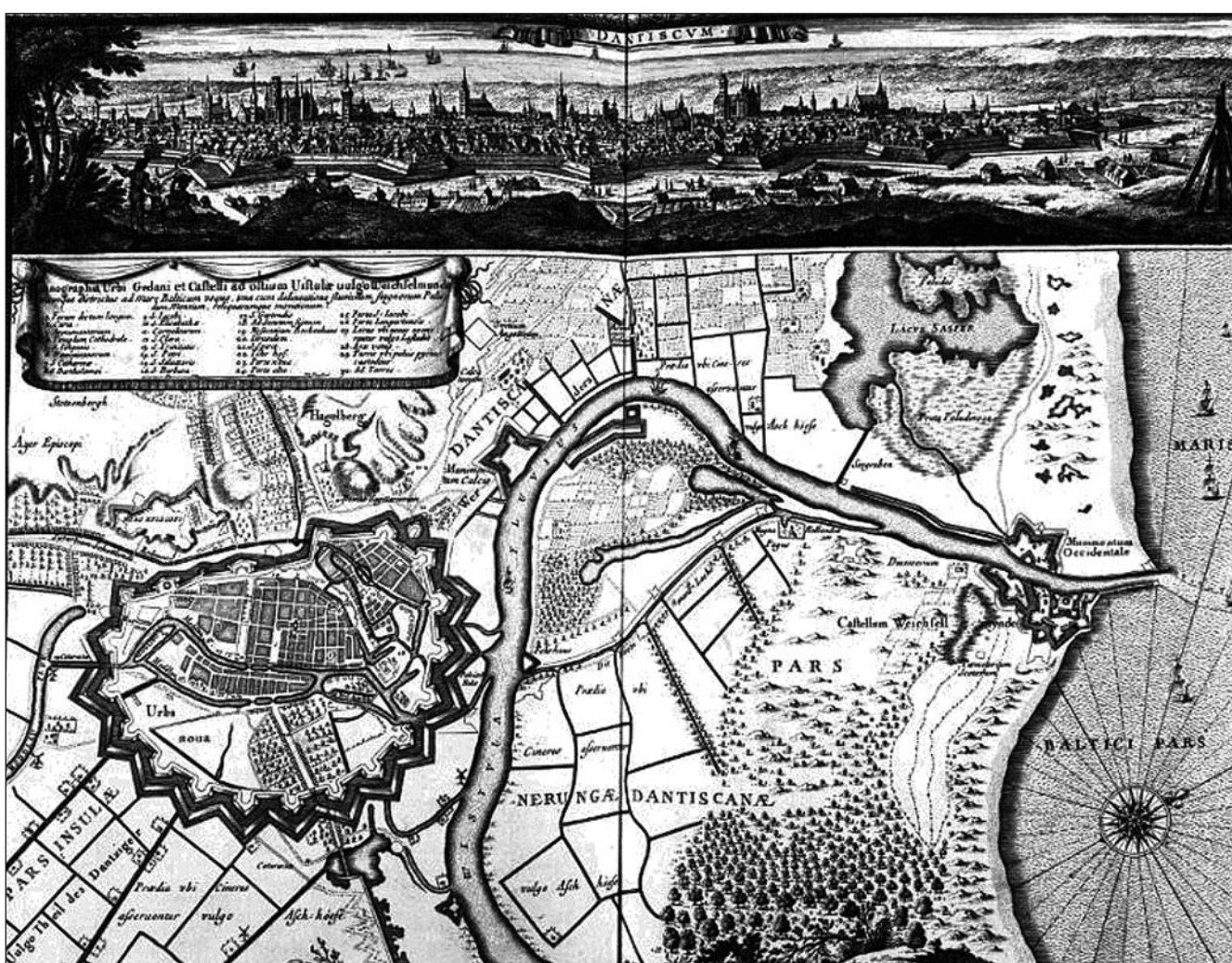
Ryc. 11. Płonące budynki wsi w trakcie bitwy pod Żarnowem.

Druga wieś ma znacznie bardziej złożoną strukturę (ryc. 12). W centralnym punkcie zgrupowania zabudowań znajduje się górująca nad całością bryła kościoła z korpusem nawowym, prezbiterium i wieżą. Wokół kościoła rozlokowano siedem budynków mieszkalnych. Wszystkie są nakryte dwuspadowymi

dachami. Posiadają otwory okienne w ścianach dłuższych i drzwi w ścianie szczytowej. To zgrupowanie znajduje się po prawej stronie traktu, na którym przemieszcza się wojsko. Natomiast z drugiej strony znajduje się osiem budynków. Wśród nich swą wielkością wyróżnia się jeden budynek, który zdaje się



Ryc. 12. Zabudowa wsi umieszczonej na ilustracji ukazującej przebieg bitwy pod Gniezmem.



Ryc. 13. Widok Gdańska.

być piętrowy, posiadający z jednej strony palisadę. Być może jest to jakaś fortecja bądź też jest to dwór obronny. Tutaj również okna znajdują się w dłuższych ścianach budowli, a drzwi w ścianach szczytowych. Wszystkie obiekty są nakryte dachami dwuspadowymi i znamienne jest, że nie widać narysowanych kominów.

Pięknie ukazana panorama Gdańska (ryc. 13) również daje nam wyobrażenie o budynkach, które w swoim charakterze przypominają budownictwo wiejskie (zamieszczona między stronami 172-173). Na sztychu tym widoczne są zgrupowania budynków pobudowanych poza murami. Wprawdzie część



Ryc. 14. Budynki znajdujące się przed murami Gdańska



Ryc. 15. Budynki znajdujące się przed murami Gdańska.



Ryc. 16. Budynki znajdujące się przed murami Gdańska.

z nich jest kamienna i pełni raczej rolę dworów czy to mieszczańskich, czy też szlacheckich, to jednakże część przypomina chaty wiejskie.

Pierwsze zgrupowanie tego typu obiektów umieszczone jest w lewym dolnym rogu panoramy (ryc. 14). Jego prawą część stanowią zapewne murowane piętrowe domy z kominami. Jeden z nich posiada nawet trzy szczyty w dłuższej połąci dachowej. Do całości tego założenia prowadzi prawdopodobnie również murowana brama. Druga część tego zgrupowania, ukazana po lewej stronie pagóra, ma charakter wiejski. Widoczne pięć domów posiada dachy dwuspadowe. Z kolei trzy budynki są na pewno jednokondygnacyjne, a dwa możliwe, że są piętrowe. Żaden z tych obiektów nie ma komina. Zostały one ogrodzone płotami, w które wstawiono furty.

Drugie widoczne na panoramie zgrupowanie domów (ryc. 15) ma już odmienny charakter. Budynki są tutaj piętrowe, na pewno murowane na co wskazują

schodkowe szczyty jednego z obiektów. Domy te nie są skoncentrowane, natomiast teren wokół nich ogrodzony jest płotami.

Centralnie narysowany na panoramie kompleks domów ma cechy łączące oba poprzednio opisywane zgrupowania (ryc. 16). Pomędzy dużymi domami znajdują się także mniejsze obiekty przypominające chaty. Pomędzy niektórymi z tych budynków również rozciągają się ogrody posiadające nawet swoją małą architekturę.

W dziele Puffendorfa znajdują się trzy sztychy ukazujące bitwę pod Warszawą (zamieszczone między stronami 180-181). Każdy z nich przedstawia sytuację na polu bitwy w innym, kolejnym dniu. I tak rycina przedstawiająca pole walki w dniu 18 lipca 1656 roku zawiera w swej warstwie graficznej trzy wyobrażenia zabudowań wiejskich i miasteczka objętego pożogą. Po tej stronie Wisły, po której rozgrywają się działania wojenne znajduje



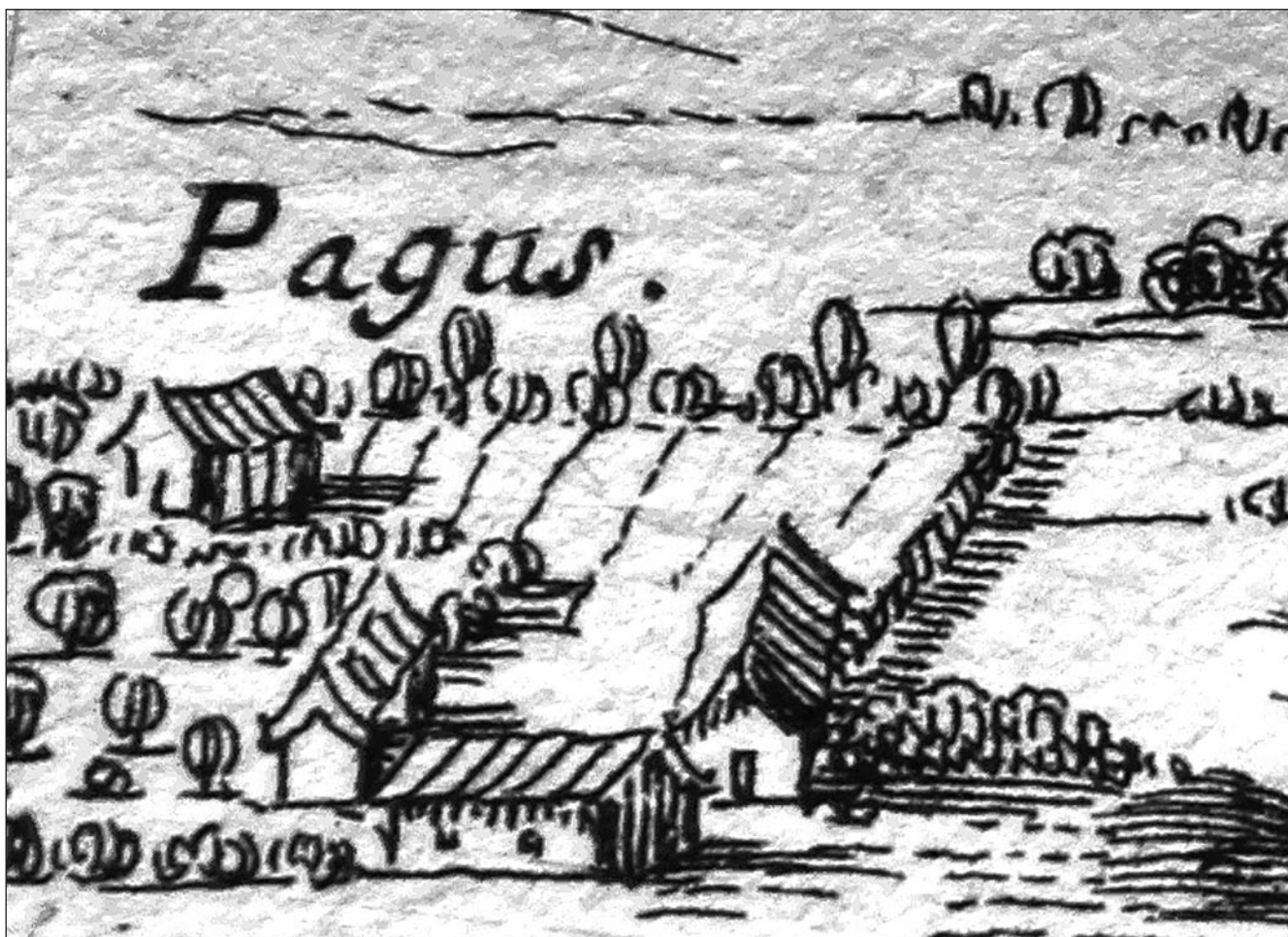
Ryc. 17. Wieś z okolic Warszawy.



Ryc. 18. Wieś z okolic Warszawy.

się jedno takie zgrupowanie wiejskie, a właściwe siedlisko jednodworcze, posiadające jeden budynek ogrodzony z trzech stron. Dom jest pokryty dachem dwuspadowym. Jego rysunek jest mało precyzyjny nie przedstawiono bowiem otworów okiennej ani drzwiowych.

Na przeciwległym brzegu Wisły, wolnym od scen batalistycznych, ukazano dwie wsie. Jedna z nich, przedstawiona poniżej (ryc. 17), składa się z ośmiu budynków rozlokowanych bez sprecyzowanego układu urbanistycznego. Wszystkie dachy budynków są dwuspadowe. W wielu przypadkach nie pokazano żadnych



Ryc. 19. Wieś z okolic Warszawy.



Ryc. 20. Wieś z okolic Warszawy.

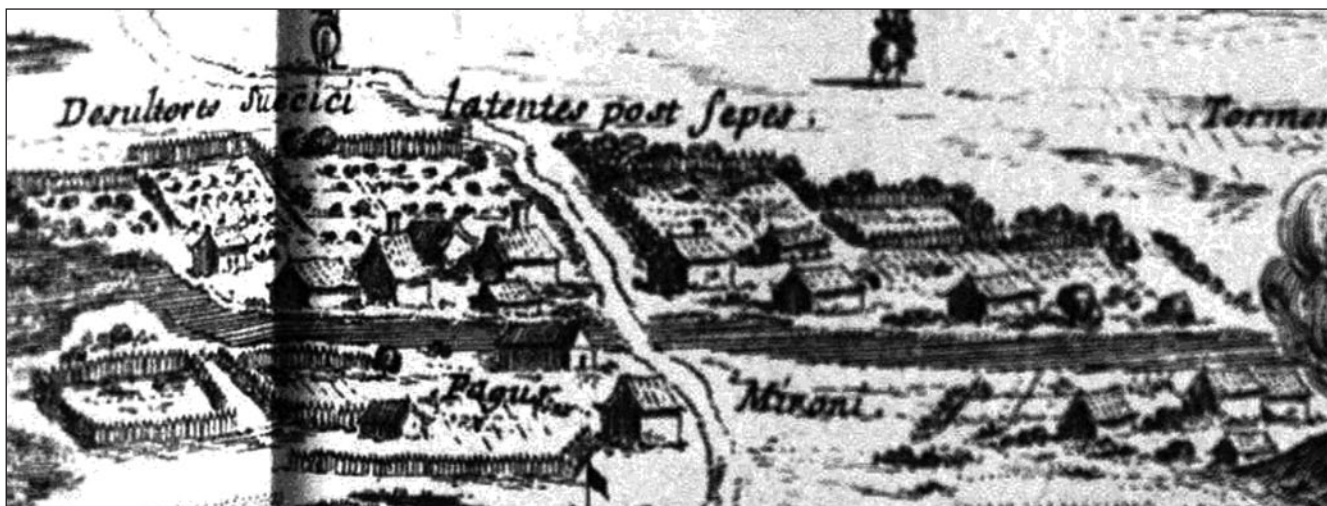
otworów. W kilku budowlach drzwi umieszczono w ścianach szczytowych, nad którymi w kondygnacji poddasza widać okienka. Jeden z domów posiada ogrodzenie o dość dużym obszarze.

Wieś ukazana poniżej składa się również z ośmiu budynków (ryc. 18). Także one nie posiadają bliżej

sprecyzowanego układu urbanistycznego. W centrum zabudowań istnieje płot, który przebiega przez wioskę, dzieląc ją na dwie połowy. W zabudowaniach tej wsi po raz pierwszy, na tle wiejskich chat, spotykamy się z dachem pulpitowym, którym jest nakryty jeden budynek. Jest on zdecydowanie węższy od pozostałych



Ryc. 21. Budynki wsi umieszczone na sztychu przedstawiającym przebieg bitwy pod Filipowem.



Ryc. 22. Wieś z okolic Filipowa

przez co posiada inne proporcje i odmienny nieco wygląd. Nie zaznaczono na nim żadnych otworów, przez co nie można precyzyjnie określić czy na pewno pełnił funkcję mieszkalną.

Drugi sztych przedstawiający bitwę pod Warszawą w dniu 19 lipca 1656 roku ukazuje nam dwa większe zgrupowania zabudowań. Jest to płonąca Białoleka oraz Brudno składające się z dziewięciu budynków oraz kościoła. Tutaj występuje już dość spore zróżnicowanie w rozmiarach obiektów i ich strukturze. Dwa budynki posiadają dość dużych rozmiarów dobudówki, bądź też są połączonymi chatami. Jedna budowla ma wyżkę na osi obiektu. Dwie chaty posiadają kominy.

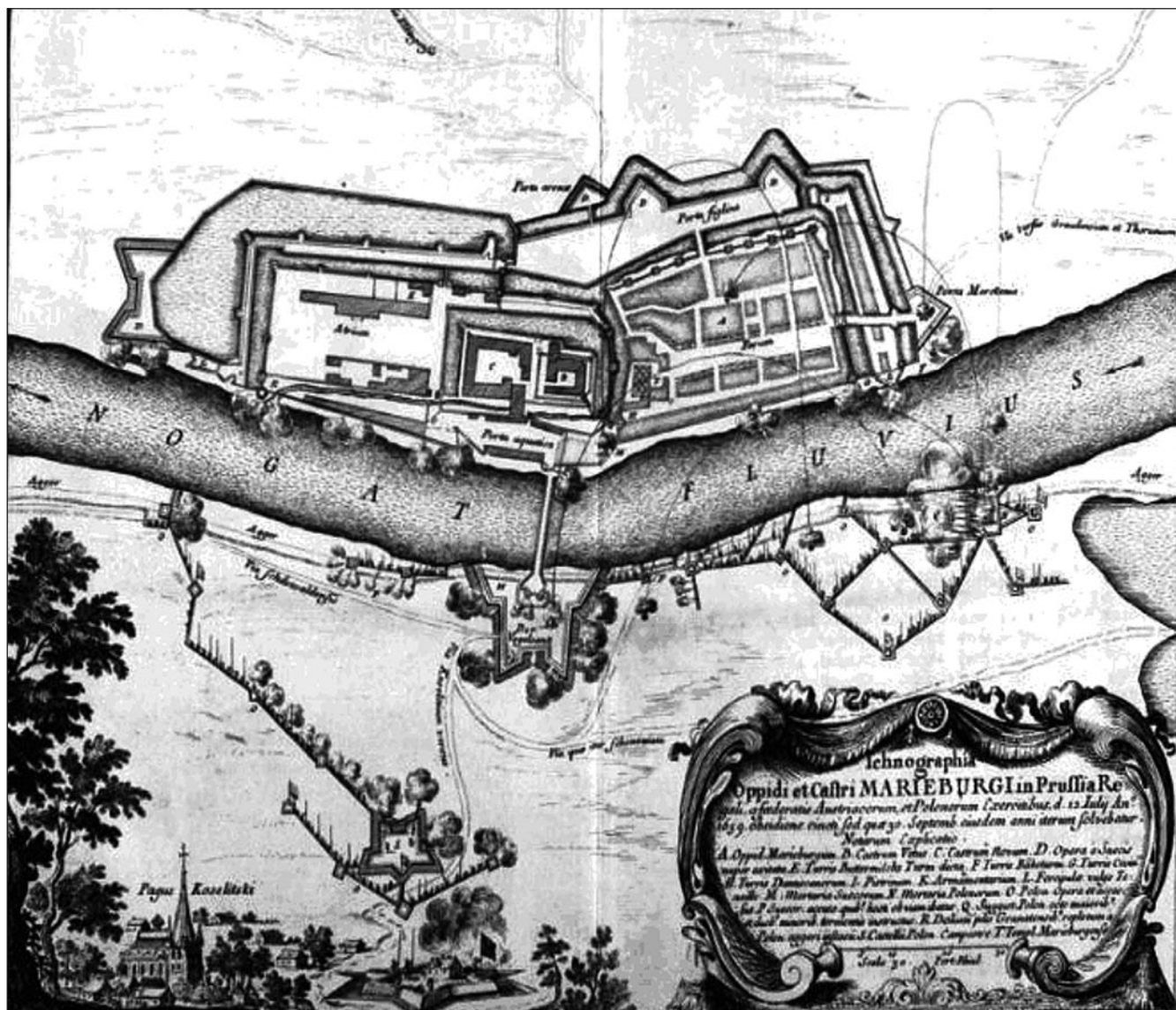
Na rycinie ukazującej trzeci dzień batalii warszawskiej w dniu 20 lipca 1656 r. widzimy dwie wsie. Jedna z nich (ryc. 19) ma wyraźnie określony układ urbanistyczny. Składa się z czterech obiektów, przy czym trzy z nich są pobudowane w regularny czworobok. Wszystkie są nakryte dachami dwuspadowymi bez kominów.

Druga z widocznych wsi na tym sztychu (ryc. 20) ma nieregularną zabudowę. Stanowią ją budynki rozlokowane na dość sporym obszarze. Jest to siedem

konstrukcji najprawdopodobniej mieszkalnych oraz jeden młyn wodny. W jednym przypadku widoczny jest komin w dwuspadowym dachu. Otwory zaznaczono tylko w ścianach szczytowych.

Na sztychu przedstawiającym bitwę pod Filipowem (zamieszczona między stronami 184-185) stoczoną 12 października 1656 r. ukazano dwa dość duże zgrupowania zabudowań. Jedno widoczne u dołu ryciny (ryc. 21) jest bardzo czytelne, choć nie widać na nim dolnych partii budynków skrytych za bujnymi drzewami. Aż cztery obiekty posiadają kominy, które wydają się być murowane nie zaś sztagowe. W jednym bądź dwóch przypadkach widoczne jest szalowanie szczytu budynku. Dość duże zróżnicowanie wykazują proporcje budowli. Niektóre z nich są dość długie inne zaś bardzo krępe. Cały widoczny budynek, który znajduje się już poza drzewami ma dach czterospadowy co jest również niespotykane na szczytach wiejskich chat w dziele Puffendorfa. Niestety nie posiada on żadnych zaznaczonych otworów, więc jego funkcja mieszkalna w związku z tym jest dość problematyczna.

Wieś położona na brzegu rzeki, po obu stronach drogi składająca się z piętnastu budynków jest widoczna na innym fragmencie sztychu (ryc. 22) przez



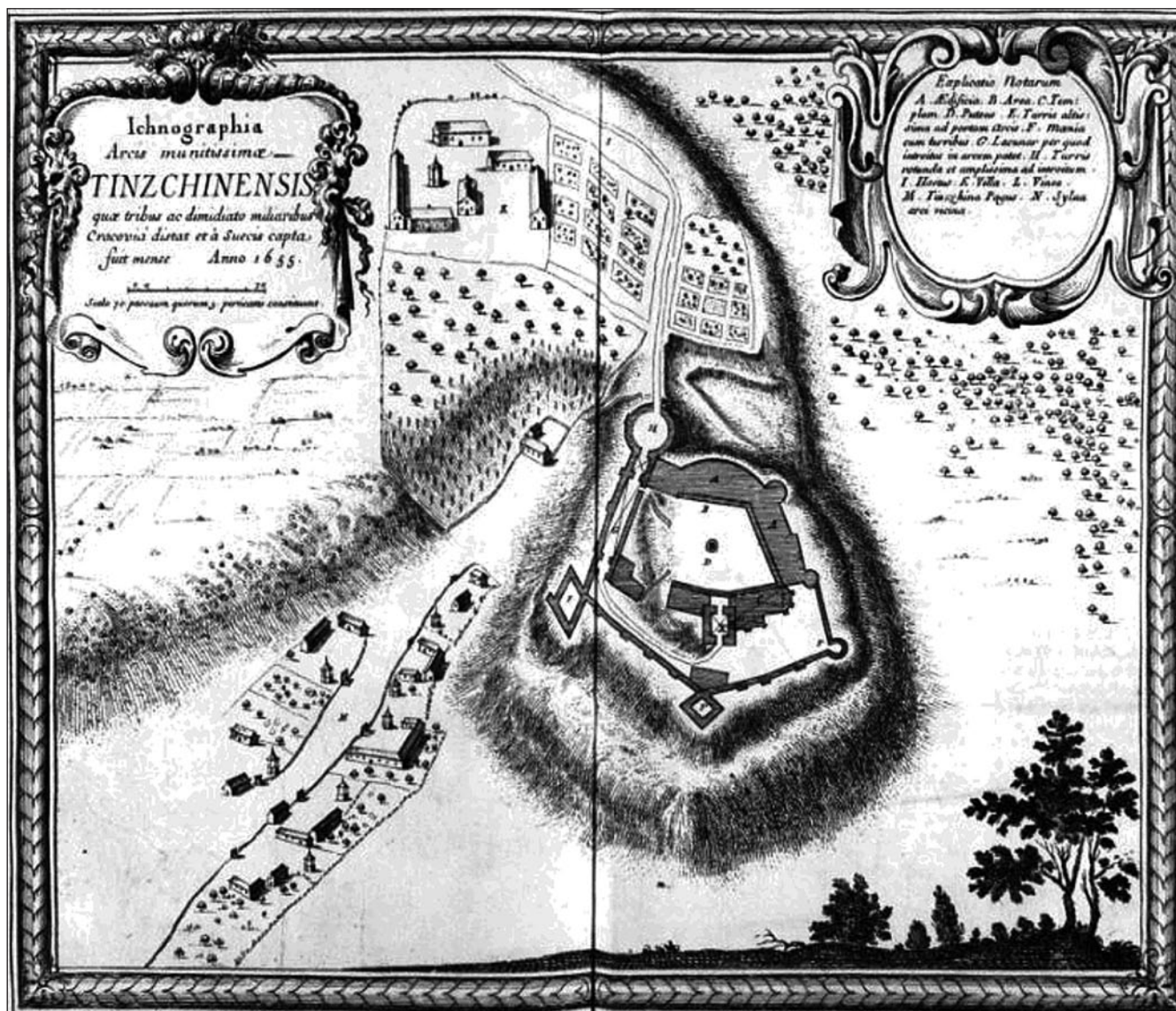
Ryc. 23. Rzut zamku w Malborku.

liczebność domów możemy ją określić jako sporą. Trzy z budynków posiadają kominy i to raczej murowane niżli sztagowe. Proporcje chat są dość zróżnicowane. Od wydłużonych po dość krótkie. Także kąt nachylenia dachów domostw waha się od 45° do ostrego.

W lewym, dolnym rogu karty przedstawiającej rzut zamku w Malborku (ryc. 23) sztycharz ukazał zabudowania wsi rozlokowanej wokół kościoła (zamieszczona między stronami 518-519). Jest to dziewięć budynków o zróżnicowanych proporcjach i nakrytych dwuspadowymi dachami. Jeden z budynków ukazano prawdopodobnie w trakcie destrukcji. Widoczne są bowiem tylko ściany szczytowe. To, że widoczne są tylko dwie przeciwległe ściany może świadczyć, że był to obiekt murowany, a nie drewniany, którego proces zniszczenia wygląda zupełnie odmiennie.

Do tej pory zostały omówione zabudowania wiejskie składające się głównie tylko z jednego budynku mieszkalnego. Na karcie, zamieszczono rzut zamku

w Tęczynie (ilustracja między stronami 82-83) (ryc. 24), u jego podnóża, ukazano obiekty układające się w zagrody. Część z nich, prawdopodobnie te mniejsze, składające się z dwóch budynków (jest ich pięć) mogą być gospodarstwami chłopskimi. Jednakże widoczne są także trzy bardzo duże kompleksy obiektów. Największy z nich składający się z sześciu budynków może być folwarkiem z dworem pańskim. Z jednej strony tego założenia są wytyczone ogrody z grządkami i sadem. Całość została ogrodzona. Następne mniejsze już zagrody czy też już folwarki składają się kolejno z trzech budynków i jedno założenie ma charakter zabudowy wokół prostokątnego placu. Wszystkie zostały starannie odgrindowane. Przeważająca ilość budynków jest bardzo wydłużona co nadaje jej charakter obiektów gospodarczych. Co ciekawe, na placu każdego z tych gospodarstw czy też folwarków ukazano brogi, które na kartach dzieła Puffendorfa pojawiają się po raz pierwszy.



Ryc. 24. Rzut zamku w Tęczynie.

Podobnie na karcie ukazującej oblężenie Torunia (zamieszczona między stronami 110-111), w pewnej odległości od miasta ukazano zabudowania otoczone dość wysokim parkanem, już nie płotem (ryc. 25). Są to trzy budynki o dwuspadowych dachach. Ich proporcje są odmienne od poprzednio opisywanych zabudowań u stóp tęczyńskiego zamku, przez co ich charakter folwarczny jest już mniej pewny.

Dokonując analizy budownictwa wiejskiego XVII wieku skorzystaliśmy z dwunastu kart dzieła S. Puffendorfa, w których doszukaliśmy się widoków dwudziestu pięciu wiosek, składających się z różnej liczby chat. Wielkość osad waha się od siedliska jednodworczego po zgrupowania domostw o liczebności ponad piętnastu. Najslabiej reprezentowaną grupą osad są siedliska jednodworcze. Odkryliśmy zaledwie jedno przedstawienie, na którym tego rodzaju „wioska” była widoczna. Kolejną grupą liczebnościową są wioski od dwóch do pięciu domów. Tego typu siedlisk też nie jest

wiele. Naliczyliśmy tylko takie dwa. Najliczniejszą grupą są wioski o liczbie domów od pięciu do dziesięciu. Zweryfikowaliśmy dziewięć takich zgrupowań. Również sporą liczbę stanowią wioski o wielkości ponad dziesięciu obiektów mieszkalnych.

Rozpatrując układ urbanistyczny osad nie możemy właściwie w żadnym przypadku przyporządkować jakiegokolwiek specyficznego schematowi. Nie można stwierdzić, że któraś z opisywanych wiosek ma charakter ulicówki, owalinicy czy też wielodrożnicy znanych z poprzednich okresów historycznych¹⁰. Analizowane przez nas zgrupowania zabudowań mają raczej bezładny układ, i najwyżej w dwóch przypadkach można doszukać się rozlokowania chat

¹⁰ Z. Podwińska, *Zmiany form ...*; A. Buko, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia-hipotezy-interpretacje*, Warszawa 2005, s. 293-306.



Ryc. 25. Gospodarstwo z okolic Torunia.

wokół centralnego placu. Czyżby wieś siedemnastowieczna straciła charakter planowej zabudowy i stała się zgrupowaniem budowanym spontanicznie i bez sprecyzowanego zamysłu? Pamiętać należy jednak, że w każdym okresie historycznym funkcjonowały obok form planowanych, także założenia nieregularne¹¹.

Budynki znajdujące się w omawianych przez nas wioskach mają proporcje gdzie długość ściany frontowej wynosi półtorej szerokości ściany szczytowej. Liczba takich obiektów jest zdecydowanie największa. Bywają jednak domostwa dłuższe, jak również krótsze. Tych jest zdecydowanie mniejszość. Cechą charakterystyczną jest przykrycie chat dachami dwuspadowymi. Znaleźliśmy zaledwie jeden dach pulpitowy i jeden dach czterospadowy wśród całego zbioru opisywanych domostw. Czy jest to maniera rysownika trudno powiedzieć. Co jest bardzo istotne, to to, że otwory drzwiowe umieszczone są wyłącznie w ścianie szczytowej. Czyżby podział wnętrza chaty na sień, komorę i izbę nie miał tutaj zastosowania? Jeżeli nie, to w takim razie jak było zorganizowane wnętrze? Okna w chatach znajdowały się w ścianach dłuższych i wyjątkowo często nad otworami drzwiowymi. Okna w kondygnacji strychu mogą być świadectwem opisywanych przez W. Krassowskiego gdzie do dwukondygnacyjnego budynku o charakterze magazynowym przylegało jednokondygnacyjne pomieszczenie mieszkalne, wyposażone w urządzenie ogniowe¹². Autor ten sugeruje się wzmiankami sądowymi wspominającymi o „górze” lub o „piętrze”, znajdujących się nad częścią chałupy. Wydaje się, biorąc pod uwagę analizowane sztychy, to wspomniane „góry” i „piętra” nie były oddzielnymi pomieszczeniami gospodarczymi a stanowiły raczej integralną część domu. Były to chyba zaopatrzone w otwory okienne kondygnacje strychu.



Ryc. 26. Budynek z którego dym wydobywa się z górnej części ściany szczytowej.

Przeważająca większość domów widocznych na sztychach nie miała kominów. W tym wypadku system grzewczy wydaje się być jasny. Były to po prostu kurne chaty. Dodatkowo potwierdza ten fakt jeden dom widoczny na sztychu ukazującym twierdzę Głowy (ilustracja zamieszczona między stronami 152-153), w widłach Wisły niedaleko Gdańska, gdzie narysowano wydobywający się dym z górnej części ściany szczytowej (ryc. 26). Oczywiście pokazano również domy z kominami, są one jednak w przeważającej mniejszości. Dodatkowo nie można również stwierdzić czy były to kominy murowane czy też sztagowe.

W omawianych rycinach uwidacznia się również brak wyraźnie zaznaczonych budynków gospodarczych.

Wydaje się, że przedstawione przez nas zagadnienia, a w zasadzie zarys problemów badawczych ukazują ogromną lukę w wiedzy na temat budownictwa wiejskiego okresu nowożytnego do momentu kiedy architekturą tego typu zainteresowali się etnologowie. Wiedza na ten temat archeologów i historyków architektury praktycznie nie istnieje. Praca niniejsza stara się wprowadzić zagadnienie drewnianego budownictwa nowożytnego wsi w orbitę zainteresowań badaczy architekturą, która przecież dominowała w polskim krajobrazie do lat siedemdziesiątych XX w. kiedy to stała się już tylko reliktem zaklętym w skansenach, a zapanowała wszechobecna dziś architektura murowana.

¹¹ Por. H. Szulc, *Problemy generalizacji układów przestrzennych wsi*, „KHKM”, R. XVII, 1969, nr 4, s. 723.

¹² W. Krassowski, *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski*, t. 4, Warszawa 1995, s. 412.

**Images of seventeenth-century Polish village
in the figures by Eric Jonsson Dahlberg**

Summary

The authors based on figures provided by EJ Dahlberg S. Puffendorfa work *De rebus a Carolo Gustavo Sveciae Rege gestis commentarium libri Septem elegantissimistabulis aeneis exornati cum indice triplici* presented the image of polish seventeenth-century village. Analysis based on the views of twenty five villages have drawn interesting results. Researchers have

observed that the largest group of vilages are the habitats from 5 to 10 houses that do not have a particular urban system. Another interesting observation is common residential buildings without chimneys on gable roofs. These and other findings the authors concluded in article.

Witold Świątosławski

**BRONŃ CHŁOPÓW W PÓŻNOŚREDNIOWIECZNEJ I WCZESNONOWOŻYTNEJ POLSCE
– PROBLEM IDENTYFIKACJI**

Adalberon, żyjący na przełomie X i XI w. biskup Lionu, w poemacie poświęconym Robertowi II Pobożnemu, królowi Francji, sformułował myśl o podziale społeczeństwa na trzy grupy: „oratores, bellatores, laboratores”¹. Po niespełna dziesięciu wiekach idea ta głoszona przez Georgesa Dumézila jako teoria trzech funkcji klas społecznych: sakralnej, wojowniczej oraz produktywnej, zafascynowała wielu współczesnych intelektualistów. Jak każdy dalece generalizujący sąd, tak i ten nie może być jednak skrajnie dosłownie traktowany. Świetnym przykładem potwierdzającym potrzebę ostrożności jest udział w działaniach wojennych różnych przedstawicieli społeczeństwa średniowiecznej i nowożytnej Europy. Choć powszechnie akceptujemy wyjątkowo szeroką skalę uczestnictwa, uznających się za elitę wojowników/rycerzy/szlachty, to jednak wiemy, że bardzo chętnie i często wykorzystywali oni w potrzebach wojennych członków „niższych” warstw – głównie mieszczan i chłopów. Udział tych ostatnich w licznych wojnach, toczonej w Europie w ostatnich wiekach średniowiecza i w pierwszych wiekach czasów nowożytnych, był zarówno powszechny, jak i wielofunkcyjny. Byli oni obecni zarówno na polach bitew, jak i na zapleczu działań – w taborach i obozach. Bronili ziem, miast i osad. Wypełniali liczne posługi związane z wojną. Zastępowali często swych szlacheckich panów, którzy z różnych przyczyn osobiście nie stawali na wojenne wezwania. Poczynając od XIV w. udział w wojnach przedstawicieli najniższych warstw społecznych, szczególnie chłopów, znacząco rósł, doprowadzając do powstawania specyficznych formacji o chłopskim charakterze, niekiedy liczebnie dominujących w niektórych ówczesnych armiach.

Pożądana obecność chłopów w działaniach wojennych spowodowała powstanie w średniowiecznej Europie Zachodniej i Środkowej, w tym także w Polsce, uregulowań, które służbę wojskową chłopów

ujęły w karby ścisłych aktów prawnych². Mamy także dokumenty konkretnie poświadczające wyliczające chłopskich wojowników w oddziałach zbrojnych. Przykładowo w późnośredniowiecznych rejestrach popisowych zaciężnych polskich rot pieszych, których spisy szczęśliwie zachowały się z lat 1471, 1477, 1496-1498 i 1500, znajdujemy informacje o wiejskim pochodzeniu niektórych spośród żołnierzy³. T. Grabarczyk, szczegółowo przeanalizowawszy te rejestry, ustalił, iż wiejskiego pochodzenia było co najmniej 7% podoficerów i szeregowych⁴.

Powszechny udział chłopów w tak licznych u schyłku średniowiecza i na początku czasów nowożytnych działaniach wojennych powodował, że w rękach ich pojawiała się broń, choć zauważyć należy, iż wojna, choć główną, nie była jedyną okazją jej używania. Posługiwali się nią także m.in. podczas polowań, zarówno legalnych, jak i kłusując, w zatargach i burdach dnia codziennego. Problematyka chłopskiej broni, jak dotąd, pozostaje jednak na bardzo wąskich marginesach zainteresowań bronioznawców i pasjonatów dawnego uzbrojenia. Dwa są niewątpliwie główne powody braku nią zainteresowania. Uwaga większości badaczy i miłośników średniowiecznego oręża koncentrowała się od dawna na uzbrojeniu „elitarnym” – rycerzy/szlachty. Bardzo znaczną jest też dysproporcja baz źródłowych dotyczących oręża „rycerskiego” i „chłopskiego” i to we wszystkich głównych kategoriach źródeł wykorzystywanych w studiach bronioznawczych: pisanych, ikonograficznych, archeologiczno/kolekcjonerskich. Być może ów brak większego zainteresowania militariami, którymi posługiwali się chłopci jest jedną z przyczyn tego, iż jak dotąd nie udało się jednoznacznie ustalić co tak naprawdę powinniśmy uznać

² S. M. Zajączkowski, *Służba wojskowa chłopów w Polsce do połowy XV wieku*, Łódź 1958.

³ H. Samsonowicz, *Rota Piotra Storkowskiego z 1477 r.*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia”, XXVI, 1992, z. 240, s. 157-164; T. Grabarczyk, *Piechota zaciężna Królestwa Polskiego w XV wieku*, Łódź 2000, s. 96-97.

⁴ T. Grabarczyk, *Piechota zaciężna ...*, s. 97.

¹ C. Carozzi, *Adalberon de Laon. Poème au roi Robert*, Paris 1979; H. Samsonowicz, *Północ – Południe*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1999, s. 50.

za „broń chłopów”. Kwestia ta nie jest wcale prostą. Nie możemy bowiem przyjąć nadmiernie uogólnionego twierdzenia, że „była to każda broń, która trafiła w chłopskie ręce”. Godząc się na takie uproszczenie negowalibyśmy sens używania terminów: „broń rycerska”, „broń mieszczan”, „broń chłopów” itd. choć doskonale wiemy, iż w czasach, które nas interesują bardzo mocno odczuwano i głęboką symbolikę różnych rodzajów oręża i ich związek z poszczególnymi warstwami społecznymi.

Próbą wybrnięcia z trudnego problemu rozróżnienia dawnych militariów w aspekcie ich związków z różnymi grupami społecznymi było wprowadzenie terminu „broń plebejska”. Bywa on rozumiany dwojako. Najczęściej jako dotyczący oręża będącego w opozycji do „broni rycerskiej” – czyli używanego przez niższe warstwy społeczne, głównie mieszczan i chłopów. Rzadziej jako zastosowane w walce zmodyfikowane przedmioty codziennego użytku np. cepy, widły, kosy itp. Termin „broń plebejska” jest bardzo użytecznym w przypadku ogólnikowych opisów. Coraz częściej jednak współcześni bronioznawcy dostrzegają, że jego nadmierna ogólnikowość, a szczególnie potwierdzone przez wszystkie kategorie źródeł używanie „plebejskich militariów” przez rycerską elitę średniowiecznych wojowników, powodują iż trzeba stosować go z dużą ostrożnością. Jak dotąd także i ci, którzy zajmowali się studiami nad „bronią plebejską” chętniej koncentrowali swą uwagę na uzbrojeniu pozostającym w rękach mieszczan, niż chłopów.

W studiach nad późnośredniowieczną i wczesnonowożytną bronią polskich chłopów w bardzo skromnym jedynie zakresie możemy wykorzystać wyniki badań etnograficznych, choć tak oczywistym wydaje się być szansa znajdowania w nich informacji mogących pomóc w interesującej nas kwestii. Musimy bowiem zarówno zdawać sobie sprawę z odmienności sytuacji czasów schyłku średniowiecza od tej z XIX i XX w. (zasadniczy zakres chronologiczny zainteresowań etnografów), jak i z małego, jak do tej pory, zainteresowania etnografów polskich tematem broni używanej w ostatnich wiekach przez chłopów. Wybitny polski etnograf Kazimierz Moszyński w swym monumentalnym dziele poświęconym kulturze materialnej ludów słowiańskich w XIX i XX w., liczącym kilka tysięcy stron, podejmuje co prawda problematykę broni chłopów, ale poświęca jej kilka zaledwie stron⁵. Znajdujemy u niego opisy przykładów drewnianej broni obuchowej: „pałki”, „palice” (często jako pociski używane w polowaniu na kaczki),

„drewniane młoty z osobnym łbem”, akcentowanie powszechności siekier-ciupag, jako narzędzia i broni jednocześnie, używania długich noży, oszczepów, ale i broni miotającej: proc, łuków, kusz, a nawet dmuchawek, a także dostrzeżenie skromność przykładów broni ochronnej, ograniczonych jedynie do czap futrzanych i pilśniowych z ochronnymi wkładkami oraz wzmocnionych „przyrękawic” chroniących ręce⁶. Kazimierz Moszyński, choć zauważał, iż niektóre przedmioty miały charakter szczególnie ważnej broni osobistej, służącej do ochrony, ale i ewentualnego ataku podczas zatargów i zwad, np. sprawność w posługiwaniu się toporkiem/ciupagą wśród górali karpaccy była „niezbędna dla każdego, kto chciał uchodzić za mężczyźnę”⁷, to jednak większość z przywoływanych przykładów broni chłopów uznawał za przeznaczone głównie do zastosowania w łowiectwie.

Próbując zastanowić się nad pytaniem: co uznać można za „broń chłopską” sięgnąć należy do ogólnej definicji „broni”. Najtrafniej definiować ją jako: „przedmioty ruchome, które były sporządzane specjalnie w celu posługiwania się nimi w boju”⁸. Podkreślić należy obecność w tej definicji aspektu celowości wykonania. Zdecydowanie bowiem odrzucić trzeba definicję często przywoływaną, niestety za słownikami języka polskiego, uznającą za broń: „każdą rzecz służącą do obrony własnej lub do rażenia nieprzyjaciela”⁹. Ta skrajnie ogólnikowa definicja, wystarczająca na potrzeby języka potocznego lub literatury pięknej, w przypadku opracowań naukowych jest nie do przyjęcia. Jej akceptacja skutkowałaby bowiem niemożliwością formułowania zakresów tematycznych jakichkolwiek studiów bronioznawczych, wszak do „rażenia nieprzyjaciela” użyty być może każdy przedmiot wykonany przez człowieka, a także elementy przyrody.

Przyjmując wspomniany wyżej, tak istotny postulat celowości wyprodukowania (bojowej, myśliwskiej) w przypadku broni chłopskiej uzupełnić go należy o dwa kolejne, ważne dla problematyki aspekty. Zapewne właśnie w przypadku militariów, którymi mogli posługiwać się chłopci dopuścić trzeba możliwość używania przedmiotów codziennego użytku, zmodyfikowanych na potrzeby walki lub polowania. Trzeba także jednoznacznie nawiązać do ściśle określonej grupy społecznej, tj. uznać, iż broń chłopska to ta, która trafiała w chłopskie ręce

⁶ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian ...*, s. 402.

⁷ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian ...*, s. 397.

⁸ A. Nadolski, *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku*, Łódź 1954, s. 108.

⁹ Np. *Słownik języka polskiego*, t. 1, red. M. Szymczak, s. 201, Warszawa 1978.

⁵ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. I, *Kultura materialna*, wyd. 2. Warszawa 1967, s. 392-403.

i mogła być wykonywana nie tylko w wyspecjalizowanych, tak typowych dla schyłku średniowiecza, miejskich warsztatach rzemiosł zbrojeniowych, ale również, a może nawet najczęściej, w wiejskich kuźniach, a nawet gospodarstwach domowych. Powinniśmy również, choć to bardzo trudne, wyeliminować ten oręż, który chłopci otrzymywali od przedstawicieli wyższych warstw społecznych dla realizacji ich celów bojowych.

Sięgając po przykłady różnych kategorii źródeł spełniających powyższe warunki trzeba stwierdzić, iż studia nad „bronią chłopów” nie są zadaniem łatwym.

Źródła pisane w interesującej nas tematyce w większym stopniu zaciemniają obraz, niż rozjaśniają.

Często spotykamy schematyczne wzmianki podobne do zapiski z księgi ziemskiej płońskiej, relacjonującej, że w roku 1403 chłopom wezwanym do obrony ziemi przed krzyżakami nakazano stawić się „cum armis, arcubus, clypeis, lanceis, gladiis at securibus”¹⁰. Jest tu wymieniony liczny zespół, składający się w zasadzie na pełne uzbrojenie: i ochrony ciała, i bogaty zestaw militariów zaczepnych, w tym tak typowy dla stanu rycerskiego, a nie chłopskiego, miecz. Nie sposób jednakże wymienionych militariów uznać za „broń chłopską” spełniającą wyżej sformułowane kryteria.

Innym, częstym problemem podczas korzystania ze źródeł pisanych, jest niepewność identyfikacji zarówno w aspekcie zaliczenia opisanych osobników do ludności wiejskiej, jak i używanych przez nich narzędzi/broni. Przykładem takiej zapiski jest fragment spisu pachółków wystawionych jako zastępców szlachty podczas działań wojennych w 1498 r. Jedne z nich miał „bilignis” – być może widły (bojowe?)¹¹. Nie jesteśmy jednak w stanie jednoznacznie rozstrzygnąć czy rzeczywiście ów pachółek był chłopem i czy owe „bilignis” były bronią.

Niekiedy spotykamy wzmianki wspominające o broni, którą moglibyśmy wiązać z chłopami, ale z kontekstu opisu jednoznacznie wynika, że tak nie jest. Przykładem może być wzmianka o cepach,

narzędziach tak bardzo z pracą chłopów związanych. W pochodzącym z 1427 r. spisie broni rzemieślników krakowskich wspomniano o 152 cepach bojowych¹². Nie ulega jednak wątpliwości, iż chodzi tu o broń mieszczan.

Źródła ikonograficzne z ziem polskich w przypadku interesującej nas kwestii budzą jeszcze większe wątpliwości interpretacyjne. Nie ma na nich jednoznacznych przedstawień postaci, które moglibyśmy bez wątplenia interpretować jako przedstawicieli chłopów. Jest natomiast kilka (zaledwie) wizerunków oręża, przekształconego z narzędzi związanych z pracą chłopów – głównie cepy i widły.

Cepy namalowano na kilku dziełach. Na jednej z kwater tzw. poliptyku augustiańskiego z kościoła św. Katarzyny (wchodzącego w skład zespołu klasztorowego oo. augustianów na Kazimierzu w Krakowie), dzieła krakowskiego malarza Mikołaj Haberschracka z ok. 1468 r., przedstawiona jest scena *Modlitwy w Ogrójcu*. Na drugim jej planie ukazana jest grupa zbrojnych niskiego pochodzenia. Mają oni m.in. broń uznawaną za plebejską: halabardę, cep bojowy z kulistym bijakiem z kolcami, maczugę¹³.

Dwa cepy widnieją na przedstawiającym *Ukrzyżowanie* malowidle naściennym w kościele pod wezwaniem Serca Pana Jezusa w Pogorzeli (woj. opolskie), datowanym na 2 ćwierć XV w., będącym zapewne dziełem lokalnych artystów śląskich. Jeden z cepów ma walcowaty bijak z nabitymi kolcami. Wizerunek drugiego zachował się fragmentarycznie: jedynie dzierzak z łańcuchem¹⁴.

Fragment cepa z okutym metalowymi obejmami dzierzakiem i walcowatym bijakiem z kolcami dostrzec można w rękach uzbrojonego w pełną zbroję płytową zbira towarzyszącego Chrystusowi niosącemu krzyż na jednej ze scen pastyjnych ołtarza z kościoła Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Włocławskiej we Włocławku z ok. 1460 r.¹⁵

Cep z walcowatym bijakiem bez kolców widnieją także w rękach jednego z uzbrojonych w pełne zbroje płytowe, hełmy i halabardy w scenie *Pojmania oprawców* na poliptyku ołtarza z kościoła Wniebowzięcia

¹⁰ *Księga ziemska płońska 1400-1417* [w:] *Najdawniejsze księgi sądowe mazowieckie*, t. 1, opr. M. Handelsman, Warszawa 1920, nr 234, 676, 865; J. Szymczak, *Organizacja produkcji i ceny uzbrojenia* [w:] *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350-1450*, red. A. Nadolski, Łódź 1990, s. 270; M. Głosek, *Średniowieczne uzbrojenie plebejskie w świetle odkryć archeologicznych, źródeł ikonograficznych i pisanych na ziemiach polskich*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Archaeologica”, nr 24, 2004, s. 237-247.

¹¹ M. Głosek, *Broń drzewcowa i obuchowa* [w:] *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1450-1500*, red. A. Nowakowski, Toruń 1998, s. 45; tenże, *Średniowieczne uzbrojenie plebejskie w świetle odkryć archeologicznych, źródeł ikonograficznych i pisanych na ziemiach polskich*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Archaeologica”, nr 24, 2004, s. 245.

¹² *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257-1506*, wyd. F. Piekosiński, t. 3-4 [w:] *Monumenta mediaevalia historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. 7, Kraków 1882, nr 3-5; J. Szymczak, *Organizacja produkcji ...*, s. 399; M. Głosek, *Broń drzewcowa i obuchowa* [w:] *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350-1450*, red. A. Nadolski, Łódź 1990, s. 142; tenże, *Średniowieczne uzbrojenie plebejskie ...*, s. 244.

¹³ M. Walicki, *Malarstwo polskie. Gotyk, renesans, wczesny manieryzm*, Warszawa 1961, il. 74; J. Gadomski, *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1460-1500*, Warszawa 1988, il. 489.

¹⁴ *Malarstwo gotyckie w Polsce*, red. A. S. Labuda, K. Secomska, Warszawa 2004, il. 53.

¹⁵ M. Walicki, *Malarstwo polskie ...*, il. 46.

Panny Marii i św. Jana Chrzciciela w Kaliszu, pochodzącym z ok. 1510 r.¹⁶

Na kilku zabytkach widnieją widły bojowe. Okazy z dwoma prostymi zębami występują w scenie *Niesienia Krzyża* na kwaterze ołtarza z Sienna (z lat 1460-1470) trzymane przez wojownika z kapalinem¹⁷ oraz na wspomnianym wyżej malowidle naścienne z kościoła w Pogorzeli¹⁸. Natomiast na poliptyku z kościoła pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, datowanym na lata 1486-1487, dostrzec można widły z dwoma zębami, odchylonymi na zewnątrz¹⁹.

Na wyżej wymienionych dziełach trudno jednak dopatrywać się przedstawień chłopów. We wszystkich tych przypadkach przedstawiono zbrojnych z pełnymi ochronami ciał, często z hełmami. Zobrazowane sytuacje nie sugerują chłopskiego pochodzenia interesujących nas osób. Nie ulega wątpliwości, iż ich twórcy namalowali widły i cepy jako symbole ogólnie niskiego stanu społecznego ich użytkowników, a nie jako przedstawienia broni ówczesnych chłopów.

Narzędziami, wykorzystywanymi w codziennych pracach chłopów, które mogły być również bronią i często przedstawiane były na zabytkach późnośredniowiecznej ikonografii są topory i siekiery. Wiele uwagi poświęcił im ostatnio M. Głosek, również w aspekcie interpretowania ich jako broni plebejskiej. Słusznie jednak, przypominając dzieła przedstawiające różne typy toporów i siekier, odniósł się jedynie ogólnie do ich ewentualnej „plebejskości”, nie podejmując tematu chłopskiego²⁰. Nie tylko bowiem nie możemy ustalić czy były jakieś specyficznie „chłopskie” typy siekier i toporów, ale i wśród bronioznawców coraz bardziej utrwała się przekonanie, że nie ma podstaw do wyodrębniania okazów o jednoznacznym – bojowym – charakterze. Wszelkie dotychczasowe próby takich sugestii, formułowanych, czy to w wyniku analizy formy, wielkości, czy ukształtowania elementów żelazca, okazywały się płonne w świetle spostrzeżeń, iż takie same okazy dostrzec można w późnośredniowiecznej ikonografii zarówno w rękach wojowników, i plebejskich i rycerskich, jak i w dłoniach rzemieślników.

Topory i siekiery w studiach etnograficznej także, choć uznawane niekiedy za oręż (np. ciupagi górali

karpackich), raczej zaszeregowywane są do kategorii narzędzi rzemieślniczych niż broni²¹. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że rysunki takich samych okazów, pod względem formalnym, występują zarówno na rycinach ilustrujących fragmenty etnograficznych tekstów, opisujących siekiery i topory rzemieślnicze²², jaki spotykane są w opracowaniach bronioznawczych²³.

Ten sam problem identyfikacji funkcji toporów i siekier występuje także w przypadku analizy znalezisk archeologicznych. Nie ulega wątpliwości, iż wiele spośród odkrytych zabytków mogło mieć w przeszłości zastosowanie bojowe, jednak jednoznaczna taka identyfikacja nie jest możliwa. Tym samym wśród stosunkowo licznych toporów i siekier pozyskanych w trakcie badań archeologicznych reliktyw dawnych wsi, nie możemy wyodrębnić egzemplarzy, które można by uznać bez wahania za broń.

Problem z ustalaniem funkcji siekier/toporów przypomina, iż także i trzecia grupa wśród najważniejszych kategorii źródłowych dla studiów nad dawnym uzbrojeniem – znaleziska archeologiczne – nie cechuje się możliwością prostej i jednoznacznej identyfikacji w interesującej nas kwestii. Proste założenie, iż za broń chłopów uznać można zabytki odkryte podczas badań reliktyw późnośredniowiecznych wsi może prowadzić do błędnych ustaleń. Oczywiście jest bowiem fakt, iż na terenach wiejskich pojawić się mogły różnymi drogami militaria nie będące bronią chłopów. Mamy wszak liczne przykłady znalezisk, których obecność w przestrzeni wiejskiej uznać należy za przypadkową. Można tu choćby przytoczyć odkrycie wśród reliktyw wsi istniejącej od XIV po XIX w. w Pomorzankach koło Kutna (woj. mazowieckie) późnośredniowiecznych militariów, m.in. ostróg, głowni puginału efektownie zdobionej złotym metalem, ewidentnie wyrobów nie przeznaczonych dla chłopów. Znalezione one zostały w warstwie zasypiskowej, pokrywającej północną część stanowiska, w strefie kilkudziesięciu metrów od odkrytej tu dolnej części nasypu – piaszczysto-gliniastego jądra oszalowanego szerokimi deskami dębowymi, poziomo ułożonymi, zablokowanymi od zewnątrz palami dębowymi. Na nasypie tym, pierwotnie otoczonym mokrą fosą, w połowie XIV w. wzniesiono budowlę będącą założeniem obronnym, punktem centralnym tworzonej strefy zasiedlenia, może osłaniającym miejsce przeprawy przez Skrwę. Kilkadziesiąt lat temu wzniesienie, będące pozostałością tego

¹⁶ *Malarstwo gotyckie w Polsce ...*, il. 353.

¹⁷ J. Gadomski, *Gotyckie malarstwo tablicowe ...*, s. 132-134, il. 38.

¹⁸ *Malarstwo gotyckie w Polsce ...*, il. 53.

¹⁹ *Malarstwo gotyckie w Polsce ...*, il. 340.

²⁰ M. Głosek, *Późnośredniowieczna broń obuchowa w zbiorach polskich*, Warszawa-Łódź 1996; tenże, *Średniowieczne uzbrojenie plebejskie ...*, s. 237-247.

²¹ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian ...*, s. 295-297.

²² K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian ...*, ryc. 247.

²³ M. Głosek, *Późnośredniowieczna broń obuchowa ...*, np. tabl. XXXI.



Ryc. 1. Pomorzanki, woj. mazowieckie. Kord. Rys. E. Wtorkiewicz-Marosik, fot. Joanna Słomska.



Ryc. 2. Pomorzanki, woj. mazowieckie. Puginał? Grot oszczep/włóczni? Fot. Joanna Słomska.

obiekty, zniszczone zostało przez ówczesnego właściciela. W trakcie działań mechanicznych, niwelujących nasyp, zawartość warstw, w tym także i zapewne znajdujące się pierwotnie w reliktach obiektu militaria, przemieszczone zostały na teren, na którym znajdują się pozostałości dawnej wsi²⁴.

Intensywnie prowadzone w ostatnich latach na terenie Polski szerokopłaszczyznowe, ratownicze badania archeologiczne, wielokrotnie obejmują swym zasięgiem miejsca, gdzie w przeszłości żyli i pracowali chłopci. Wśród pozyskanych w ich trakcie zabytków ruchomych są także i militaria. Niestety, jak dotąd nie zebrano pełnej dokumentacji takich źródeł i problematyka ta dopiero czeka na podjęcie. Można już jednak odnotować kilka spostrzeżeń. Po pierwsze militaria pochodzące z badań reliktyw późnośrednio-wiecznych i wczesnonowożytnych wsi są bardzo nieliczne. Po drugie reprezentują tylko kilka rodzajów uzbrojenia.

Mała liczba takich znalezisk, szczególnie w porównaniu z stosunkowo licznie pozyskanymi przedmiotami dnia codziennego, narzędziami niezbędnymi w gospodarstwie domowym czy sprzętem rolniczym, prawdopodobnie wynika z rzeczywistego rzadszego występowania broni w przeciętnym gospodarstwie wiejskim. Sytuacja taka odpowiada obrazowi znanemu z etnograficznych badań wsi polskich w XIX i XX w. opisanego przez K. Moszyńskiego lakonicznym zdaniem: „bardzo niewiele oręża można dziś znaleźć po wsiach słowiańskich”²⁵.

Cechą charakterystyczną militariów pozyskanych podczas archeologicznych badań reliktyw wsi jest brak wśród nich okazów uzbrojenia ochronnego, nie ma hełmów, ani pozostałości ochron ciał. Występują jedynie zabytki broni zaczepnej i to kilku zaledwie rodzajów.

Przykładem broni kolnej/siecznej (niekiedy trudno funkcje te rozgraniczyć) jest zabytek znaleziony w datowanym na XIV-XV w. obiekcie 41 na stanowisku 4 w Pomorzankach, woj. mazowieckie (ryc. 1). Ma on 410 mm długości całkowitej, głównię o przekroju trójkątnym (długość 300 mm, szerokość maksymalnej 35 mm, grubość tylca 10 mm), przechodzącą w płaski, szeroki trzpień z pięcioma otworami. W czterech otworach, wykonanych na osi symetrii trzpienia, były pierwotnie nity mocujące dwustronne okładziny rękojeści. W piątym, niesymetrycznie usytuowanym otworze, zamocowana była mała, okrągła

²⁴ W. Świętosławski, *Sprawozdanie z archeologicznych badań ratowniczych stanowiska Pomorzanki 4, gm. Gostynin, woj. mazowieckie w latach 2004-2005*, „Raport 2005-2006”, Warszawa 2011, s. 91-100.

²⁵ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian ...*, s. 393.

blaszka-tarczka (tzw. paluch), ustawiona poprzecznie do osi rękojeści, służąca do blokowania kciuka.

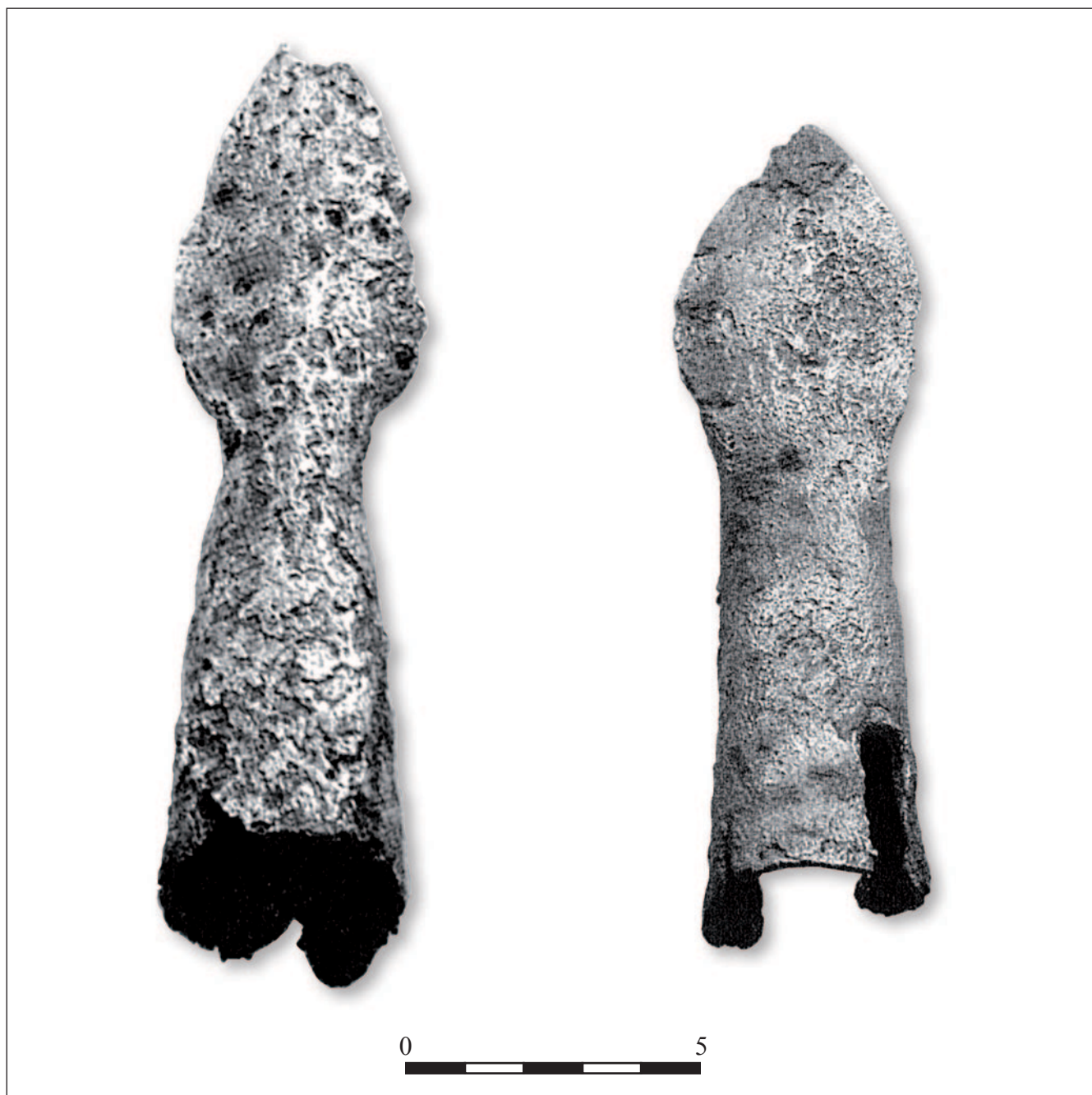
Zabytek ten jest typowym przykładem broni od dawna budzącej wśród bronioznawców rozterki terminologiczne. W polskiej literaturze okazy takie bywają określane mianem: „nóż bojowy”, „kord”, czy z niemiecka: „hauswehr”, „bauerwehr”. Nie wdając się w niepotrzebną w tym miejscu dyskusję terminologiczną²⁶, roboczo pozostając przy bardzo ogólnym terminie „kord”, podkreślić jedynie trzeba, iż jest to przykład osobistej broni jednosiecznej, popularnej w późnym średniowieczu (od XIV w.) i w czasach nowożytnych w Europie Zachodniej (szczególnie w strefie niemieckojęzycznej) i Środkowej. Choć kordy takie powszechnie były zasadniczo jako broń sieczna plebejów (w tym także chłopów – stąd jedna z nazw: „bauerwehr”), używali ich również przedstawiciele stanu rycerskiego, co poświadczają liczne zabytki dawnej ikonografii. Była to broń lżejsza od miecza czy szabli, a więc wygodna w noszeniu i użyciu. Kordy takie zapewne często stosowane były jako broń myśliwska, co być może znajduje potwierdzenie w kontekście odkrycia tego zabytku w Pomorzankach. W obiekcie 41 wraz z kordem znaleziono także m.in. grot beltu i szczątki kości zwierzyny dzikiej – jelenia.

W Pomorzankach odkryto także zabytek, który pod względem funkcjonalnym bardzo trudno jest jednoznacznie określić (ryc. 2). Ma 240 mm długości całkowitej i symetryczną, liściowatą głownię długości 160 mm, przechodzącą w cienki, kwadratowy w przekroju (szerokości 7 mm) trzpień. Zachowała się też tulejka, pierwotnie wzmacniająca umocowanie trzpienia w drzewcu. Analiza metaloznawcza wykazała, że wykonano go ze stali o podwyższonym nawęgleniu, a następnie poddano obróbce cieplnej w celu

²⁶ Zainteresowani dyskusjami nad terminologią i oceną funkcji tych okazów oręża powinni zacząć od następujących pozycji: Z. Żygulski jun, *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu*, Warszawa 1975, s. 51; W. Kwaśniewicz, *Hauswehr* [hasło w:] *1000 słów o broni białej i uzbrojeniu ochronnym*, Warszawa 1981, s. 49; M. Głosek, *Broń biała długa* [w:] *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350-1450*, Łódź 1990, s. 122-123; M. Głosek, *Broń biała* [w:] *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1450-1500*, red. A. Nowakowski, Toruń 1998, s. 36-37; A. Michalak, *Kord czy nóż bojowy? Uwagi o recepcji pewnej kategorii uzbrojenia plebejskiego na ziemiach polskich na marginesie znaleziska z Żar* [w:] *Odra – przeszkoda czy pomost w ekspansji kulturowej? II polsko-niemieckie spotkania archeologiczne*, „Biblioteka Archeologii Środkowego Nadodrza”, z. 2, Zielona Góra 2004, s. 332; L. Marek, *Średniowieczne i nowożytnie kordy ze Śląska*, „Acta Militaria Mediaevakia”, t. II, 2006, s. 189-206; tenże, *Broń biała na Śląsku XIV-XVI wiek*, „Wratislavia Antiqua”, t. 10, Wrocław 2008, s. 45-67. W pozycjach powyższych znaleźć też można bogatą bibliografię tematu i dokumentację zabytków analogicznych do egzemplarza z Pomorzank.



Ryc. 3. Pomorzanki, woj. mazowieckie. Grot oszczepu.
Fot. Joanna Słomska.



Ryc. 4. Żerniki, woj. wielkopolskie, Groty oszczepów. Za: T. Stępnik, *Przedmioty metalowe ...*, fot. 35 i 38.

podniesienia twardości (hartowanie)²⁷. Analogią do tego okazu jest być może znaleziony luźno pugińał z okolic Lublina, mający podobny kształt i wielkość, niestety niedatowany, domyślnie tylko przez niektórych badaczy uznawany za późnośredniowieczny²⁸.

²⁷ Wyniki badań materiałoznawczych przedmiotów żelaznych ze stanowiska Pomorzanki, masz. w archiwum IAE PAN Oddział w Łodzi.

²⁸ M. Głosek, L. Kajzer, A. Nadolski, *Broń średniowieczna z ziem polskich. Katalog*, Łódź 1978, s. 40; M. Lewandowski, *Pugińały średniowieczne z ziem polskich* [w:] *Mediaevalia archaeologica*, red. A. Nadolski, „Acta Archaeologica Lodziensia”, nr 31, 1986, s. 111, tabl. IV:1.

Nie można jednak wykluczyć, że był to nie pugińał, a grot prymitywnie wykonanej broni drzewcowej – włóczni lub raczej oszczepu.

Nie budzące wątpliwości groty broni drzewcowej znaleziono na kilku wiejskich stanowiskach. Przykładami są okazy z Pomorzana i Pomorzank w woj. mazowieckim oraz Żernik w woj. wielkopolskim.

W Pomorzana grot z szerokim i płaskim liściem znaleziono w obiekcie 115, w którego wypełnisku wystąpił także materiał ceramiczny datowany na przełom średniowiecza i czasów nowożytnych. Jego zachowana długość (ma odłamany czubek) wynosi 80 mm, maksymalna szerokość liścia 30 mm, zaś szerokość fragmentu styku liścia z tulejką 10 mm.

Brak zachowanej większej części tulejki nie pozwala ustalić grubości drzewca.

W znajdujących się po drugiej strony Skrwy Pomorzankach znaleziono analogiczny okaz. Ma on 90 mm długości całkowitej, 30 mm szerokości maksymalnej owalnego, liściastego grotu i tulejkę o średnicy otworu 12 mm. W tulejce tkwi żelazny kolec – dodatkowe wzmocnienie do osadzenia drzewca.

W Pomorzankach odkryto także grot wykonany z jednego, płaskiego kęsa metalu z tulejką w postaci zawiniętych, nie stykających się ze sobą krawędzi (ryc. 3). Grot ma 140 mm całkowitej długości. Liść jest płaski długości 60 mm i 40 mm maksymalnej szerokości. Tulejka ma 35 mm średnicy i otwór, zapewne na nit dodatkowo wzmocniający umocowanie w niej drzewca.

Dwa bardzo zbliżone do siebie kształtem groty znaleziono w wielkopolskich Żernikach (ryc. 4). Charakteryzują się szerokimi, płaskimi liśćmi. Jeden z nich, znaleziony w obiekcie późnośredniowiecznym, mierzy 190 mm długości całkowitej, 47 mm maksymalnej szerokości liścia i ma tulejkę o maksymalnej średnicy otworu wynoszącej 40 mm. Drugi okaz pochodzi z obiektu wczesnonowożytnego. Ma 165 mm długości całkowitej, 45 mm maksymalnej szerokości liścia i tulejkę o otworze 37 mm średnicy²⁹.

Wszystkie wymienione wyżej okazy cechują się stosunkowo niewielkimi rozmiarami, krótkimi, szerokimi i płaskimi liśćmi. Dostrzegalne we wszystkich tych zabytkach jest też prymitywne wykonanie. Możemy określić je jak groty niewielkich rozmiarów oszczepów, przydatnych głównie do polowań. Stosowanie oszczepów szczególnie podczas łowów na większe zwierzęta, często niedźwiedzie, przetrwało wśród ludów słowiańskich po wiek XIX³⁰.

Na stanowiskach wiejskich znaleziono także groty pocisków broni miotającej, głównie kuszy.

W Pomorzankach znaleziono dwa groty bełtów (ryc. 5). Oba mają tulejki i kwadratowe przekroje. Różnią się długościami i proporcjami. Długość smuklejszego wynosi 75 mm, zaś maksymalna szerokość 8 mm. Mniejszy ma 60 mm długości i 13 mm maksymalnej szerokości. Groty te są typowymi przykładami późnośredniowiecznych grotów pocisków kuszy, mają wśród dotychczasowych ich znalezisk bardzo liczne analogie³¹. Nie można sprecyzować



Ryc. 5. Pomorzany, woj. łódzkie. Grot bełtu.
Fot. Joanna Słomska.

ich chronologii. Są większe i masywniejsze od najwcześniejszych okazów z ziem polskich datowanych na XII-XIII w.³², mogą więc pochodzić z późnego średniowiecza. Nie można również wykluczyć ich nowożytnego pochodzenia³³.

We wspomnianych wyżej Pomorzankach znaleziono 7 grotów bełtów (ryc. 6). 3 zachowały się w stanie bardzo złym, pozwalającym jedynie na ich ogólną identyfikację. 3 groty mają tulejki i kwadratowe przekroje. Różnią się długościami i proporcjami. Ich wymiary wynoszą odpowiednio (długość i szerokość): 55-10 mm, 60-15 mm, 70-15 mm. Są typowymi przykładami późnośredniowiecznych i wczesnonowożytnych grotów bełtów, mają wśród dotychczasowych ich znalezisk bardzo liczne analogie³⁴. Formalnie odmiennym jest dobrze zachowany grot z trzpieniem o długości całkowitej 70 mm i szerokości kwadratowego w przekroju żeleźdźca 10 mm.

w zbiorach Muzeum Historycznego w Sanoku. Katalog zbiorów, Sanok 2002, tab. III-VII; T. Łaskiewicz, A. Michalak, *Broń i oprządzenie jeździeckie jeździeckie z badań i nadzorów archeologicznych na terenie Międzyrzecza*, „Acta Militaria Mediaevalia”, t. III, 2007, s. 99-176, ryc. 10-12.

³² K. Wachowski, *Średniowieczna broń miotająca na Śląsku w świetle znalezisk z Ostrówka w Opolu*, „Archeologia Polski”, t. XXVII, 1982, z. 1, s.

³³ J. Maik, *Military Accessories from Bolesławiec on the Prosna*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, fasc. X, 1997, s. 19-38.

³⁴ Np. R. Grygiel, T. Jurek, *Doliwowie ...*, ryc. 105-107; P. N. Kotowicz, *Militaria średniowieczne ...*, tab. III-VII; T. Łaskiewicz, A. Michalak, *Broń i oprządzenie ...*, s. 99-176, ryc. 10-12.

²⁹ T. Stępnik, *Przedmioty metalowe [w:] Żerniki, gm. Kórnik, stan. 25. Osadnictwo pradziejowe, wieś średniowieczna i folwark nowożytny*, Poznań 2007, s. 183, tabl. 45: 1, fot. 35 i tabl. 102: 2; fot. 38.

³⁰ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian ...*, s. 399.

³¹ Np. R. Grygiel, T. Jurek, *Doliwowie z Nowego Miasta nad Wartą, Dębna i Biechowa. Dzieje rezydencji i ich właścicieli*, Łódź 1996, ryc. 105-107; P. N. Kotowicz, *Militaria średniowieczne*



Ryc. 6. Pomorzanki, woj. mazowieckie. Groty bełtów. Fot. Joanna Słomska.

Ma stosunkowo długi trzpień – 25 mm. Ma liczne analogie późnośredniowieczne³⁵.

Przywołane wyżej przykłady militariów, pozyskanych w wyniku archeologicznych badań relikwów późnośredniowiecznych i wczesnonowożytnych wsi polskich, pozwalają sformułować kilka roboczych uwag. Eliminując ze studiów nad orężem chłopskim militaria wytwarzane na potrzeby innych warstw społecznych i przez ich przedstawicieli przekazywane niekiedy chłopom w trakcie potrzeb wojennych oraz narzędzia używane w gospodarstwie chłopskim, które dorywczo mogły być, bez celowego przekształcenia, użyte w walce, pozostaje skromny korpus okazów, reprezentujących nieliczne tylko kategorie uzbrojenia. Zgodne jest to, jak wyżej już wspomniano, z etnograficzną oceną liczności oręża w rękach chłopów polskich XIX i XX w. Wyraźnie również rysują się i inne jeszcze spostrzeżenia. Broń chłopów, choć formalnie nawiązująca do okazów powszechnie używanych, była zapewne gorszej jakości i mniej starannie wykonana. Wydaje się również, że trzeba położyć akcent na szczególne jej przeznaczenie: głównie na

potrzeby łowiectwa. I ten sąd jest zbieżny ze wspomnianymi wyżej sugestiami etnografów.

Stosunkowo powszechne jest błędne mniemanie, iż chłopci w Polsce późnego średniowiecza i w czasach nowożytnych, pozostający poza kręgiem uprzywilejowanej części ówczesnego społeczeństwa, mieli bardzo ograniczone możliwości działań myśliwskich. Skrupulatne studia A. Samsonowicz nad dziejami łowiectwa w dawnej Polsce przeczą takiemu stereotypowi. Sytuacja w tym aspekcie była bardzo skomplikowana. Mimo faktycznych, licznych aktów prawnych ograniczających lub całkowicie zakazujących chłopstwu w określonych regionach, sytuacjach i włościach, polowań, chłopci nie tylko powszechnie kłusowali, ale i mieli możliwości i niekiedy obowiązki, pozwalające uprawiać łowiectwo zarówno na pożytek własny, jak i dla swych panów. Skala łowiectwa chłopów była znaczna³⁶. Zapewne więc i broni, wytwarzanej w lokalnych warsztatach/kuźniach, przeznaczonej dla chłopów, było więcej, niż wynika to z wymowy skromnych w tym temacie źródeł.

³⁵ M. Głosek, L. Kajzer, A. Nadolski, *Broń średniowieczna ...*, tabl. 31; A. Kola, G. Wilke, *Militaria z grodziska w Plemiętach. Broń strzelcza* [w:] *Plemięta. Średniowieczny gródek w ziemi chełmińskiej*, Warszawa-Poznań-Toruń 1985, red. A. Nadolski, s. 79-81, tabl. XII; R. Grygiel, T. Jurek, *Doliwowie ...*, ryc. 111.

³⁶ A. Samsonowicz, *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 315-323.

Peasant weapons in late medieval Poland – a problem of identification

Summary

Participation of peasants in numerous wars waged in Europe in the last centuries of the Middle Ages was common and multifunctional. The issue of peasant weapons, however, has attracted little attention of arms and armour researchers so far. One of the reasons for a poor state of research is an exceptional sparseness of source bases with regard to all the main categories of sources used in arms and armour research: written, iconographic and archaeological ones. It has not been possible so far to unequivocally determine what one should consider “peasant weapons.” We cannot accept a much too general statement that “it was every weapon that got into the hands of peasants.”

Written and iconographic sources for this issue are not only very sparse, but they also raise interpretation doubts. More precise opinions may be expressed based on the analysis of finds that were gathered in the course of archaeological research on remains of late medieval villages. In this case, however, care is needed as well when conclusions are drawn. A full documentation of such finds has not been put together

so far and this task only awaits to be undertaken. On the other hand, some remarks may be made at this point. Military items from examinations of remains of late medieval and early modern period villages are extremely sparse. They belong to only few categories of arms and armour. There is no protective equipment among them. On the other hand, there are knives, small heads of shaft weapons (possibly javelins), as well as bolt and arrowheads. Some of them were found in remarkable contexts, e.g., with bones of wild animals. It can be assumed that a significant reason why peasants possessed weapons was the fact that these were used for hunting. Such an opinion receives support from the observations of ethnographers who carried out research on the Polish countryside of the 19th and 20th c. In spite of numerous legal restrictions of the freedom of hunting, peasants in late medieval Poland not only poached, but also had opportunities and sometimes even duties to hunt. They did it both for their own use and for the use of their lords.

Joanna Dąbal

**PROBLEMATYKA UPZEMYSŁAWIANIA OBSZARÓW WIEJSKICH
W KONTEKŚCIE WYNIKÓW BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH PRZEPROWADZONYCH
NA STANOWISKU 4 W ZAKRZOWIE (WOJ. DOLNOŚLĄSKIE)**

W rezultacie realizowanych w ostatnich latach w Polsce licznych przedsięwzięć związanych z rozbudową infrastruktury transportu, badaniami archeologicznym poddano znaczne obszary przeznaczone pod budowę dróg i autostrad. Zlokalizowane w obrębie inwestycji stanowiska archeologiczne pozwoliły na rozpoznanie do tej pory badanych w niewielkim zakresie obszarów podmiejskich i wiejskich. Zarejestrowane pozostałości konstrukcji oraz źródła ruchome odsłonięte w wyniku przeprowadzonych prac pozwalają na podjęcie próby analizy zagospodarowania i użytkowania terenów oraz konstatacje na temat życia codziennego mieszkańców w szerokim spektrum czasowym uwzględniającym okres nowożytny i współczesność. Nowe pod względem jakościowym źródła poszerzają studia osadnicze o dodatkowe możliwości interpretacji zjawisk społeczno – ekonomicznych. Zawarty w nich potencjał informacyjny pozwala również na formułowanie nietradycyjnych problemów badawczych. Wynikające z podejmowanych celów rozważania mogą w przyszłości dać podstawę dla kolejnych odsłon zjawisk społecznych oraz wzajemnych relacji pomiędzy punktami osadniczymi.

Jednym z aspektów badań osadniczych, który do dziś nie doczekał się sformułowania problematyki naukowej są wzajemne relacje poszczególnych punktów osadniczych w kontekście przemian gospodarczo-politycznych zachodzących w XVIII i XIX wieku. Badania w tym zakresie wydają się niezwykle interesujące ze względu na bogactwo źródeł reprezentowanych przez piśmiennictwo tych okresów, pozwalające dostatecznie dokładnie odtworzyć ogólne warunki polityczne i ekonomiczne poszczególnych regionów oraz możliwości dokładnego rozpoznania w ich kontekście mniejszych punktów osadniczych z tych okresów, jakimi były obszary wiejskie oraz bardzo często podmiejskie.

Zmiany technologiczne i ekonomiczne zachodzące na przestrzeni XVIII i XIX wieku miały szczególny, można powiedzieć – rewolucyjny charakter. Proces ten określany jest mianem industrializacji. W odniesieniu do studiów z zakresu archeologii termin ten

odnosi się do śladów osadniczych związanych ze społecznym, ekonomicznym oraz technologicznym rozwojem. Rozważania na temat źródeł odnoszą się zarówno do historii transportu, zmian zagospodarowania przestrzeni, jak również do warunków życia codziennego i pracy poszczególnych grup społecznych w kontekście historii gospodarczej¹.

Szczególnym obszarem badań tych zagadnień są relacje społeczno-ekonomiczne, pomiędzy dużymi ośrodkami miejskimi a obszarami wiejskimi. W ramach tych zależności przeobrażeniom ulegały struktury administracyjne i organizacja społeczna. Proces ten zachodził na poszczególnych obszarach Europy odmiennie, ponieważ w dużym stopniu warunkowały go czynniki polityczne². Głównym gospodarczym punktem odniesienia są zmiany zachodzące w okresie nowożytnym w systemach własności, organizacji społeczności (zamieszkujących obszary wiejskie, małe miasta oraz aglomeracje), organizacji cechów rzemieślniczych i grup zawodowych (gildie, kompanie kupieckie) prowadzące do powstania nowych formuł rynku³. Transformacji uległy także obszary wiejskie zlokalizowane w pobliżu dużych miast. Sezonowość prac rolniczych oraz niewielkie dochody z tego sektora gospodarki powodowały, że w okresach mniej absorbujących, ludność wiejska podejmowała się wytwórczości rzemieślniczej, a w okresie przedindustrialnym i później zatrudniała

¹ W. Jones, *Dictionary of industrial archaeology*, Sparkford 2006, s. 196-197.

² S. C. Ogilvie, *Social institutions and proto-industrialization* [w:] *European proto-industrialization*, red. S.C. Ogilvie, M. Cerman, Cambridge 1996, s. 23-25.

³ H. Medick, *The structure and function of population-development under the proto-industrial system* [w:] *Industrialization before industrialization: rural industry in the genesis of capitalism*, red. P. Kriedte, H. Medick, J. Schlumbohm, Cambridge 1981, s. 74-93; D. Hassenpflug, *Die Natur der Industrie. Philosophie und Geschichte des Industriellen Lebens*, Frankfurt-New York 1990, s. 419-478; S. C. Ogilvie, *op. cit.*, s. 24; R. S. Du Plessies, *Transitions to capitalism in early modern Europe*, Cambridge 1997, s. 3-13; M. Berg, P. Hudson, M. Sonenscher, *Manufacture in Town and Country before the Factory*, Cambridge 2002, s. 1-32.



Ryc. 1. Stanowisko Wrocław – Zakrzów 4 (nr aut. 32), lokalizacja stanowiska, oprac. A. Golański.

się w manufakturach i faktoriach⁴. W niedługim czasie, wraz z rosnącą populacją mieszkańców, miasto stawało się coraz większym konsumentem dóbr, których dostarczali wytwórcy z ośrodków podmiejskich oraz wiejskich. Atutem produktów wykonywanych poza wpływami cechów była ich znacznie niższa cena⁵. Dodatkowo przeobrażeniom ulegały stosunki własnościowe w odniesieniu do gruntów zlokalizowanych w pobliżu aglomeracji. Często miasto inkorporowało (za odszkodowaniem) obszary należące do kościołów. Coraz częściej prawa własności do rozległego terenu nabywał jeden właściciel (konsolidacja drobnych własności ziemskich) wprowadzając specyfikację produkcji oraz zajmując się ich dystrybucją. Tym samym rezygnowano z pośredników, jakimi do tej pory byli kupcy⁶. Zmiany te polegały na stopniowym poszerzaniu zakresu produkcji pozamiejskiej na potrzeby konsumenckie miast.

Analiza relacji⁷ obszarów podmiejskich i wiejskich z aglomeracjami stanowiła dotychczas niewielki zakres zainteresowań badawczych i nie doczekała się zbyt wielu publikacji. Obserwacja procesów związanych z uprzemysławianiem obszarów podmiejskich i przeobrażeniami, jakim podlegały pobliskie wsie jest możliwa do prześledzenia z perspektywy źródeł archeologicznych.

Dzisiejszy stan badań procesu industrializacji, w świetle wyników prac archeologicznych, nie jest zadawalający. W archeologii polskiej powstało bowiem niewiele prac traktujących bezpośrednio o problematyce uprzemysławiania⁸. Świadomość

⁷ dotycząca zmian w zakresie zagospodarowania przestrzeni oraz spełnianych funkcji.

⁸ Przykładowo: M.M. Nawrocka, *Odkrycie na terenie zakładów włókienniczych „Polska Wełna” w Zielonej Górze*, „Archeologia Środkowego Nadodrza”, t. 5, red. W. Rebeliski, 2007, s. 341-352; J. Dąbal, *Jednorodne fajki gliniane z manufaktury w Roście pozyskane na stanowisku przy ul. Szafarnia w Gdańsku. Próba interpretacji źródeł w kontekście zmian społeczno-ekonomicznych w okresie industrialnym* [w:] *Archeologia Dolnego Miasta w Gdańsku. Północno-zachodnia część kwartału ulic Długie Ogrody, Szafarnia, Angielska Grobla, Św. Barbary*, red. B. Bobowski, 2010, s. 73-86; J. Dąbal, P. Muntowski, K. Szczepanowska, *Industrializacja południowej części Wyspy Spichrzów w Gdańsku w świetle najnowszych źródeł archeologicznych* [w:] *XVII Sesja Pomorzoznawcza*, vol. 2,

⁴ M. Berg, P. Hudson, M. Sonenscher, *op. cit.*, s. 10-12.

⁵ J. Schlumbohm, *Relations of production-productive forces-crises in protoindustrialization* [w:] *Industrialization before industrialization: rural industry in the genesis of capitalism*, red. P. Kriedte, H. Medick, J. Schlumbohm, Cambridge 1981, s. 94-97, D. Hassenpflug, *op. cit.*, s. 470-478.

⁶ H. Medick, *op. cit.*, s. 74-93; D. Hassenpflug, *op. cit.*, s. 419-478; R. S. Du Plessies, *op. cit.*, s. 3-13.

oraz wiedzę na temat omawianego procesu stopniowo poszerzając międzynarodowe przedsięwzięcia i projekty, w których sporadycznie udział biorą archeologowie. Z ochroną dziedzictwa przemysłowego są natomiast związane działania prowadzone w ramach projektu *Industriae Theatrum Ex Silesia* zainicjowanego przez Politechnikę Wrocławską oraz działania Międzynarodowego Centrum Dokumentacji i Badań nad Dziedzictwem Przemysłowym dla Turystyki.

Prezentowana w niniejszym artykule próba przedstawienia nowej perspektywy badawczej ilustrującej proces industrializacji została oparta na wynikach badań archeologicznych przeprowadzonych na stanowisku 4 we Wrocławiu-Zakrzowie (st. aut. 32) w województwie dolnośląskim.

Badania archeologiczne we Wrocławiu-Zakrzowie, związane z pracami wyprzedzającymi budowę obwodnicy miasta (A–8) zostały przeprowadzone w 2007 roku przez mgr Katarzynę Schellner. Efektem prac badawczych było pozyskanie licznych źródeł związanych z przeobrażeniem osadnictwa wiejskiego w podmiejski obszar uprzemysłowiony⁹.

Stanowisko 4 we Wrocławiu-Zakrzowie jest położone około 11 km na północny wschód od centrum miasta. W głównej mierze był to niezabudowany obszar, którego zachodnią granicę wyznaczał bieg rzeki Dobrej (ryc. 1).

Nazwa współczesnego osiedla dzielnicy Wrocławia wynika – jak wskazują językoznawcy – z uwarunkowań geograficznych. Źródłosłów wywodzony jest od terminów *za krzewem*, a więc Zakrzów¹⁰, jednak zapisy tej nazwy w ciągu stuleci były odmienne. Najstarsza *Zakrou* pochodzi z roku 1253, późniejsze nazwy to *Zacrov*, *Sacrow* i *Sackerau*¹¹.

Pierwsze wzmianki w źródłach historycznych na temat Zakrzowa pochodzą z roku 1253 i dotyczą znajdującej się w tym rejonie wsi¹². Dokument z tego roku, wydany przez Innocentego IV, poświadczał własność wsi dla klasztoru norbertańskiego Św. Wincentego. Norbertanie w tym okresie posiadali na Śląsku dobra o łącznej powierzchni ok. 15 ha. Osada w Zakrzowie stanowiła zaplecze gospodarcze klasztoru na wrocławskim Ołbinie¹³. Na mapie wykonanej przez Martina

Helwiga w 1561 roku obszar ten jest intensywnie zabudowany, brak jednak oznaczenia nazwy osady¹⁴. Na podstawie źródeł historycznych wiemy, że do 1795 roku wieś rozbudowano, wznosząc folwark i młyn. Liczba mieszkańców w tym okresie znacznie wzrosła¹⁵. W roku 1810 klasztor stracił własności w Zakrzowie. Osada przekształciła się w rejon fabryczny. Infrastruktura przemysłowa rozwijała się w oparciu o ciek wodne, także rzeki Dobrej, która jeszcze przed pierwszą wojną światową miała wiele nieuregulowanych odnóg. W XIX wieku w Zakrzowie istniała fabryka papieru, gorzelnia, browar i kuźnia, a od 1886 roku miejscowość skomunikowano koleją¹⁶. Obecnie Zakrzów jest osiedlem dzielnicy Wrocławia – Psie Pole.

Charakterystyka źródeł

W efekcie badań archeologicznych przeprowadzonych we Wrocławiu-Zakrzowie zarejestrowano ślady osadnictwa nowożytnego w postaci 72 obiektów oraz 414 źródeł ruchomych (w tym: 368 fr. naczyń ceramicznych, 40 fr. ceramiki budowlanej, 6 fr. wyrobów metalowych). Na podstawie stratygrafii, dyspersji źródeł ruchomych oraz ich chronologii wyznaczono trzy główne fazy osadnicze (ryc. 2). Korelacja wyników badań archeologicznych ze źródłami historycznymi dotyczącymi badanego obszaru pozwoliła wyznaczyć dwa główne horyzonty związane z przeobrażeniami zagospodarowania przestrzeni:

Horyzont I, datowany na okres od XVI wieku do 1810 roku, to pozostałość osadnictwa wiejskiego będącego własnością klasztoru Norbertanów Św. Wincentego, reprezentowaną przez 4 obiekty i 310 źródeł ruchomych. Okres między XVI a XVII wiekiem to ślady obszarów rolniczych, zaś między XVII wiekiem a rokiem 1810 pozostałości rozbudowanego folwarku oraz warsztatów i pomieszczeń gospodarczych.

Horyzont II, datowany na okres od 1810 roku do początków XX wieku, to pozostałość obszarów industrialnych¹⁷ oraz rolniczego zaplecza Wrocławia reprezentowana przez 68 obiektów i 104 źródła ruchome.

Horyzont I – od XVI wieku do 1810 roku

Faza I (XVI – XVII wiek – obszary rolnicze)

Charakterystyka obiektów nieruchomości

W oparciu o stratyografię oraz dyspersję źródeł ruchomych nie wyróżniono obiektów związanych

Od wczesnego średniowiecza do czasów nowożytnych, red. H. Paner, M. Fudziński, Gdańsk 2011 [w druku].

⁹ Za udostępnienie materiałów dziękuję mgr Adamowi Gołańskiemu.

¹⁰ J. Domański, *Nazwy miejscowe dzisiejszego Wrocławia i dawnego okręgu wrocławskiego*, Warszawa 1967, s. 136, 144.

¹¹ Tamże, s. 42.

¹² Z. Antkowiak, *Wrocław od A do Z*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1997, s. 480.

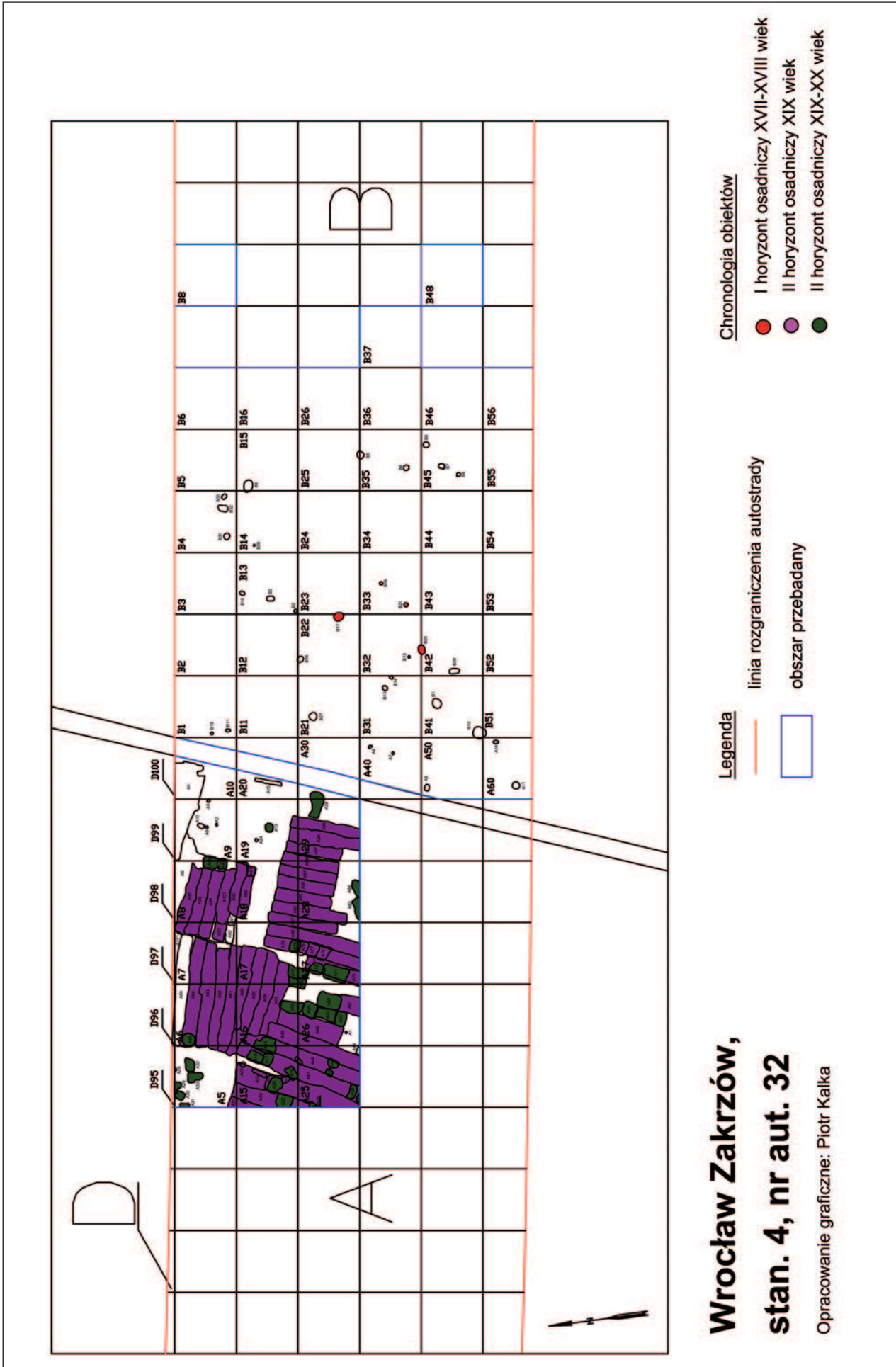
¹³ Tamże, s. 480; R. Żerelik, *Dzieje Śląska do 1526 r.* [w:] *Historia Śląska*, red. P. Klint, Wrocław 2007, s. 18-121.

¹⁴ ze zbiorów Gabinetu Kartografii Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, wyd. z 1738 roku.

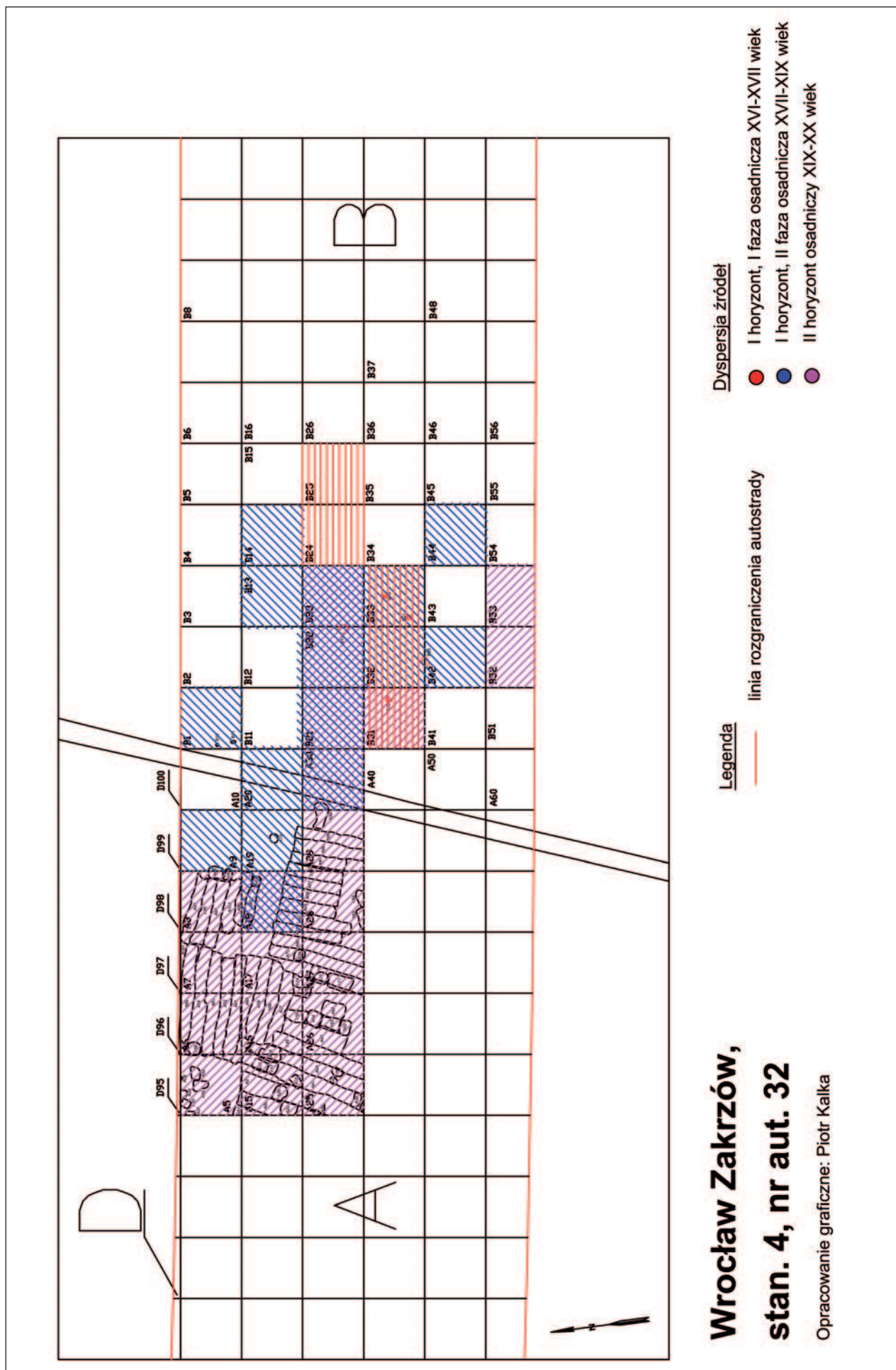
¹⁵ Z. Antkowiak, op. cit., s. 480

¹⁶ Tamże, s. 480

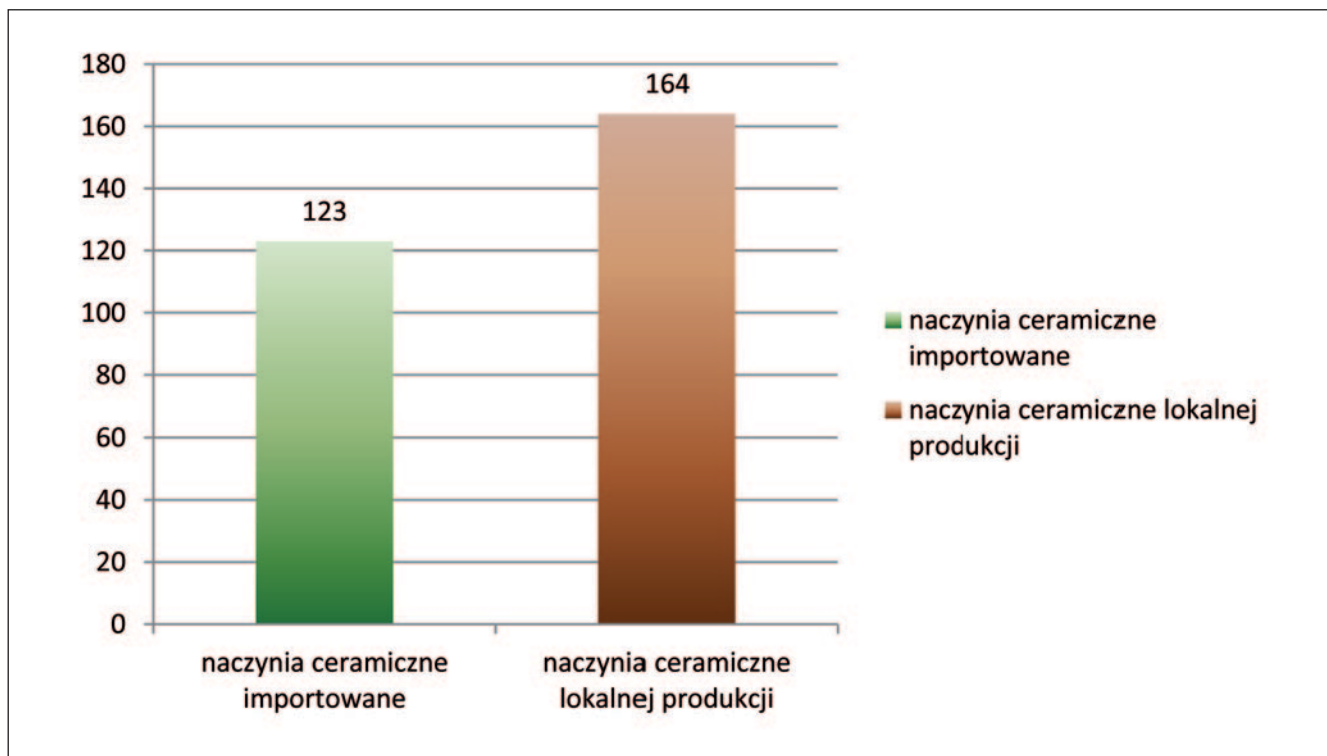
¹⁷ Najpierw protoidustrialny, pełne uprzemysłowienie tego obszaru wiązało się z budową fabryk oraz rozwojem infrastruktury transportowej (sieć kolejowa 1886 rok).



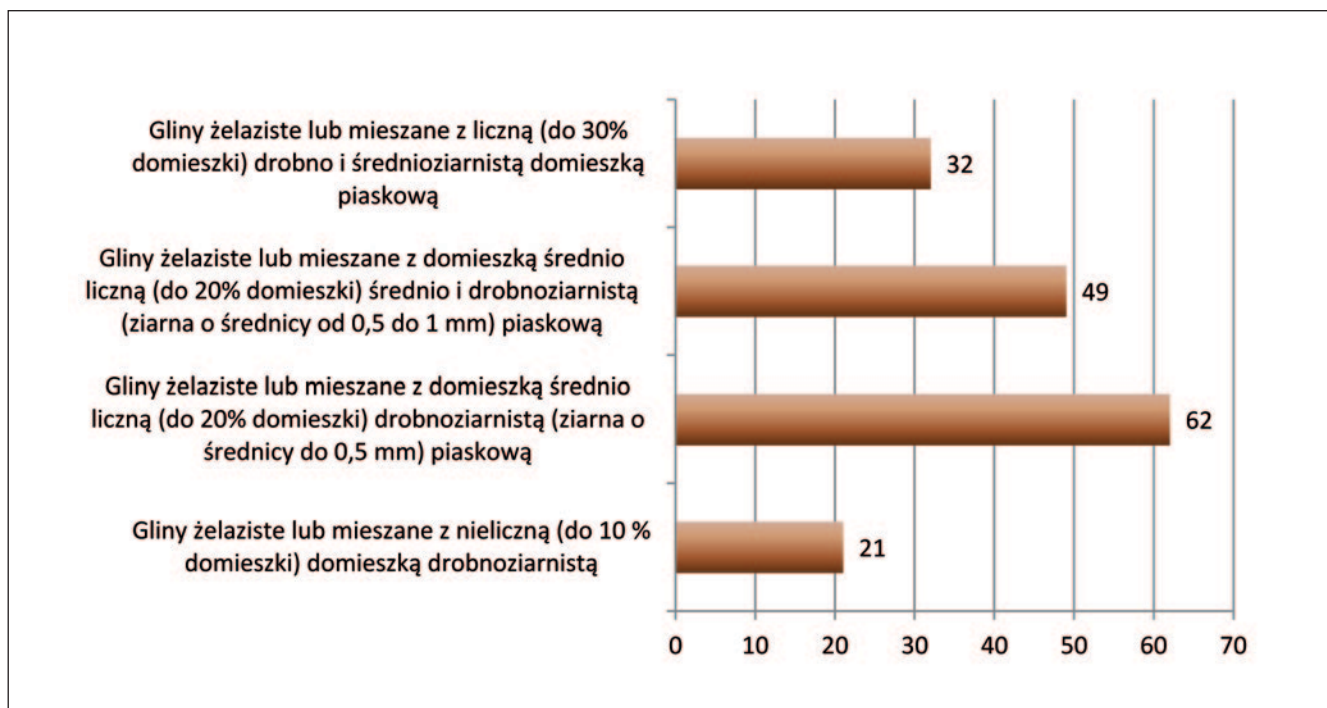
Ryc. 2. Stanowisko Wrocław – Zakrzów 4 (nr aut. 32), obiekty nowożytnie.



Ryc. 3. Stanowisko Wrocław – Zakrzów 4 (nr aut. 32), dyspersja źródeł.



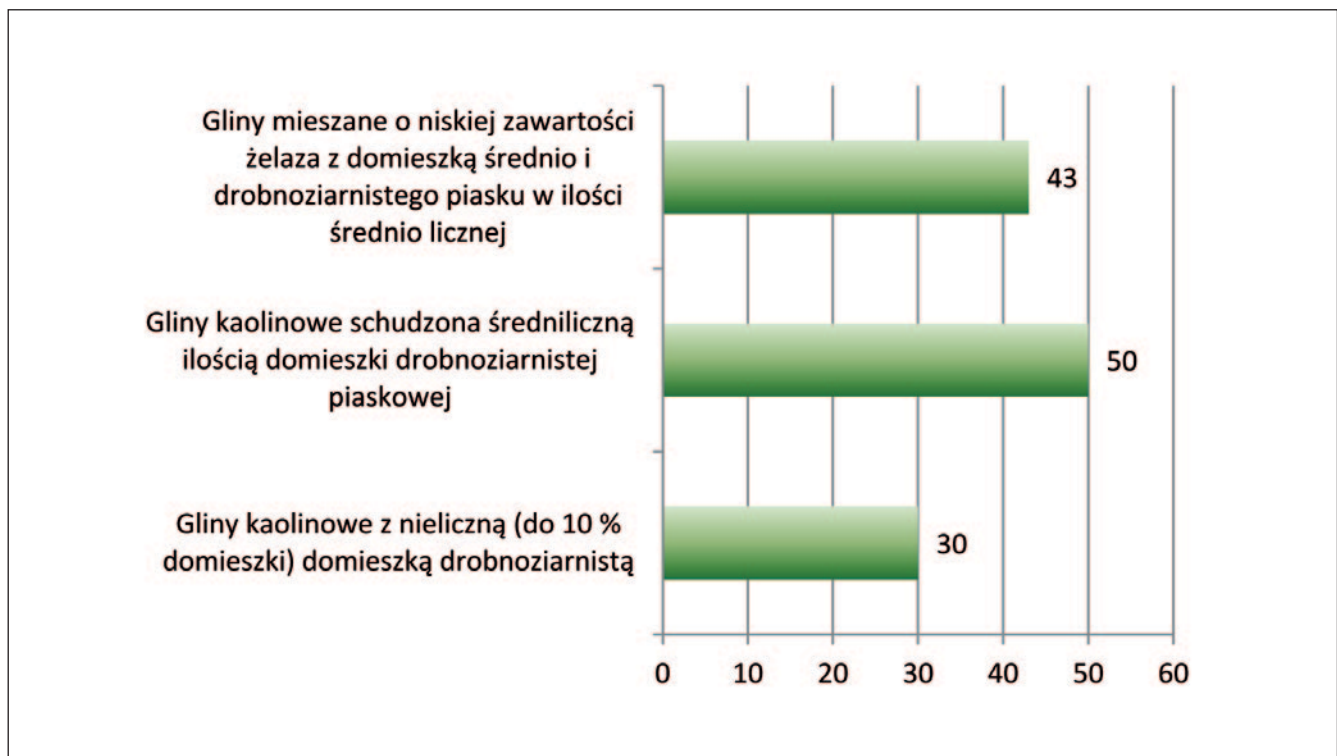
Ryc. 4. Stanowisko Wrocław – Zakrzów 4 (nr aut. 32), struktura ilościowa wyrobów lokalnej produkcji i importowanych w przedziale czasowym od drugiej połowy XVII wieku do XVIII wieku.



Ryc.5. Stanowisko Wrocław – Zakrzów 4 (nr aut. 32), receptury mas garncarskich stosowanych dla wyrobów lokalnej produkcji, zestawienie liczbowe fragmentów naczyń ceramicznych.

z tą fazą osadniczą (ryc. 2). Pozyskane z warstwy źródła były rozmieszczone nieregularnie w skupiskach od 1 do 3 fragmentów. Najwięcej ułamków zarejestrowano we wschodniej części stanowiska w obrębie odcinka B (ryc. 3). W efekcie badań pozyskano

łącznie 13 fragmentów naczyń ceramicznych, których chronologię określono na XVI–XVII wiek. Ze względu na liczebność nie jest to zespół pozwalający na wnioskowanie na temat osadnictwa w tym okresie, jednak ich współwystępowanie w małych



Ryc.6. Stanowisko Wrocław – Zakrzów 4 (nr aut. 32), receptury mas garncarskich stosowane dla wyrobów importowanych, zestawienie liczbowe fragmentów naczyń ceramicznych.

nieprzemieszanych skupiskach może stanowić przesłankę do wydzielenia i połączenia tego zespołu z formą użytkowania terenu.

Horyzont I – XVI wiek do 1810 roku
Faza II (od XVII wieku do 1810 roku
– rozbudowa folwarku, warsztatów
i pomieszczeń gospodarczych)

W efekcie przeprowadzonej analizy wyróżniono 4 obiekty związane z zagospodarowaniem terenu w XVII i XVIII wieku (ob. B17, ob. B19, ob. B21, ob. B25; ryc. 2). Obiekty: B17 i B25 miały owalny zarys o wymiarach 1,4 x 1 x 0,4 m. Na podstawie rodzaju wypełniska oraz danych metrycznych i morfologicznych oba obiekty zinterpretowano jako pozostałości jam gospodarczych. W ich wypełniskach zarejestrowano fragmenty naczyń ceramicznych, których chronologię określono na koniec XVII i 1. połowę XVIII wieku. Z drugim horyzontem osadniczym wiążą się również pozostałości dwóch mniejszych jam o wymiarach około 0,5 x 0,5 x 0,3 m (ob. B19 i ob. B21).

Analiza rozmieszczenia źródeł ruchomych wskazuje, iż skupiska materiałów o wyznaczonej chronologii znajdują się w północnej części stanowiska (ryc. 3), zaś największa intensyfikacja opisywanego zjawiska obserwowana jest w obrębie arów B4–B5 oraz B14–B15, gdzie zarejestrowano >15 fragmentów

naczyń na arze oraz duże skupisko materiałów budowlanych (11 fr. cegły).

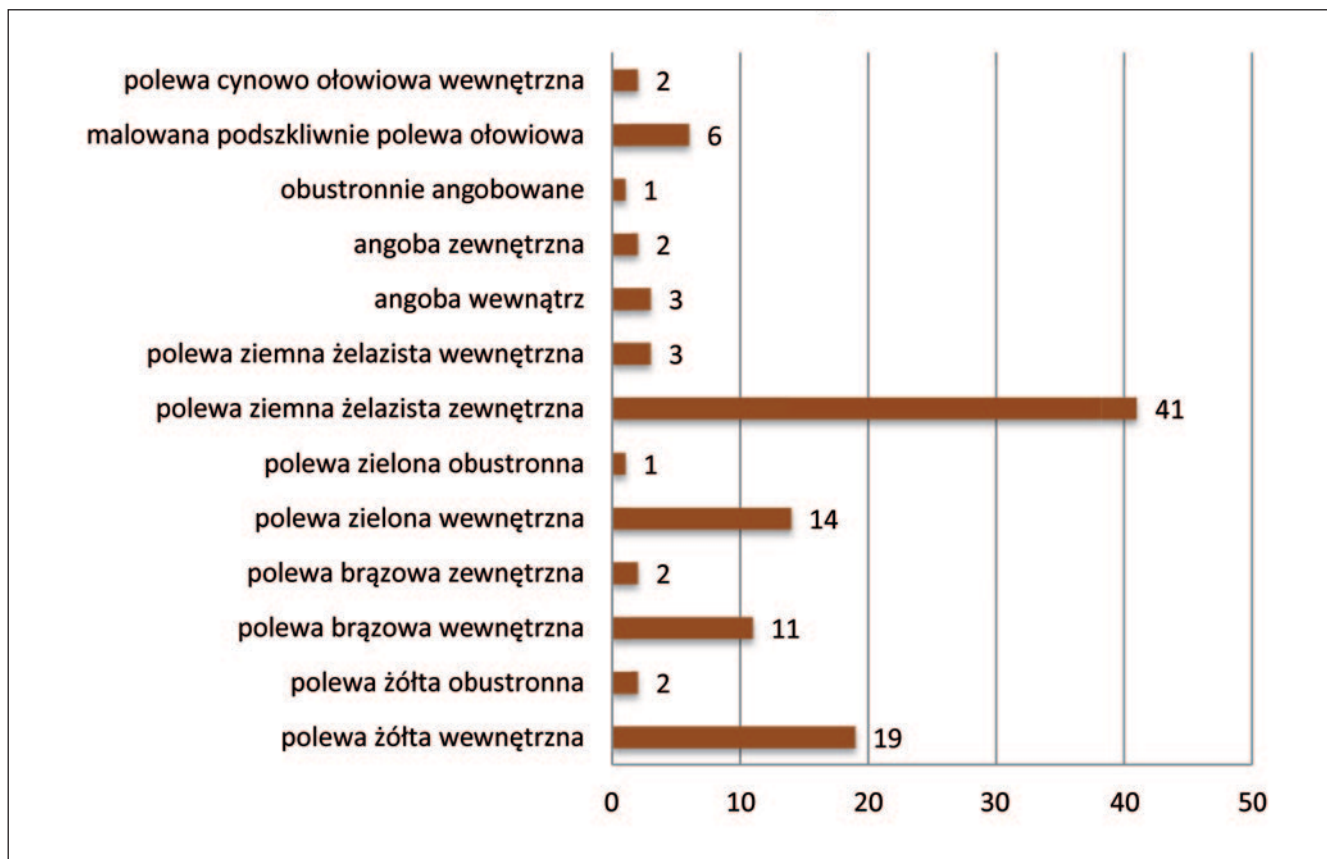
W związku z powyższym można wnioskować, że zasięg zagospodarowania i użytkowania terenu w wydzielonym okresie podlegał intensyfikacji. Świadczą o tym równomiernie rozmieszczone (w obrębie arów) liczne źródła ruchome oraz odkryte pozostałości obiektów o przeznaczeniu gospodarczym.

Źródła ruchome

Naczynia ceramiczne – horyzont I
od (XVI wieku do 1810 roku)

Faza I – od XVI do XVII wieku – obszary rolnicze

Materialnym świadectwem prawdopodobnego użytkowania badanego obszaru w okresie od XVI do XVII wieku jest jedynie 13 fragmentów naczyń ceramicznych (2 dna, 9 brzuśców, 2 wylewy). Naczynia użytkowane w tej fazie wykonano z glin żelazistych barwiących się powypalaniu na kolor jasno ceglasty. Jedno naczynie wykonane z glin mieszanych ma czerp o zabarwieniu żółto-kremowym. Dla poprawienia właściwości plastycznych gliny i w celu uzyskania odporności termicznej naczyń, do masy garncarskiej dodawano średnie (od 10–20%; 4 fr.) lub duże (powyżej 20%; 9 fr.) ilości domieszki w postaci średnioziarnistego piasku, co świadczy o archaizacji technologii, ponieważ w tym samym okresie w miastach



Ryc.7. Stanowisko Wrocław – Zakrzów 4 (nr aut. 32), polewanie naczyń, druga połowa XVII i pierwsza połowa XVIII wieku, zestawienie liczbowe fragmentów naczyń ceramicznych.

stopniowo zmniejszono jej ilość w masie¹⁸. Można więc stwierdzić, że mamy do czynienia raczej z lokalnymi wyrobami o cechach wytwórczości wiejskiej. Fragment czerepu o kremowej barwie pochodzi z lepszej jakościowo produkcji. Tego typu naczynia pozyskano podczas badań archeologicznych przeprowadzonych na terenie Starego Miasta Wrocławia¹⁹.

Wszystkie wyróżnione w zbiorze z tego okresu naczynia wykonano techniką taśmowo-ślizgową, o czym świadczą charakterystyczne dla tej wytwórczości zgrubienia, widoczne na świeżych przełamach oraz nierównomierne skupiska domieszki zaobserwowane na powierzchni naczyń. Wyroby wypalane były w atmosferze utleniającej. Czerep naczyń ma barwę brunatno-ceglastą. Jakość wypalania była słaba, o czym świadczą wielobarwne przełamy wszystkich egzemplarzy. Dobrą jakością odznacza się tylko

fragment naczynia o czerepie żółto-kremowym. Ze względu na unikatowość występowania naczyń o takich właściwościach na stanowiska pozamiejskich można przypuszczać, że jest to wyrób importowany²⁰, najprawdopodobniej z pobliskich²¹ ośrodków wytwarzających naczynia ceramiczne na szerszą, niż lokalna skalę²².

Wśród fragmentów zidentyfikowano jedynie dwa wyroby szkliwione wewnętrznie polewą ołwiową zabarwianą tlenkiem miedzi na zielono (1 fr.) oraz tlenkiem żelaza na brązowo (1 fr.). Oba szkliwa są charakterystyczne dla omawianego przedziału chronologicznego²³. Asortyment naczyń ceramicznych z pierwszej fazy osadniczej reprezentują garnki (9 fr.), dzbany (2 fr.) i misy (2 fr.). Garnki najprawdopodobniej służyły do gotowania posiłków, o czym świadczą liczne ślady okopceń widoczne na ich powierzchniach. Niewielki odsetek stanowią wyroby przeznaczone do spożywania lub przygotowywania posiłków i napojów. Zły stan zachowania zespołu źródeł z tego

¹⁸ H. Stoksik, *Średniowieczne receptury masy garncarskiej na podstawie analiz specjalistycznych ceramiki stalowszarskiej i kremowej ze starego miasta we Wrocławiu*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. XLVIII, 2007, s. 316.

¹⁹ R. Szwed, *Wczesnonowożytna ceramika naczyniowa z ulicy św. Antoniego we Wrocławiu* [w:] *Wratislavia Antiqua. Studia z dziejów Wrocławia*, t. 6, red. J. Piekalski K. Wachowski, 2004, s. 331–382.

²⁰ W rozumieniu obcy na rynku lokalnym.

²¹ Śląskich lub niemieckich.

²² Tamże, s. 335-343.

²³ Tamże, s. 333.



Ryc.8. Stanowisko Wrocław – Zakrzów 4 (nr aut. 32), Fragment naczynia malowanego z warstwy.



Ryc.9. Stanowisko Wrocław – Zakrzów 4 (nr aut. 32),
Fragment naczynia malowanego z warstwy.

okresu nie pozwolił na pobranie wymiarów naczyń, a także na ich charakterystykę morfologiczną.

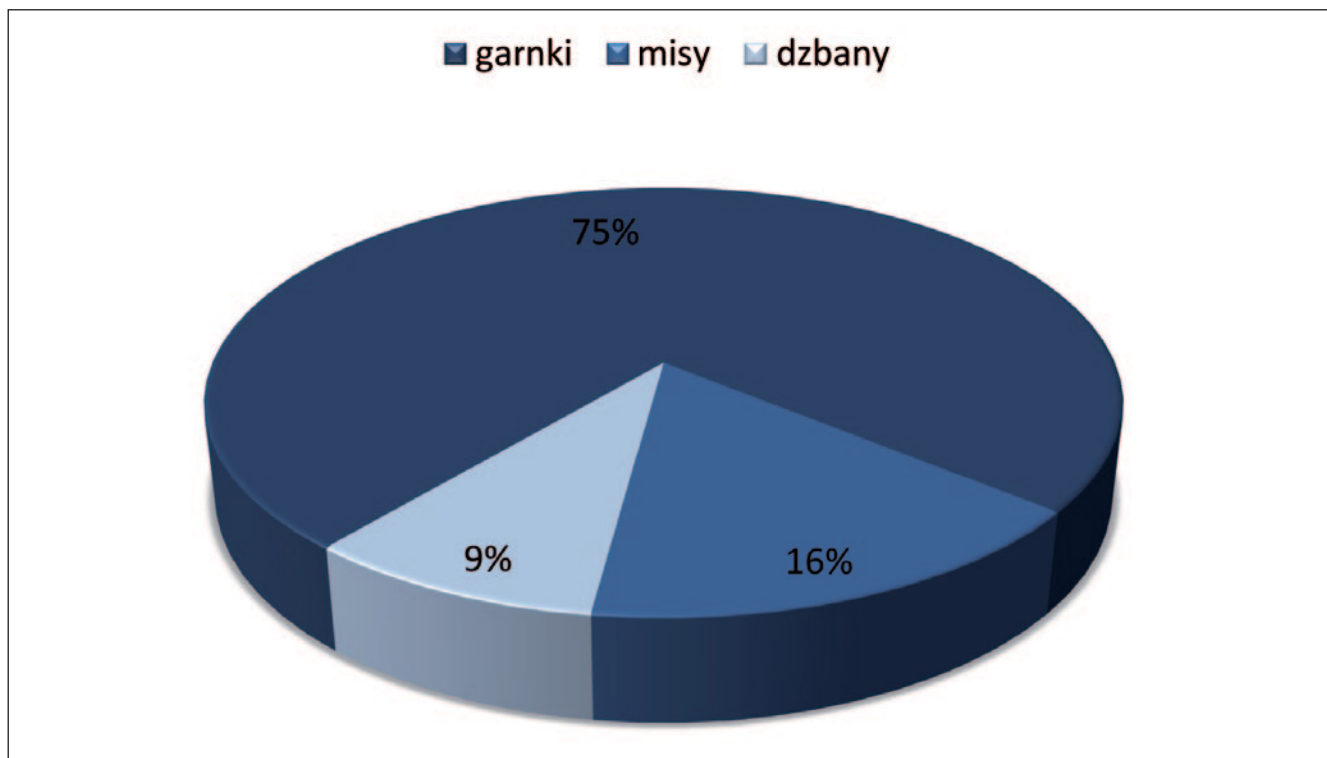
Naczynia ceramiczne – horyzont I (od XVI wieku do 1810 roku)

*Faza II – od XVII wieku do 1810 roku
– rozbudowa folwarku oraz warsztatów
i pomieszczeń gospodarczych*

W zbiorze źródeł ruchomych związanych z drugą fazą osadniczą pierwszego horyzontu wyróżniono 287 fragmentów naczyń ceramicznych (8 uch, 27 den, 213 brzuśców, 39 wylewów) (tab. 1, rys. 1-4, tab. 2, rys. 1). Przeprowadzona analiza źródeł pozwoliła podjąć próbę charakterystyki wyrobów związanych z obszarem Zakrzowa.

Ze względu na kompozycję masy garncarskiej w badanym zespole naczyń wyróżniono grupy wyrobów lokalnych i importowanych²⁴ z okolic Bolesławca

²⁴ W rozumieniu *nie lokalnych*.



Ryc.10. Stanowisko Wrocław – Zakrzów 4 (nr aut. 32), asortyment naczyń, druga połowa XVII -XVIII wiek, zestawienie procentowe.



Ryc. 11. Margaretha, 1624 rok, za: Die Hausbücher der Nürnberger Zwölfbrüderstiftungen: Digitale Erschließung und Edition von Handwerkerdarstellungen des 15.-19. Jahrhunderts, folio 101, Mendel II.

lub Kielc (ryc. 4). Skład masy garncarskiej określano w następujących proporcjach:

A) wyrobów lokalnych:

- 1) Gliny żelaziste lub mieszane z nieliczną (do 10%) domieszką drobnoziarnistą,
- 2) Gliny żelaziste lub mieszane ze średnioliczną (do 20%) drobnoziarnistą (ziarna o średnicy do 0,5 mm) domieszką piaskową,
- 3) Gliny żelaziste lub mieszane z średnioliczną (do 20%), średnio- i drobnoziarnistą (ziarna o średnicy od 0,5 do 1 mm) domieszką piaskową,
- 4) Gliny żelaziste lub mieszane z liczną (do 30%) drobno- i średnioziarnistą domieszką piaskową.

B) wyrobów importowanych:

- 5) Gliny kaolinowe, schudzone nieliczną ilością domieszki drobnoziarnistej piaskowej,
- 6) Gliny kaolinowe schudzone średnioliczną ilością domieszki drobnoziarnistej piaskowej,
- 7) Gliny mieszane o niskiej zawartości żelaza z domieszką średnio- i drobnoziarnistego piasku w ilości średniolicznej.

Proporcje w udziale procentowym obu grup wyrobów rozkładają się równomiernie, z niewielką przewagą lokalnych produktów stanowiących 57% zbioru (ryc. 4).

Na podstawie przeprowadzonych obserwacji makroskopowych wśród wyrobów lokalnej produkcji



Ryc.12. „Jedzący ziemniaki”, Vincent van Gogh, 1885 rok.

stwierdzono najwięcej egzemplarzy, których dla polepszenia właściwości masy garncarskiej użyto domieszki piaskowej w ilości średniolicznej (ryc. 5). Takie zjawisko w wytwórczości naczyń cechuje słabiej rozwinięte obszary. Należy jednak zwrócić uwagę, że proporcje stosowane w recepturach garncarskich mogą również wynikać z przeznaczenia naczyń. Wśród wyrobów z okresu od XVII wieku do 1810 roku większość stanowią typowo użytkowe garnki pełniące funkcję naczyń kuchennych lub zasobowych.

Podobne obserwacje, chociaż spowodowane odmiennymi czynnikami, można poczynić w odniesieniu do wyrobów importowanych (ryc. 6). W tej analizowanej sytuacji masa garncarska skomponowana z glin wypalanych na kolor jasny, kremowy lub biały schudzonych średnioliczną domieszką jest efektem jakości glin wydobywanych prawdopodobnie w rejonach bolesławieckim i kieleckim. Przesłankami dla lokalizacji warsztatów w tych regionach są względy

ekonomiczne²⁵ oraz baza surowcowa. Najbliższe złoża glin, które po wypaleniu nabierają analogicznych właściwości znajdują się na terenie województwa dolnośląskiego w rejonach miejscowości Bolesławiec, Żarnowa, Kalna i Mirsk²⁶. Powszechnie znane są również warsztaty ceramiki białej wytwarzanej w rejonie kieleckim²⁷. W składzie glin kaolinowych

²⁵ Źródła historyczne dające podstawę dla ekonomicznych uwarunkowań badanego obszaru, a także ocena jakościowa całego zespołu wyrobów nie daje podstaw dla poszukiwań warsztatów w rejonach znacznie oddalonych od rynku zbytu jakim był zespół osadniczy w Zakrzowie.

²⁶ Z. Kozydra, R. Wyrwicki, *Surowce ilaste*, Warszawa 1969, s. 145.

²⁷ Cz. Hadamik, *Ekspansja ceramiki białej na przykładzie Chęcina [w:] Naczynia białe w Polsce południowej i środkowej. Wstęp do problematyki badawczej. Materiały z konferencji zorganizowanej w Łagowie*, red. L. Kajzer, A. Buko, Kielce – Łagów, 2005, s. 41-72.



Ryc.13. Stanowisko Wrocław – Zakrzów 4 (nr aut. 32), kamionka śląska z warstwy.

wyróżnia się uwodnione tlenki żelaza oraz skalenie i illity, które decydują o ich plastyczności²⁸. Tego typu surowiec nie wymaga sztucznej domieszki schudzającej, dlatego zastosowana w przypadku wyrobów z Zakrzowa domieszka średniolicznego piasku mogła jedynie polepszyć odporność termiczną naczyń. Potwierdza to również analiza morfologii wyrobów reprezentowanych głównie przez garnki.

Wszystkie naczynia wyróżnione w tym horyzoncie chronologicznym wykonane zostały techniką toczenia na kole. Wynika to z postępu technologicznego w procesie wytwarzania naczyń we wszystkich regionach. Stosowanie nowych receptur garncarskich oraz upowszechnienie sponowego koła garncarskiego o osi nieruchomej miało bezpośrednie przełożenie na jakość wyrobów²⁹. Wszystkie wyróżnione w zespole wyroby charakteryzują cienkie ścianki, o grubości od 3 do 5 mm. Niestety literatura dotycząca naczyń ceramicznych z obszaru Dolnego Śląska dotyczy przede wszystkim wyrobów wczesno nowożytnych dlatego brakuje zbiorów porównawczych pozwalających na prześledzenie tego zjawiska na większym obszarze. Analogiczną do zaobserwowanej w Zakrzowie sytuację dotyczącą sposobów formowania naczyń zarejestrowano na stanowiskach w województwie mazowieckim – w Ruścu i Strzeniówce technika obtaczania utrzymywała się również do 1. połowy XVII wieku³⁰.

²⁸ Z. Kozydra, R. Wyrwicki R., *op. cit.*, s. 146-147.

²⁹ B. Lepówna, *Kola garncarskie na pieczęciach cechów zachodniopomorskich*, „Prace Archeologiczne”, t. 5, 1974, s. 151-164.

³⁰ T. Morysiński, *Nowożytne naczynia ceramiczne z Komorowa, Ruśca i Strzeniówki* [w:] *Monument. Studia i materiały*

Wśród naczyń wyróżnionych w zbiorze z tego horyzontu jedynie 4 zostały wypalone w atmosferze redukcyjnej. Powrót techniki wypalania naczyń w atmosferze redukcyjnej przypada na 2. połowę XVII wieku³¹. Pozostałe wyroby wypalano w piecach w atmosferze utleniającej. Jednak ich jakość wskazuje na niedostateczne umiejętności garncarzy do przeprowadzania tego procesu. Przejawia się to w wielobarwnych przełamach naczyń, których łącznie zarejestrowano 39. Należy jednak podkreślić, że trudność w uzyskaniu właściwej atmosfery mogła być spowodowana grubym szkliwem występującym na 32 z 39 nieudanych wyrobów. Wszystkie naczynia słabszej jakości zakwalifikowano do wyrobów lokalnej produkcji.

Zastosowanie polewy w celach izolacyjnych lub zdobniczych zarejestrowano na 107 fragmentach naczyń z drugiej fazy wyznaczonego horyzontu chronologicznego (ryc. 7). Stanowią one 37% zespołu wyrobów z okresu od XVII do XVIII wieku. Procent naczyń polewanych stanowi wysoki wskaźnik. Przykładowo w tym okresie chronologicznym w Komorowie (woj. mazowieckie) naczynia polewane stanowią zaledwie 17%³². Informacje dotyczące XVII-wiecznych naczyń z Wrocławia wykazują 53% wyrobów szkliwionych³³, co zbliża badany zespół do wyrobów miejskich.

Wśród materiałów z Zakrzowa, najczęściej stosowanymi polewami w tym okresie były: szkliwo ołowiowe zabarwione tlenkiem żelaza na żółto, stosowane wewnętrznie oraz ziemna polewa żelazista o charakterystycznej matowej, fioletowo-brązowej powierzchni (ryc. 7). Stosowanie żółtej polewy cechuje naczynia ceramiczne od 2. połowy XVII wieku z prawie wszystkich regionów Polski³⁴. Natomiast ziemna polewa żelazista wydaje się być specyfiką obszarów południowej Polski³⁵.

Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków, cz. 2, red. A. Gołębniak, Warszawa 2006, s. 375-414.

³¹ E. Fryś-Pietraszkowa, *Rozkwit i zmierzch ceramiki siwej*, [w:] *Garncarstwo i kaflarstwo na ziemiach polskich od późnego średniowiecza do czasów współczesnych. Materiały z konferencji Rzeszów 1993*, red. A. Gruszyńska, A. Taragońska, Rzeszów 1994, s. 15-19.

³² T. Morysiński, *op. cit.*, s. 397.

³³ R. Szwed, *op. cit.*, s. 333.

³⁴ M. Gajewska, *Garncarstwo nowożytne w Polsce. Stan i potrzeby badań*, „Prace i materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna”, t. 36, *Materiały z ogólnopolskiej konferencji: Stan i potrzeby badań archeologicznych nad późnym średniowieczem i okresem nowożytnym w Polsce*, red. Andrzej Mikołajczyk, 1993, s. 159-169.

³⁵ J. Dąbal J., *Nowe znaleziska naczyń kamionkowych grupy Falkego z Gdańska*, „Acta Archaeologica Pomoranica”, t. III, *XVI Sesja Pomoroznawcza 22-24.11.2007 r.*, red. A. Janowski, K. Kowalski, S. Słowiński, Szczecin 2009, s. 223-228.

Wciąż jednak brak na ten temat szczegółowych, bardziej syntetycznych publikacji.

Oprócz właściwości technologicznych, odporności termicznej, nieprzepuszczalności wody i ułatwiania wycierania naczyń, polewy spełniały funkcje estetyczne. Takie było zapewne zadanie wyrobów, których powierzchnie malowano. W analizowanym zespole wyróżniono 6 fragmentów naczyń, których powierzchnię poddano takim zabiegom (ryc. 8–9).

Asortyment naczyń z czasu między XVII a XVIII wiekiem reprezentują, podobnie jak we wcześniejszej fazie, garnki (ryc. 10). Klasyfikacja tej kategorii wyrobów według ich wielkości oraz sposobu ukształtowania krawędzi wykazała niewielkie zróżnicowanie. Najliczniej odnotowano formy o rozchylonym wylewie z wrębem na pokrywkę i lekko profilowanej krawędzi. Reprezentowane w badanym zespole naczynia mają średnicę wylewów od 20 do 24 cm. Obserwacje powierzchni naczyń wykazały, że jedynie na części wyrobów widoczne są ślady okopceń. Przeprowadzona analiza może stanowić przesłankę do wnioskowania o ich przeznaczeniu. Część naczyń tej kategorii mogła służyć do przechowywania pożywienia, a pozostałe do jego gotowania (ryc. 11). Asortyment naczyń służących do przygotowywania posiłków lub ich spożywania reprezentowany jest przez dwie grupy form: miski (34 fr.) i dzbany (19 fr.; ryc. 10). Uwzględniając parametry metryczne można stwierdzić, że miski należały do trzech rodzajów form. Miseczki o średnicy wylewów od 12–16 cm, miski o średniej średnicy wylewów od 18–24 cm oraz misy o średnicy od 28–34 cm. Niewielkie zróżnicowanie form wyrobów wskazuje na ich codzienny, użytkowy charakter. Wyjątek mogą stanowić egzemplarze o powierzchniach malowanych (ryc. 8).

Ze względu na rozdrobnienie i zły stan zachowania pozyskanych w efekcie badań fragmentów naczyń nie zdołano sporządzić charakterystyki dzbanów. Cechy technologiczne, jakość oraz estetyka wszystkich wyrobów z 2 fazy osadniczej I-ego horyzontu odpowiada charakterystyce naczyń użytkowanych przez mieszkańców obszarów wiejskich i podmiejskich.

Ceramika budowlana – horyzont I (od XVI wieku do 1810 roku)

*Faza II – od XVII wieku do 1810 roku
(rozbudowa folwarku oraz warsztatów
i pomieszczeń gospodarczych)*

W analizowanym zbiorze wyróżniono 20 fragmentów ceramiki budowlanej z tego okresu. Wśród nich wydzielono 8 fragmentów kafla, 11 fragmentów cegieł i jeden fragment płytki posadzkowej. Ułamki te rozmieszczone były nierównomiernie w niewielkich skupiskach od 1 do 3 fragmentów. Jedynie

kawałki cegieł zarejestrowano w większym skupisku w obrębie ara B15.

Kafle

W zespole wyróżniono 8 fragmentów kafla, w tym 5 ułamków kafla miskowych oraz 3 ułamki płytek licowych kafla. Wyroby wykonano z glin żelazistych schudzonych średnioliczną domieszką średnioziarnistego piasku. Fragmenty kafla miskowych pokryte były wewnątrz polewą ołowiową zabarwioną tlenkiem żelaza na kolor brązowy. Natomiast pozostałości lic płytek pokryte były polewą zieloną (2 fr.) i brązową (1 fr.). Problemem badawczym jest poszukiwanie analogii dla źródeł z tego okresu. Literatura dotycząca kafla z Dolnego Śląska dotyczy głównie wyrobów renesansowych³⁶. Podobne pod względem technologicznym i estetycznym wyroby pozyskano w efekcie badań w Przemyślu, ustalając ich chronologię na 2. połowę XVII wieku³⁷.

Cegły

W analizowanym zbiorze wyróżniono 11 fragmentów cegły o strukturze nowożytnej. Ze względu na zły stan zachowania (rozdrobnienie), nie udało się pobrać żadnych wymiarów, które mogłyby sugerować chronologię wyrobów. Na podstawie obserwacji nielicznie zachowanych lic można stwierdzić, że ich faktura i duża porowatość odpowiada wyrobom nowożytnym, których chronologię należy wskazać szeroko na okres od XVI do XVIII wieku.

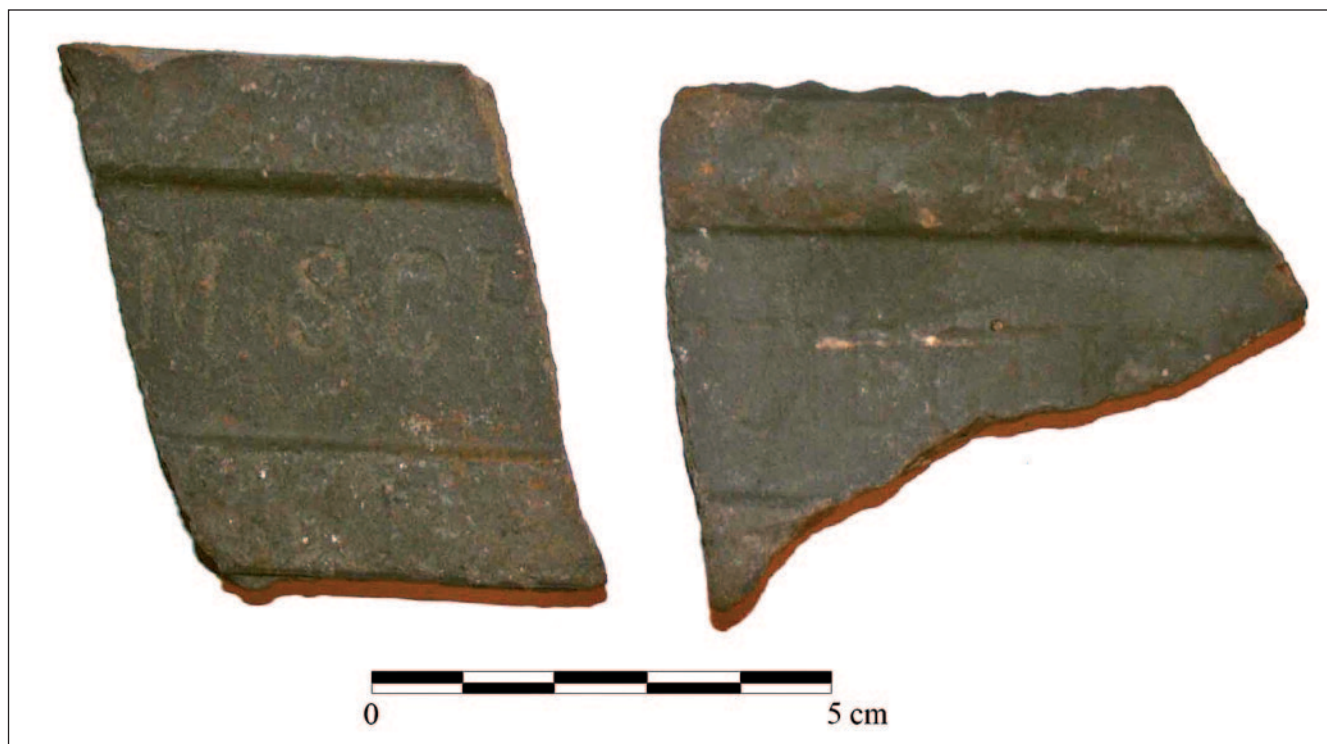
Płytki posadzkowe

W zespole tym zarejestrowano jeden fragment płytki posadzkowej o grubości 1,7 cm. Płytkę wykonano prawdopodobnie w drewnianej formie, na co wskazują równe krawędzie i niestaranna powierzchnia wyrobu. Proces wypalania odbywał się w atmosferze utleniającej, a jego efektem jest jasno ceglasty, jednolity kolor. Jakość i skład masy ceramicznej zbliżona jest do masy, z jakiej wykonywano naczynia ceramiczne oraz płytki posadzkowe, których chronologię ustalono na 2. połowę XVII wieku³⁸ (Pawlak 2007, s. 169).

³⁶ K. Dymek, *Renesansowe kafle z zamku Wleń*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 41, 1993, s. 35–64; idem, *Średniowieczne i renesansowe kafle śląskie*, Wrocław 1995.

³⁷ Z. Jeliński, M. Trojanowska, *Zdobnictwo i formy kafla nowożytnych z placu Berka Joselewicza w Przemyślu* [w:] *Średniowieczne i nowożytne kafle. Regionalizmy-podobieństwiaróżnice*, red. M. Dąbrowska, Białystok, s. 101–103.

³⁸ P. Pawlak, E. Pawlak, Żerniki, gm. Kórnik, stan. 25, *Osadnictwo pradziejowe, wieś średniowieczna i folwark nowożytny*, Archeostrada, t. 1, 2007, s. 169; J. Dąbał, *Ślady osadnictwa późnośredniowiecznego i nowożytnego w rejonie Jeziora Powidzkiego w świetle źródeł archeologicznych*, [w:]



Ryc.14. Stanowisko Wrocław – Zakrzów 4 (nr aut. 32), kamionkowe płytki posadzkowe z warstwy.

**Horyzont II – od 1810 roku do początków XX wieku
– obszar industrialny oraz zaplecze rolnicze dla
Wrocławia³⁹**

Obiekty nieruchome

Problemem badawczym podczas wyznaczania faz osadniczych tego horyzontu osadniczego był brak źródeł w wypełniskach obiektów (z wyjątkiem ob. A5). Dlatego głównym wyznacznikiem była stratygrafia i morfologia wydzielonych struktur oraz chronologia źródeł ruchomych występujących w pobliżu obiektów, z których 68 powiązano z okresem nowożytnym. Wszystkie zlokalizowano na odcinku A, w zachodniej części stanowiska (ryc. 2).

W efekcie badań archeologicznych wyróżniono 32 obiekty nieruchome związane z osadnictwem XIX wieku. Funkcję wszystkich określono jako jamy do kopcowania (ob.: A45-A51, A57-A65, A80-A90, A94-A96, A98, A99, A101; ryc. 2). Obiekty miały zarysy zbliżone do prostokątnego i bezpośrednio stykały się ze sobą dłuższym bokiem. Na badanym obszarze wyróżniono trzy równomierne koncentracje obiektów. Pierwsze skupisko zlokalizowane w obrębie arów A15–A16, A25–A26 w południowo-zachodniej

części stanowiska, to obiekty orientowane na osi NW-SE. Ich przykładowe wymiary wynoszą: 19,5 x 2,71 x 0,45 m. Drugie skupisko obiektów stanowi kontynuację zagospodarowania obszaru w obrębie arów A17–19, A27–29. Wyróżnione obiekty rozmieszczone są również na osi NW-SE. Uzupełnienie zagospodarowania przestrzeni w tym samym czasie stanowią jamy o długości około 8 m. Kolejne skupiska obiektów orientowanych na osi WN-ES zlokalizowano na arach A6–8, A16–18. Kształt i rozmieszczenie obiektów odpowiada opisom przechowywania ziemniaków zawartym w źródłach etnograficznych i historycznych. Ziemniaki pojawiły się w Europie w XVII wieku. Stały się bardzo skutecznym produktem walki z głodem w Niemczech po wojnie trzydziestoletniej⁴⁰. W Polsce uprawy ziemniaków upowszechniono w XVIII wieku. Bulwy ziemniaczane, jako tani i zdrowy sposób odżywiania, szczególnie intensywnie zastępowały rodzime uprawy będąc suplementem diet uboższych grup społecznych, szczególnie środowisk robotniczych⁴¹ (ryc. 12). W Polsce ziemniaki przechowywano w dołach, piwnicach lub później w kopcach⁴². Doły do kopcowania ziemniaków miały na ogół podłużny lub prostokątny zarys i były

Archeologia Jeziora Powidzkiego, red. A. Pydyn, Toruń 2010, s. 161-163.

³⁹ Najpierw proto-industrialny, pełne uprzemysłowienie tego obszaru wiązało się z budową fabryk oraz rozwojem infrastruktury transportowej (sieć kolejowa 1886 rok).

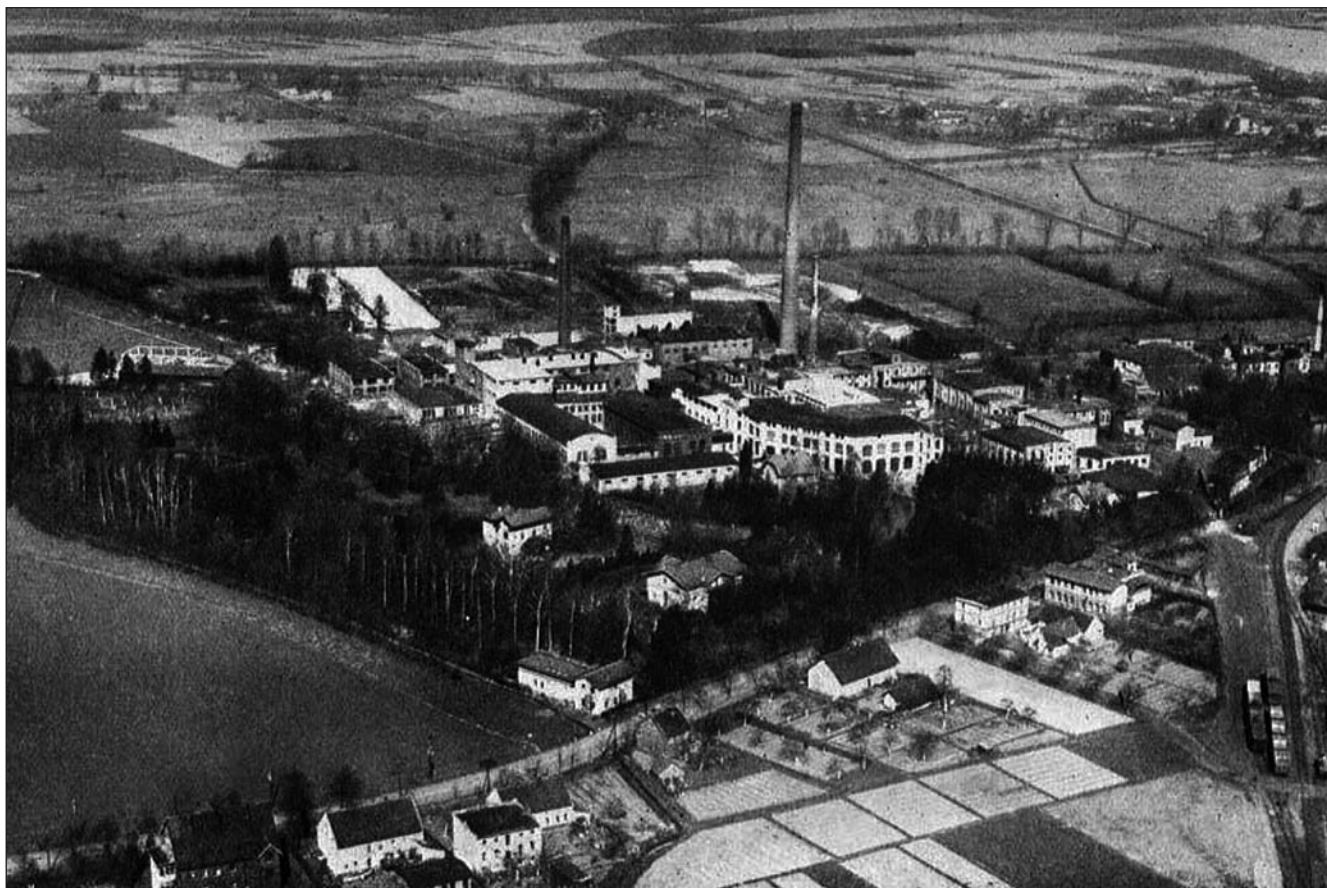
⁴⁰ S. Malaguzzi S., *Wokół stołu*, Warszawa 2009, s. 214.

⁴¹ Tamże, s. 214.

⁴² B. Baranowski, *Początki i rozpowszechnienie uprawy ziemniaków na ziemiach środkowej Polski* "Prace Wydziału II-Nauk Historycznych i Społecznych", t. 32, Łódź 1960, s. 92.



Ryc. 15. Stánowisko Wrocław – Zakrzów 4 (nr aut. 32), część zawiasa pasowego z warstwy.



Ryc.16. Zakrzów, Fabryka papieru. Lata 1910-1920 (źródło: <http://wroclaw.hydral.com.pl>).

zagłębione na nie więcej niż 0,5 m w ziemi. Ich szerokość nie była większa niż 2 m⁴³. Opis ten odpowiada charakterystyce obiektów odkrytych na opisywanym stanowisku. Analogiczne jamy, których funkcję zinterpretowano jako doły do kopcowania ziemniaków zarejestrowano na w Domanowicach koło Głogowa, a ich chronologię określono jako współczesną⁴⁴.

Ze względu na obecność kilku skupisk obiektów i uchwyconych wyraźnych wzajemnych cięć, można stwierdzić, że obszar ten był wykorzystywano wielokrotnie jako zaplecze do kopcowania ziemniaków (ob.: A13, A16–A19, A22, A26, A28–A32, A34–A39, A41–A43, A52–A56, A66, A68, A71, A72, A74, A79, A83, A84; ryc. 2).

Na podstawie przeprowadzonej analizy należy przypuszczać, że w okresie od 1810 roku przez cały XIX wiek badany obszar nie zmienił swojej funkcji, stanowiąc zaplecze gospodarcze dla rozwijającego się wówczas rejonu fabrycznego. Świadczą o tym odkryte obiekty oraz liczne źródła ruchome związane z fazą industrialną badanego obszaru. Kolejnym i ostatnim

zarejestrowanym sposobem zagospodarowania przestrzeni są dwa obiekty A4 i A5. Z wypełnika obiektu A5 pozyskano 5 fragmentów ceramiki. Na podstawie dwóch ułamków najmłodszych wyrobów chronologię obu współczesnych sobie jam ustalono na XX wiek. Dokładniejszą interpretację utrudniała zaburzona stratygrafia obszaru badań zlokalizowanego bezpośrednio nad brzegiem rzeki Dobrej.

Źródła ruchome

W badanym zespole naczyń wyróżniono 104 wyroby związane z drugim horyzontem osadniczym (20 fr. ceramiki budowlanej, 6 fr. przedmiotów metalowych oraz 78 fr. naczyń ceramicznych). Wszystkie źródła rozmieszczone były równomiernie w obrębie arów w skupiskach od 1 do 3 fragmentów. Wyroby związane z tym horyzontem zarejestrowano w trzech większych skupiskach zlokalizowanych na arach A8 i A9 oraz B22 (ryc. 3).

Naczynia ceramiczne

Łącznie z w zbiorze wyróżniono 78 fragmentów naczyń ceramicznych (1 ucho, 11 den, 46 brzuśców, 20 wylewów) (tab. 2, rys. 2-6; tab. 3, rys. 1-5). Cechy technologiczne wyrobów pozwoliły w większości sytuacji na dokładną identyfikację ośrodków produkcji. Wyróżniono fragmenty: kamionki bolesławieckiej

⁴³ M. Birecki, *Ziemniaki*, Warszawa 1967, s. 386.

⁴⁴ K. Demidziuk *Domanowice, osada wczesnośredniowieczna* [w:] *Encyklopedia Ziemi Głogowskiej* z. 26, red. J. Chutkowski, Wrocław 1995, s. 5-6.

(65 fr.), kamionki prawdopodobnie śląskiej (7 fr.), fajansu właściwego (4 fr.) oraz porcelany (14 fr.) i porcelitu (1 fr.).

Kamionka bolesławiecka

Najwcześniejsze wzmianki na temat ośrodka garncarskiego w Bolesławcu pochodzą z XIV wieku⁴⁵. Informacje o cechu garncarzy pochodzą z roku 1547⁴⁶. Ośrodek ten w początkach swojej działalności zastąpił wyrobami ceramiki ceglastej i kremowo-żółtej szklawionej polewą ołowiową⁴⁷. Za początki produkcji wyrobów kamionkowych w tym ośrodku badacze uważają lata 1640–1654, co potwierdza najstarszy znany zabytek kamionkowy – butla z inskrypcją związana z osobą pastora Mergo z Bolesławca i opisem *Severinus Mergo Paster Boleslavensis*⁴⁸. Prawdopodobnie nowsze badania archeologiczne prowadzone w tym mieście w latach 2005–2007 pozwolą uzupełnić wiedzę dotyczącą ceramiki użytkowej z wcześniejszych okresów⁴⁹. Wyroby kamionkowe tego ośrodka szeroko eksportowano na tereny Niemiec, a po 1742 także do Prus, Bochni, Austrii, Saksonii i Brandenburgii⁵⁰.

Gliny lessowe występujące w rejonie Bolesławca spiekają się w temperaturze 1100–1200°C, powyżej 1200°C ulegają zmiękczeniu⁵¹. Taka temperatura wypalania uniemożliwiła garncarzom bolesławieckim używanie szkliwa solnego, wymagającego temperatury od 1150–1300°C⁵². W warsztatach w Bolesławcu stosowano zatem polewę ziemną. Gotowe naczynia maczano w roztworze gliny bogatej w żelazo i tytan⁵³. Efektem tych czynności jest powierzchnia barwiąca się kolorami od czerwono-brązowej do ciemno brązowej.

Wśród fragmentów zarejestrowanych w analizowanym zespole wyróżniono dwa rodzaje barw powlekających naczynia: zewnętrzną i wewnętrzną powierzchnię pokrywała ziemna polewa o zabarwieniu brązowym (39 fr.), zewnętrzną powierzchnia pokryta była ziemną polewą o zabarwieniu

brązowym, zaś wewnętrzna polewą ziemną o zabarwieniu białym (26 fr.). Chronologię egzemplarzy o barwie brązowej należy wskazać na etap produkcji ceramiki przemysłowej w Bolesławcu i określić po 1809 roku⁵⁴. Białe szkliwo wynalazł Jan Gottlieb Altmann i zaczęto je stosować powszechnie po 1828 roku⁵⁵.

Kamionka śląska

W zbiorze zarejestrowano jedynie 7 fragmentów wyrobów kamionkowych, prawdopodobnie powstałych na obszarze Śląska. Do tej pory brak dokładniejszych informacji na temat identyfikacji ośrodków ich produkcji. Wyroby tej kategorii wyróżnia ciemno szary przełam i bardzo cienka polewa żelazista nadająca naczyńniom wypalany w atmosferze redukcyjnej zielony odcień (ryc. 13). Nie udało się odnaleźć analogii dla tych naczyń, głównie ze względu na ich marginalne traktowanie na tle materiałów pozyskiwanych w efekcie badań archeologicznych. W oparciu o cechy technologiczne należy je wiązać chronologicznie z okresem od końca XVIII po XIX wiek.

Fajanse

Fajanse to naczynia o porowatym czerepie wypalone z oczyszczonych glinek barwy od białej do jasno kremowej. Jedną z cech technologicznych fajansów właściwych jest pokrywanie obu powierzchni nieprzejrzystym szkliwem cynowo-ołowiowym⁵⁶.

Wśród analizowanych naczyń wyróżniono jedynie cztery bardzo zniszczone fragmenty talerzy. Zły stan zachowania nie pozwolił na dokładne określenie ośrodka produkcji. Na podstawie barwy przełamu i rodzaju oraz jakości polewy można przypuszczać, że mogą to być wyroby z obszaru Prus z okresu XIX wieku⁵⁷.

Porcelana

Naczynia porcelanowe mają biały, nieporowaty i częściowo zeszkliwiony czerep. Porcelanę otrzymuje się z masy ceramicznej, w której skład wchodzi: kaolin, skalenie i krzemionka. W zależności od proporcji składników użytych do masy oraz temperatury wypalania wyróżniamy porcelanę twardą i miękką. Porcelana twarda (europejska) jest trudno topliwa, wypalana jest dwukrotnie, najpierw w temperaturze

⁴⁵ D. Gaimster, *German stoneware 1200-1900*, "Archaeology and Cultural History", London 1997, s. 294.

⁴⁶ M. Starzewska, *Kamionka bolesławiecka*, „Roczniki Sztuki Śląskiej”, t. 1, 1939, s. 123.

⁴⁷ D. Gaimser, *op. cit.*, s. 294.

⁴⁸ Tamże, s. 294.

⁴⁹ R. Szwed, *Wyniki prac wykopaliskowych w ramach programu badań nad ceramiką bolesławiecką [w:] XVI Śląskie Spotkania Archeologiczne, Księga abstraktów*, red. J. Piekalski, Karłów 2009, s. 65-67.

⁵⁰ D. Gaimster, *op. cit.*, s. 295.

⁵¹ Z. Kozydra, R. Wyrwicki, *op. cit.*, s. 65.

⁵² O.S. Rye, *Pottery technology. Principles and reconstruction*, Washington D.C 1994, s. 46.

⁵³ D. Gaimster, *op. cit.*, s. 294.

⁵⁴ M. Starzewska, *op. cit.*, s. 124.

⁵⁵ Tamże, s. 125.

⁵⁶ E. Kilarzka, *Fajanse z Delft w dawnym Gdańsku*, Gdańsk 2003, s. 13.

⁵⁷ Wśród ośrodków z tego rejonu na skalę masową fajansowe zastawy stołowe wykonywały warsztaty w Berlinie, Höchst, Nymphenburg czy Fürstenberg por. J.P. Cushion, W.B. Honey, *Handbook of Pottery and Porcelain Marks*, London 1965, s. 138-139.

800–900°C, a następnie w temperaturze 1400°C⁵⁸. Na podstawie cech technologicznych, zidentyfikowanych sygnatur (KPM) i sposobu zdobienia, wyroby zidentyfikowano jako naczynia Wałbrzyskiej Wytwórni Porcelany założonej w roku 1845 przez Carl Tielsch. Egzemplarze pozyskane w efekcie badań są wyrobami wykonanymi do roku 1945.

Ceramika budowlana

Łącznie w zbiorze źródeł ruchomych pozyskanych podczas eksploracji warstw wyróżniono 20 fragmentów ceramiki budowlanej. Wśród nich wyróżniono 6 fragmentów kafli płytowych, 3 fragmenty cegły oraz 11 fragmentów płytek posadzkowych.

Kafle

Wśród 6 fragmentów płytek kafli wyróżniono 5 nieszkliwionych ułamków lic zdobionych renesansowym ornamentem ciągłym i jeden fragment kafla o płaskiej płytce pokrytej szklivem cynowo-olowowym (tab. 3, rys. 6). Chronologia analogicznych wyrobów określana jest na okres od XIX do XX wieku⁵⁹.

Płytki posadzkowe

W zespole wyrobów ceramiki budowlanej wyróżniono 11 fragmentów płytek kamionkowych o grubości około 9 mm. Na trzech z nich znajdował się niekompletny napis wytwórcy:ZIECH.... SCH... (ryc. 14). Na podstawie zachowanej części sygnatury nie udało się zidentyfikować wytwórcy. Wykonane maszynowo płytki pochodzą prawdopodobnie z okresu od końca XIX wieku do lat międzywojennych.

Cegły

Na stanowisku wyróżniono 3 fragmenty cegieł maszynowych. Na powierzchniach lic zarejestrowano ślady mechanicznego cięcia. Cegły seryjnej produkcji upowszechniły się po patentach Williama Irvinga i Friedricha Hoffmana w drugiej połowie XIX wieku⁶⁰.

Metale

W zespole wyróżniono 6 fragmentów metali. Wszystkie wyroby pozyskano z warstwy w obrębie arów odcinka A, w zachodniej części stanowiska. Wyroby metalowe reprezentowane są przez:

gwoździe (2 szt.) i części narzędzi (dłuta i uchwytu do hebla; 3 szt.) (tab. 3, rys. 8). Uzupełnienie zbioru stanowi nieukończony okucie drzwi (ryc. 15). Zachowany fragment to część właściwa zawiasu (tzw. nieruchoma) bez otworu służącego do osadzenia okucia obrotowo na haku⁶¹. Nieukończony wyrób stanowi odpad produkcyjny, być może istniejącej w tym czasie w Zakrzowie kuźni⁶². Powodem odrzucenia podczas produkcji mogła być nadpęknięta część służąca do mocowania na haku. Ponieważ nie jest to typ okucia ozdobnego, trudno uściślić chronologię, jednak tego typu zawiasy pasowe mogły występować w XIX i XX wieku⁶³.

Proces industrializacji obszarów podmiejskich i wiejskich w świetle źródeł archeologicznych i historycznych

Zaprezentowane źródła stanowią dobrą, pomimo skromnej liczby, ilustrację dla przemian gospodarczych na Dolnym Śląsku w okresie od XVII do początków XX wieku. Zjawiska te obserwujemy z perspektywy zmian zagospodarowania przestrzeni oraz przez pryzmat przedmiotów codziennego użytku.

W świetle wyników badań archeologicznych i źródeł historycznych jest widoczna stopniowa intensyfikacja zagospodarowania terenu. Znaczna ich ilość pochodzi z okresu przynależności obszaru do klasztoru Norbertanów. Wzmoczona działalność wiąże się z drugą fazą osadniczą tzn. z okresem od XVII wieku do 1810 roku. Zaobserwowane zjawisko należy tłumaczyć szerszymi przeobrażeniami politycznymi i gospodarczymi jakie miały miejsce na Śląsku. W roku 1765 Fryderyk II wprowadził monopol państwowy, który początkowo objął między innymi handel preferowanymi przez mieszkańców Śląska używkami w postaci tytoniu i kawy⁶⁴. Kolejnym elementem będącym impulsem do rozwoju rzemiosła na obszarach podmiejskich były zakazy importu wyrobów rzemieślniczych i wysokie cła na produkty z Saksonii⁶⁵. Wymienione czynniki spowodowały z jednej strony zubożenie mieszkańców Dolnego Śląska, z drugiej jednak sprzyjały rozwojowi rodzimych warsztatów. Świadectwem prowadzonej polityki była rozbudowa folwarku w Zakrzowie oraz powstanie tam szeregu budynków gospodarczych, młynów i warsztatów⁶⁶. Zmiany widoczne były również w kulturze

⁵⁸ L.P. Konietzka, *Europees Porselein*, Utrecht/Antwerpen 1981.

⁵⁹ R. Uziembło, *Ciepłe piękno. Z historii toruńskich zdunów*, Toruń 2003, s. 14; J. Semkow, W. Wojnowska, *Piece kaflowe z Prus i Pomorza [w:] Średniowieczne i nowożytnie kafle. Regionalizmy-Podobieństwa-Różnice*, red. M. Dąbrowska, Białystok 2007, s. 195-197.

⁶⁰ W. Jones, *op. cit.*, s. 42.

⁶¹ J. Tajchman, *Stolarka okienna*, Warszawa 1993, s. 25-26.

⁶² Z. Antkowiak, *op. cit.*, s. 480.

⁶³ J. Tajchman, *op. cit.*, s. 25-26.

⁶⁴ G. Wąs, *Dzieje Śląska od 1526 do 1806 roku [w:] Historia Śląska*, red. M. Czaplinski, Wrocław 2007, s. 254.

⁶⁵ Tamże, s. 255.

⁶⁶ Z. Antkowiak, *op. cit.*, s. 480.

materialnej z tego okresu. W oddalonym o niecałe 11 km od centrum Wrocławia Zakrzowie użytkowano wytwory lokalnych warsztatów o słabej jakości. Świadectwem lokalizacji badanego obszaru w pobliżu miasta są wyroby „importowane” w ramach wymiany rynku wewnętrznego. Jednak wszystkie wymienione źródła cechuje monotonia form oraz brak szczególnych walorów estetycznych. Grupę ich użytkowników można określić jako niezamożnych mieszkańców obszarów wiejskich⁶⁷. Okres tych transformacji prowadzącej na ziemiach śląskich do likwidacji manorializmu i przejściu do gospodarki kapitalistycznej w literaturze europejskiej nazywany jest proto-industrialnym⁶⁸. Proces właściwego uprzemysłowienia obszaru Dolnego Śląska rozpoczął się znacznie później, niż w Anglii czy Belgii, i zbliżony był bardziej do zjawisk zachodzących na obszarze Niemiec⁶⁹. Na terenie Śląska pierwszym zwiastunem rewolucji przemysłowej było powołanie przez Fryderyka II w roku 1770 Urzędu Górniczego⁷⁰. Jednak właściwa ocena złóż mineralnych oraz rozwój przemysłu wydobywczego przypada na lata 40. XIX wieku⁷¹. W drugiej połowie XIX wieku powstały również pierwsze fabryki przemysłu lekkiego. Przykładem tego jest wybudowana w Zakrzowie Fabryka Papieru (ryc. 16). W okresie industrializacji tego obszaru ważną rolę odgrywało zaplecze rolnicze dostarczające produkty żywnościowe do samego Zakrzowa oraz Wrocławia. W celu ułatwienia transportu, w roku 1886, Zakrzów został skomunikowany koleją⁷². Badania archeologiczne potwierdzają to zjawisko. Odkryte jamy do kopcowania ziemniaków wskazują na specyfikację uprawy w tym rejonie. Jednocześnie dowodem uprzemysłowienia badanego obszaru są pozyskane w trakcie badań fragmenty ceramiki budowlanej związanej najprawdopodobniej z nowoczesną zabudową terenu. Sposób zagospodarowania obszaru Zakrzowa oraz użytkowania gruntów może wskazywać, że lokalni mieszkańcy zarówno pracowali na roli, jak i zatrudniali się w pobliskich fabrykach. Podobnie, jak we wcześniejszym okresie, tworzyli oni grupę niezamożnych mieszkańców przedmieść, sezonowo zajmujących się rolnictwem. O warunkach ekonomicznych panujących w XIX wieku świadczą również pozyskane źródła ruchome. Są to przede wszystkim naczynia ceramiczne średniej jakości, pochodzące

z pruskich i śląskich manufaktur. Zarówno wyroby kamionkowe z Bolesławca, jak i porcelana wałbrzyska stanowią asortyment naczyń produkowanych maszynowo. Formy naczyń, takie jak spodek czy filiżanka podkreślają wciąż intensywne upodobania mieszkańców do kawy. Fakt obecności tego typu wyrobów w kontekście wskazanych użytkowników należy tłumaczyć rozpowszechnieniem upraw używki i dużym spadkiem jej cen⁷³.

Reasumując, odsłonięte w rezultacie badań obiekty świadczą o stopniowych zmianach zachodzących w użytkowaniu badanego obszaru i pozwalają w korelacji z źródłami historycznymi na podjęcie próby odtworzenia warunków ekonomicznych, w jakich żyli mieszkańcy Zakrzowa w okresie od XVII do XIX wieku. Informacje te w zestawieniu z cechami źródeł ruchomych umożliwiają również poznanie niektórych aspektów życia codziennego ich użytkowników.

Zakończenie

Problematyka uprzemysławiania obszarów wiejskich wymaga wciąż dalszych poszukiwań i dociekań badawczych. Zaniedbanie badań nad tym okresem w Polsce przyczyniło się do braku konkretnych wyników, co utrudnia studia porównawcze. Zaprezentowane źródła stanowią niewielki przyczynek do analizy tego zagadnienia. Istotą przedstawionego wniosku jest zwrócenie uwagi na aspekty relacji ekonomicznych poszczególnych punktów osadniczych. W artykule przedstawiono udokumentowane historycznie i potwierdzone w źródłach archeologicznych przemiany społeczne zachodzące we Wrocławiu-Zakrzowie. Na konkretnym przykładzie mogliśmy zaobserwować przeobrażenia obszaru od wsi poprzez folwark, aż po teren uprzemysłowiony i jego rolnicze zaplecze.

Zaprezentowana problematyka, wymaga dalszych dyskusji i badań porównawczych większych zespołów źródeł, które ze względu na ich metrykę nie są traktowane należycie. Rejestrowanie obiektów i źródeł ruchomych, również tych związanych ze współczesnością, pomoże w zrozumieniu specyfiki okresu i budowaniu tożsamości dzisiejszych mieszkańców. Przede wszystkim będzie podstawą do podejmowania zagadnień przeobrażeń obszarów wiejskich i małomiejskich w ostatnich stuleciach, a w kompilacji ze źródłami historycznymi pozwoli na przybliżenie procesów społeczno-ekonomicznych i podstaw kształtowania się społeczności wybranych regionów miejskich.

⁶⁷ S. Cowie, *The Plurality of Power: An Archaeology of Industrial Capitalism Contributions to Global Historical Archaeology*, New York-Dordrecht-Heidelberg-London 2011, s. 100-101.

⁶⁸ S.C. Oglivie, *op. cit.*, s. 118-136.

⁶⁹ Tamże, s. 121-122.

⁷⁰ G. Wąs, *op. cit.*, s. 256.

⁷¹ Tamże, s. 256; S.C. Oglivie, *op. cit.*, s. 121.

⁷² Z. Antkowiak, *op. cit.*, s. 480.

⁷³ S. Cowie, *op. cit.*, s. 131.

**Transition of the countryside during the industrial period
in context of archeological researches at Wrocław-Zakrzów 4 site, Lower Silesia**

Summary

In this article author summarize conclusions about transition of countryside during the industrialization period. Ideas of those transition are based on archaeological researches at Wrocław-Zakrzów 4 site, Lower Silesia and correlated with historical data known for this region.

First paragraph of this article includes some theoretical basis. It is also emphasised that this type of archaeological investigation are not convivial in Poland.

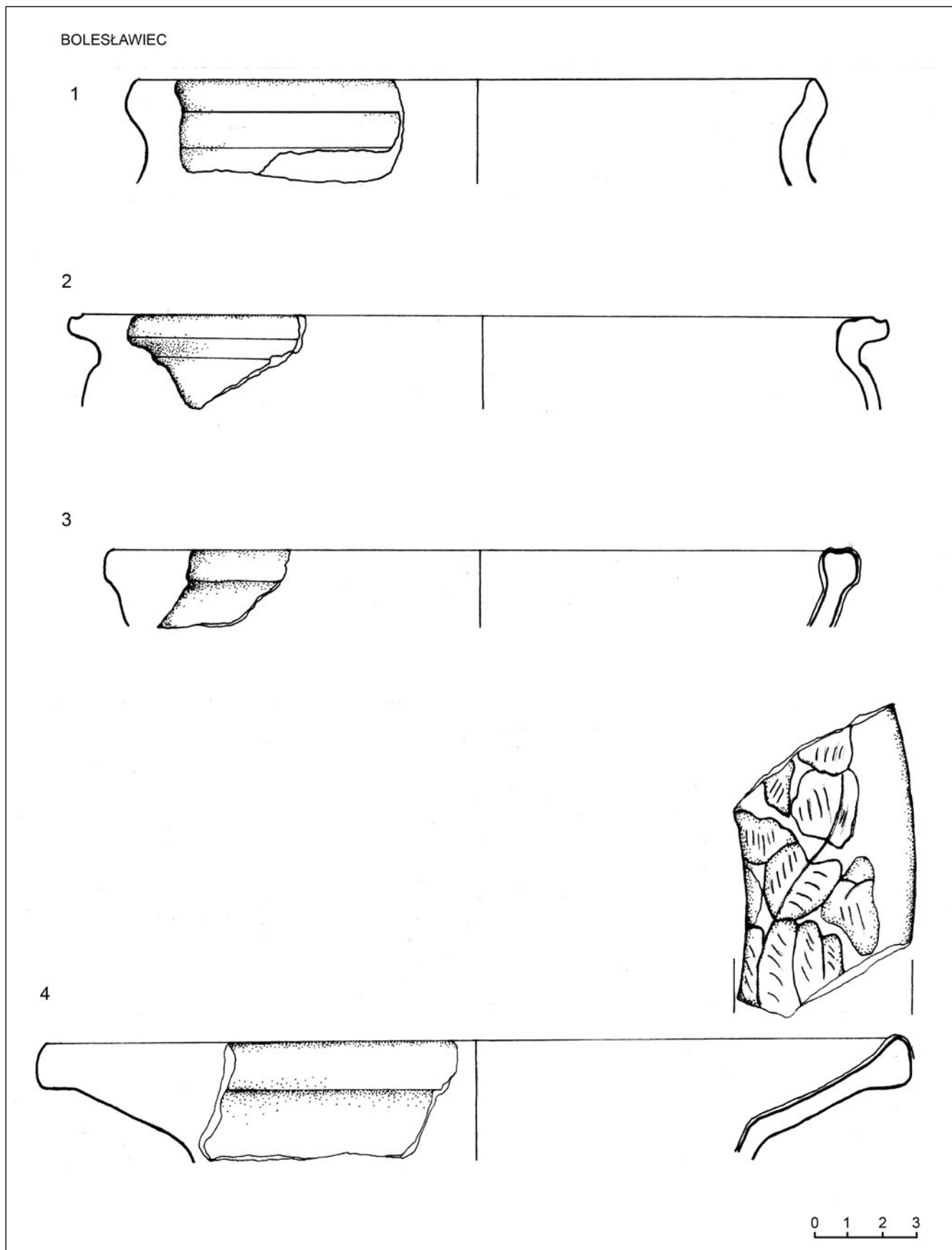
Second part of this thesis presents the archaeological results: features and raw material. According to stratigraphy of the site but also dispersion and chronology of the artefacts combined with historical sources there were two main chronological horizons of the settlement distinguished. The first horizon is connected with property donated to Premonstrians – from 16th century to the year 1810. The second horizon is the period of industrialization of the area – from 19th to 20th century.

Most of the artefacts, mainly pottery comes from the period of 17-18th century but there are a very few features from the occupation of the area. Otherwise,

the phenomena of 19-20th century is registered mostly as the remains of constructions concentrated in western part of the site but not many artefacts were excavated. From that period porcelain and stoneware wares were registered, a few metal tools and other objects.

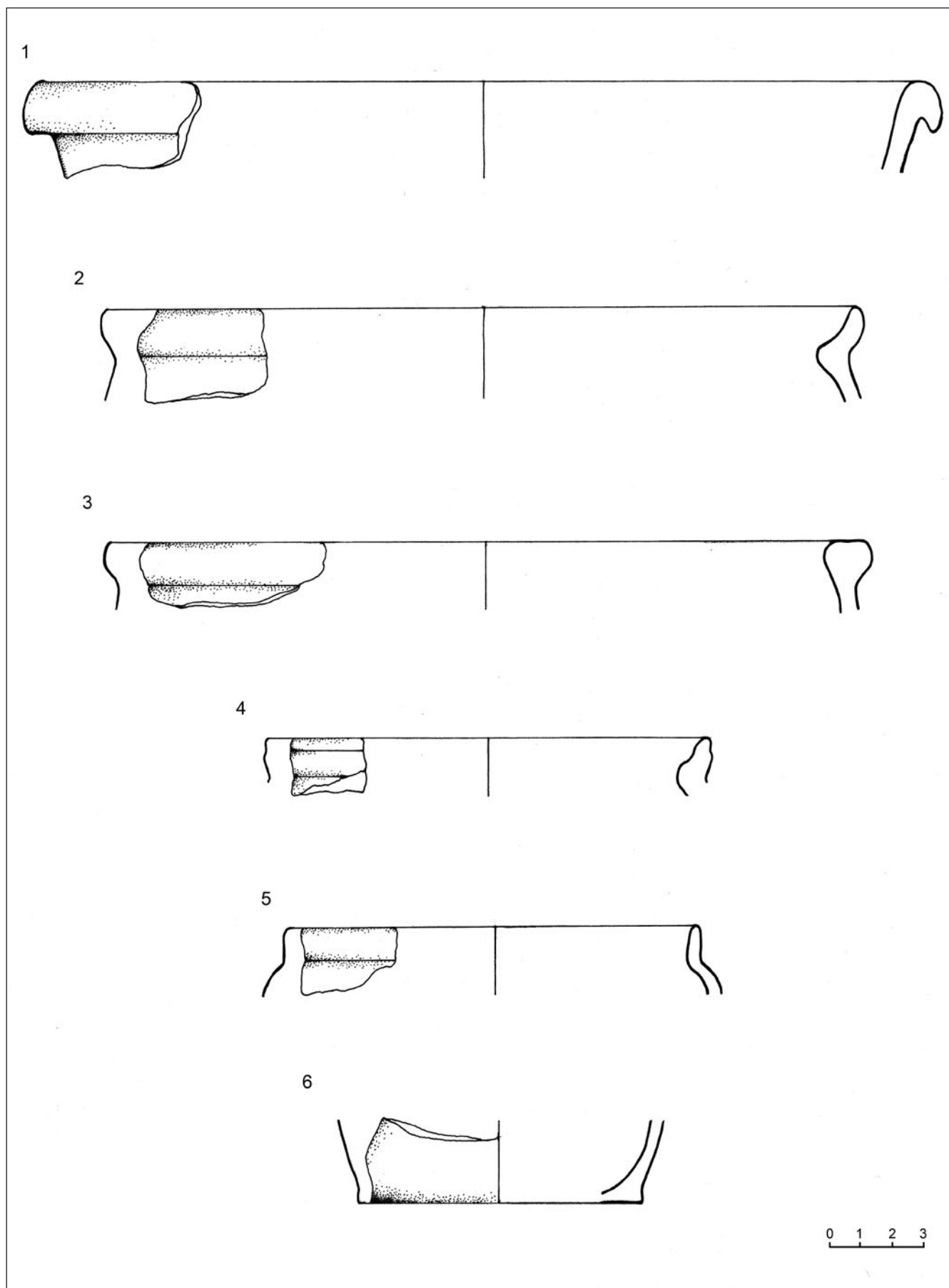
Presented sources confirms the information of historical background of this area. This results are attempt for further investigation of rural life and economical relation between Zakrzów and Wrocław. Very important aspect of this economical connection is the industrialization process in Lower Silesia. Significant element of this changes is railway connection between this two type of settled areas – the city and the countryside with factory area.

This article shows the transition of the village to semi agricultural and industrial area. It was achievable because all kinds of archaeological sources were registered during the excavation also those from the modern period. Regrettably it is still very unusual situation in Poland and changing very slowly.

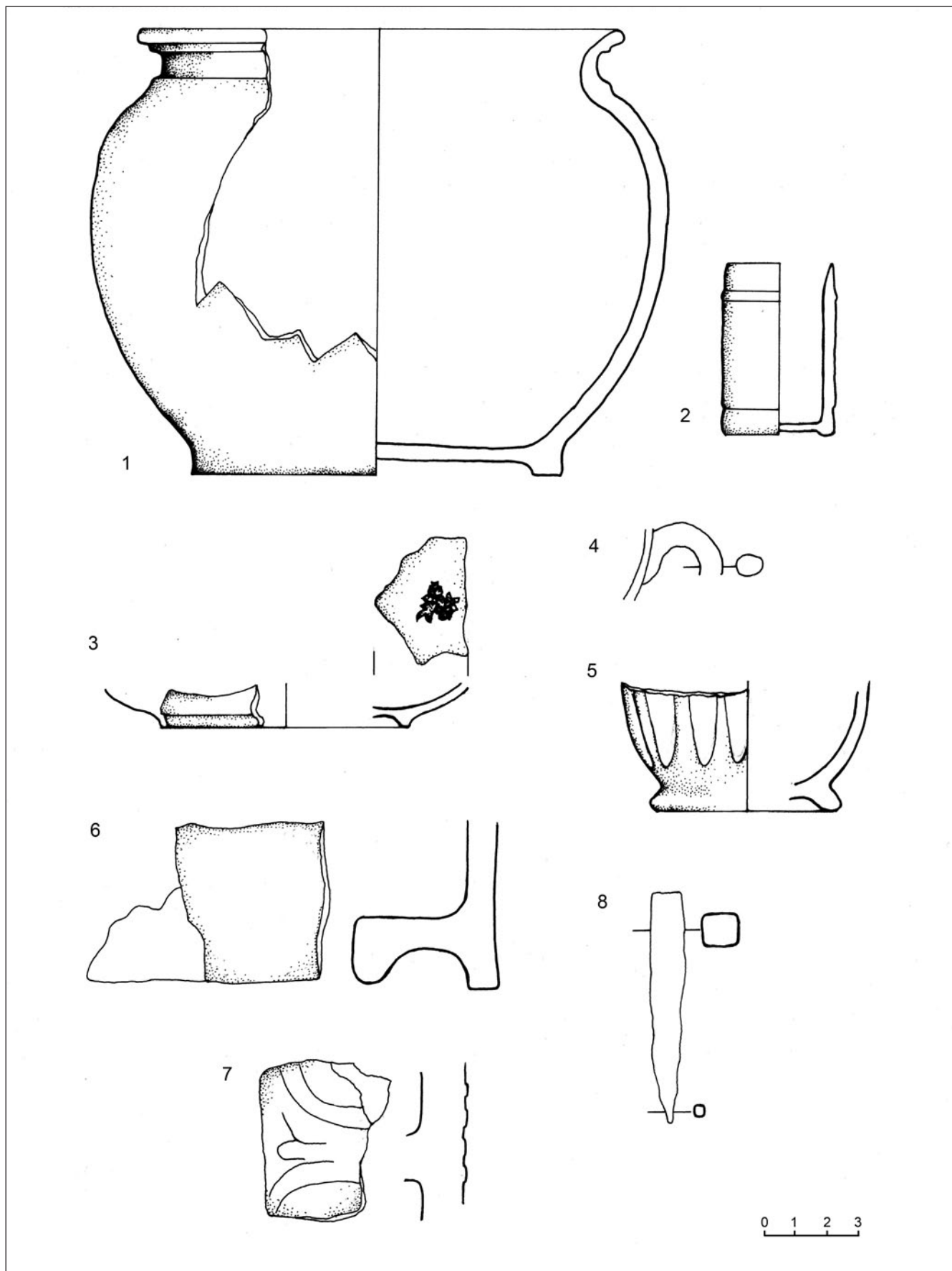


Tablica 1. Stanowisko Wrocław-Zakrzów 4 (nr aut. 32), fragmenty naczyń ceramicznych z warstwy,
rys. Agnieszka Dmitruczuk.

- 1: garnek o czerepie jasnoceglastym, zewnętrzna polewa żelazista, 2: garnek o czerepie białym,
3: miska o czerepie białym obustronnie szkliwiona polewą ołowiową zabarwioną na żółto,
4: miska pseudofajansowe, kobaltowa malatura.



Tablica 2. Stanowisko Wrocław-Zakrzów 4 (nr aut. 32), fragmenty naczyń ceramicznych z warstwy,
rys. Agnieszka Dmitruczuk.
1: miska o czerepie jasnokremowym, 2-6: garnek/słów, kamionka bolesławiecka.



Tablica 3. Stanowisko Wrocław-Zakrzów 4 (nr aut. 32), fragmenty naczyń ceramicznych, ceramiki budowlanej i przedmiotów żelaznych z warstwy, rys. Agnieszka Dmitruczuk.

1: porcelanowa waza, sygnatura KPM – Wałbrzych, 2: miarka 20l – porcelit, 3: porcelanowy spodek, 3-5: porcelanowa filiżanka, 6-7: fragmenty kafli płytowych, 8: zachowane ostrze żelaznego narzędzia.

Tadeusz Poklewski-Koziell

OSIĄGNIĘCIA PLANU 6-LETNIEGO BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W DZIEDZINIE ROLNICTWA A OSIĄGNIĘCIA ŚREDNIOWIECZNEGO ROLNICTWA

Po Trzyletnim Planie Odbudowy (1947-1949) cała Polska winna była świętować dzień przejścia do realizacji następnego Planu – 6-letniego planu Budowy Podstaw Socjalizmu. Dzień 1 stycznia 1950 r. miał być wielkim świętem socjalizmu. Zaczęły się wielkie budowy z Nową Hutą na czele, a na wsi powszechna kolektywizacja, mająca prowadzić do nowoczesnego i wysoko wydajnego rolnictwa. Miało ono wyżywić stale wzrastającą w liczbę ludność miejską – w Nowej Hucie, Nowych Tychach czy Nowym Koninie.

Reformą polskiej gospodarki zajął się Hilary Minc. Od 22 lipca 1944 r. stał się on głównym ekonomistą Polskiej Partii Robotniczej (PPR) i kolejnych rządów. Stał też na czele Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i zaczął planować reformy.

Bale noworoczne na pierwszego stycznia 1950 r. upłynęły pod hasłami Planu 6-letniego i według hasła pieśni masowej *...wykonaj Plan, równaj krok, zewrzyj dłonie... Przyszłość definiowała inna fraza tejże pieśni ... gdzie mrok, tam światło niech zapłonie, a traktor ugór zmieni w lan... Zaczęliśmy! Zobaczmy zatem na przykładzie rolnictwa, jak nam to poszło.*

Pierwsze wyniki realizacji przedstawiono na II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) w dniach 10-17 marca 1954 r. Ogólny zarys potrzeb zawarł Hilary Minc w enumeracji kilkunastu zadań. Sprytnie uniknął informacji o stanie wyjściowym rolnictwa i o zamierzeniach końcowych Planu 6-letniego. Natomiast powiedział o konieczności wprowadzenia zmian w całej agrotechnice. Nie będziemy ich tutaj przytaczać w całości¹.

Na tym miejscu odwołam się przede wszystkim do trzeciego referatu na Zjeździe i do szczególnie interesujących informacji o poziomie gospodarki zbożowej. W imieniu Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR przedstawił je Zenon Nowak²,

w trzecim podstawowym referacie na Zjeździe. Wszystkie te „dzieła” opublikowano natychmiast, bo już w 3 zeszytach *Nowych Dróg*, teoretycznego miesięcznika PZPR, datowanym na marzec 1954 r.³, a zatem faktycznie niemal jeszcze w toku Zjazdu. Te wyniki są, moim zdaniem, pasjonujące ze względu na zawartość merytoryczną i na metodykę postępowania referenta.

Rozumiemy doskonale, że referat na zjeździe politycznym nie może zastąpić rocznika statystycznego i zrozumiała jest pewna dowolność w doborze informacji. Wydaje się jednak, że w referacie Zenona Nowaka, ta dowolność, naszym zdaniem, została posunięta zbyt daleko.

Wiadomo powszechnie, że w Polsce międzywojennej (1918-1939) poziom rolnictwa był różny, a te odmienności były uwarunkowane historycznie i geograficznie, w tym warunkami glebowymi. Inny był techniczny poziom uprawy roli w Imperium Rosyjskim czy w austriackiej Galicji, a inny w Cesarstwie Pruskim. Dlatego też dwadzieścia lat w II Rzeczypospolitej nie mogło doprowadzić do wyrównania przychodów z rolnictwa pomiędzy, na przykład, województwami lubelskim i poznańskim. Poznańskie zawsze stało wyżej pod względem wielkości zbioru i rentowności gospodarczej. Tego rozziewu nie zniszczyła sześćdziesięcioletnia okupacja niemiecka.

Jak sobie z tym poradził Zenon Nowak?

Wyjściowe dane statystyczne w odniesieniu do gospodarki indywidualnej dotyczą plonów czterech podstawowych zbóż z czterech województw: poznańskiego (14 kw./ha), bydgoskiego (15 kw./ha), lubelskiego (11 kw./ha) i białostockiego (10 kw./ha)⁴. Są to dane, które zebrano już po pięciu-sześciu latach funkcjonowania w Polsce socjalistycznej gospodarki planowej. Analogiczne dane o gospodarstwach spółdzielczych referent ograniczył do dwóch województw:

¹ H. Minc, *Główne zadania gospodarcze dwóch ostatnich lat (1954-1955) Planu Sześćdziesięcioletniego*, „Nowe Drogi”, R. 8, Warszawa 1954, zesz. 3, s. 97 nast.

² Członek Biura Politycznego KC PZPR i I wicepremier, dawny współtowarzysz Bolesława Bieruta z czasów okupacji.

³ Z. Nowak, *O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954-1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji roślinnej*, „Nowe Drogi”, R. 8, Warszawa 1954, zesz. 3, s. 127 nast.

⁴ Z. Nowak, *op. cit.*, s. 131.

poznańskiego (14 kw./ha) i lubelskiego (10 kw./ha)⁵. Referent przyjął założenie karkołomne, albowiem usiłował dowieść wyższości gospodarki spółdzielczej nad indywidualną. Tymczasem przytoczone dane o produkcji czterech zbóż wykazują identyczny wynik obu gałęzi w województwie poznańskim i niższy wynik gospodarstw spółdzielczych w stosunku do indywidualnych w województwie lubelskim. Za wadliwy metodycznie uznajemy zabieg Nowaka, polegający na znalezieniu przyczyny różnicy przychodów w różnicy przepracowanych dniówek (207 w woj. poznańskim i 138 w woj. lubelskim). W wysoko w hierarchii partyjno-państwowej postawiony nasz referent winą za taki stan rzeczy obciąża odpowiednie instancje partyjno-państwowe, które wykazały się niedostatkiem pracy polityczno ideologicznej z chłopami.

Zsumujmy zatem przedstawione przez Zenona Nowaka informacje statystyczne o zbiorach zbóż z hektara w przeddzień II Zjazdu PZPR. W woj. poznańskim jest to 14 kw./ha, w woj. bydgoskim jest to 15 kw./ha, w woj. lubelskim jest to 10-11 kw./ha, zaś w woj. białostockim 10 kw./ha. Odnotujmy teraz kolejny zestaw informacji, które pochodzą z lat 1969-1972 i dotyczą trzech obszarów: pow. tureckiego w woj. poznańskim, ale w jego „rosyjskiej” części; pow. strzelecko-krajeńskiego w dawnym zaborze pruskim oraz pow. kluczborskiego w woj. opolskim, czyli znowu w cesarstwie pruskim. Otóż w 1970 r. w gm. Przykona pow. tureckiego, we wsi Ewinów autor niniejszego szkicu płacił odszkodowanie za zniszczone zboże na polu położonym w dnie dolinym Warty, bardzo źle obrabianym, w V klasie bonitacyjnej, z którego przychód obliczono na 12, 5 kw./ha. Jednocześnie, przed wyborami do Sejmu na wiosnę 1969 r., Komitet Powiatowy Frontu Narodowego w pow. tureckim wydał broszurę programową na najbliższe cztery lata, w której zapowiadał dążenie do osiągnięcia za cztery lata w czterech zbożach produkcji w wysokości 21 kw./ha. Jeżeli zatem odnieść się do danych z referatu Zenona Nowaka, to w ciągu dwudziestu lat zamierzano w indywidualnych gospodarstwach w woj. poznańskim osiągnąć z jednego hektara przyrost zboża równy 50%. Jednakże kombinat PGR w Strzelcach Krajeńskich (informacja ustna ówczesnego głównego agronoma kombinatu, Jana Poklewskiego) w tym samym czasie (lata 1971-1972) osiągał w pszenicy dańkowskiej, szczególnie wydajnej, zbiór w wysokości 62 kw./ha. Trzeba podkreślić, że ów kombinat gospodarował na bardzo słabych glebach morenowych, zapewne III i IV kategorii bonitacyjnej. Natomiast przychód z tej samej pszenicy w gospodarstwach indywidualnych we wsi Gołkowice w pow. kluczborskim (informacja

ustna udzielona autorowi przez ówczesnego sekretarza Komitetu Gminnego PZPR w sąsiednim Bolesławcu), gospodarującej na glebach wysoko wydajnych, wynosił nawet do 72 kw./ha. Jest to rozpiętość ogromna i nie przypuszczamy, aby nie pojawiała się ona także dawniej, w latach 1950-1952 z których pochodzą dane statystyczne Zenona Nowaka. Chociaż trudno nam wytłumaczyć ewentualne tendencyjne dobierania przez tegoż najniższych danych statystycznych w celu epatowania nimi w publicznym referacie na zjeździe PZPR. Na tym miejscu jednakże zajmuje nas inny aspekt liczb Zenona Nowaka. Już dawniej zastanawialiśmy się nad postępowaniem w produkcji zboża w średniowieczu na ziemiach nadwarciańskich, w kasztelanii spicymierskiej i przyrównywaliśmy ją do współczesności. Otóż korzystaliśmy wtedy z informacji lokalnej ze Spicymierza o tym, że wysiew ręczny każdego zboża wymaga 200 kg czyli 2 kw./ha⁶. Jeżeli zatem zbieramy z hektara 10 kw., uzyskujemy 5 ziaren z 1 wysianego. Jest to przyrost w stosunku 4:1. W wypadku woj. poznańskiego w 1952 r. byłby to przyrost 6:1, czyli 7 ziaren z 1 wysianego. Otóż w 1564 r., według lustracji z lat 1564-1565, w królewskiej w Pobiedziskach zebrano zboże właśnie w proporcji 6 ziaren z 1 wysianego⁷. Jest to wielkość, którą rząd socjalistyczny z wicepremierem Zenonem Nowakiem przedstawił społeczeństwu w 1954 r. jako osiągnięcie gospodarcze. Od 1564 r. do 1952 r. upłynęło niemal 400 lat i naprawdę trudno wskazać okres, w którym rozwijająca się pozytywnie w XVI w. gospodarka zbożowa w Pobiedziskach pod Poznaniem uległa takiej degradacji, żeby uroczyście odnotować w połowie XX w. jej powrót do stanu sprzed 400 lat.

Podobny przykład, może bardziej drastyczny, zawiera pomieniona lustracja w odniesieniu do królewskiej w Zegrzanach i Sobótce⁸. Otóż gorsze, aniżeli w Pobiedziskach, ziemie podłeczyckie mają w zbożach plony znacznie niższe, bo 3 ziarna z 1 wysianego. Powyższe przykłady przyrównamy do sytuacji w średniowieczu we francuskiej Normandii, dla której to krainy dane o przyroście zbóż w wiekach od XI do XV zebrał i zanalizował Guy Bois⁹. W Normandii, przy wyjściowych danych przychodu właśnie 3 ziaren z 1, gospodarka w wielkich własnościach osiąga już w ciągu XV w. przyrost 6 ziaren z 1 wysianego. Możemy zatem, posługując się danymi

⁶ T. Poklewski, *Układ pól ornych w średniowiecznym Spicymierzu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 22, 1974, nr 3, s. 491-498.

⁷ *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1564-1565*, cz. II, wyd. A. Tomczak, Bydgoszcz 1963, s. 271.

⁸ *Lustracja województw...*, cz. II, s. 148, 152.

⁹ G. Bois, *Crise du féodalisme*, Paryż 1981, s. 258-259.

⁵ Z. Nowak, *op. cit.* s. 144.

Zenona Nowaka, mówić o osiągnięciu w 1953 r. przez polską gospodarkę socjalistyczną poziomu przyrostu zbóż, który w Normandii miał miejsce już w XV w., zaś w Wielkopolsce notowano go niecały wiek później.

Jesteśmy świadomi tego, że właściwe porównanie odpowiednich informacji statystycznych między przychodami zbóż w średniowieczu i w państwie socjalistycznym w XX w. powinno się odbyć na podstawie pełnej informacji statystycznej z rocznika statystycznego PRL za 1953 r., lustracji województw wielkopolskich i kujawskich z 1564 r. oraz danych o gospodarce Normandii, opublikowanych przez Guy Bois¹⁰. Nie zamierzamy jednakże na tym miejscu publikować

studium analitycznego o gospodarkach zbożowych w podanych wyżej regionach Europy i w podanym czasie. Naszym celem tutaj jest ukazanie zaskakująco słabej, żeby nie powiedzieć – nieudolnej, podstawy źródłowej partyjnej propagandy już w 1954 r. Ta propaganda w odniesieniu do rolnictwa oparła się, jak wynikałoby z wyżej przeprowadzonych porównań, na danych zaskakujących, albowiem dowodzących wprost żenującego poziomu produkcji rolnej ówczesnej Polsce. Sądzymy zresztą co staraliśmy się wykazać wyżej, że był to chyba obraz nieprawdziwy, a w ustach Zenona Nowaka zakrawający naprzeciw propagandę sukcesów gospodarczych Polski socjalistycznej.

The Achievements of the Six-Year Plan for the Formation of the Foundations of Socialism in the Sphere of Agriculture versus the Achievements of Medieval Agriculture

Summary

The present paper is a tentative analysis of information given to the general public in March 1954 about the spectacular crop yield obtained during the realization of the Six-Year Plan for the Formation of the Foundations of Socialism in Poland in the years 1949-1955. In his public paper delivered at the Second Polish United Workers' Congress (the Second PUWP Congress), Zenon Nowak, the first Deputy Prime Minister, included data regarding the yield of cereal per hectare of land under cultivation in the eastern and western

voivodeships (provinces) of Poland. The author points out that these crop yields were identical with the agricultural output obtained in Greater Poland in 1564 and in fifteenth-century French Normandy. The reason why Zenon Nowak made the information public remains unclear. The author is of the opinion that Zenon Nowak may have been deliberately ill-informed of official statistics, as Greater Poland had been among the leading cereal production areas in Europe until 1939.

¹⁰ G. Bois, *passim*; warto porównać także N. P. Gratsjanskij, *Burgudskaia derevnja w X-XII stoletjach*, Moskwa 1935.

Autorzy

ŁUKASZ ANTOSIK

Centrum Badań Dawnych Technologii
Instytutu Archeologii i Etnologii PAN
ul. Tylna 1, 90-364 Łódź
l.antos@wp.pl

JOANNA DĄBAL

Zakład Archeologii Średniowiecza i Nowożytności
Instytutu Archeologii Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Bielańska 5, 80-851 Gdańsk
joannadabal@gazeta.pl

TADEUSZ POKLEWSKI-KOZIELŁ

Centrum Badań Dawnych Technologii
Instytutu Archeologii i Etnologii PAN
ul. Tylna 1, 90-364 Łódź
tadeusz.koziełł@interia.pl

MARIUSZ R. RYCHTER

Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego
ul. Uniwersytecka 3
90-137 Łódź

WITOLD ŚWIĘTOSŁAWSKI

Centrum Badań Dawnych Technologii
Instytutu Archeologii i Etnologii PAN
ul. Tylna 1, 90-364 Łódź
Zakład Archeologii Średniowiecza i Nowożytności
Instytutu Archeologii Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Bielańska 5, 80-851 Gdańsk
swietoslowski@op.pl

MONIKA TROSZCZYŃSKA-ANTOSIK

AKA Badania i Dokumentacja
Archeologiczno – Konserwatorska
Marcin Lewandowski
ul. Zielona 8
95-200 Pabianice
mtroszcz@poczta.fm

MARIA ŻEMIGAŁA

Centrum Badań Dawnych Technologii
Instytutu Archeologii i Etnologii PAN
ul. Tylna 1, 90-364 Łódź

Dotychczas w Acta Archaeologica Lodziensia ukazały się następujące pozycje:

(do numeru 10 jako Acta Archaeologica Universitatis Lodziensis)

- Nr 1 – K. Jażdżewski, *Atlas do pradziejów Słowian*, Łódź 1948.
- Nr 2 – J. Kamińska, *Grody wczesnośredniowieczne ziem Polski środkowej na tle osadnictwa*, Łódź 1953.
- Nr 3 – A. Nadolski, *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku*, Łódź 1954.
- Nr 4 – K. Jażdżewski, *Na dziesięciolecie łódzkiego ośrodka archeologicznego*, Łódź 1956.
- Nr 5 – A. Nadolski, *Polskie siły zbrojne w czasach Bolesława Chrobrego*, Łódź 1956.
- Nr 6 – J. Kamińska, A. Nahlik, *Włókiennictwo gdańskie w X-XIII wieku*, Łódź 1958.
- Nr 7 – A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklewski, *Cmentarzysko z XI wieku w Lutomiersku pod Łodzią*, Łódź 1959.
- Nr 8 – R. Barnycz-Gupieniec, *Naczynia drewniane z Gdańska w X-XIII wieku*, Łódź 1959.
- Nr 9 – T. Poklewski, *Misy brązowe z XI, XII i XIII wieku*, Łódź 1961.
- Nr 10 – M. Chmielewska, *Huttes d’Habitation Épipaléolithiques de Witów, distr. de Łęczycza*, Łódź 1961.
- Nr 11 – J. Kmiecinski, *Zagadnienia tzw. kultury gocko-gepidzkiej na Pomorzu Wschodnim w okresie wczesnorzymskim*, Łódź 1962.
- Nr 12 – H. Wiklak, *Początki kultury lużyckiej w Polsce środkowej*, Łódź 1963.
- Nr 13 – A. Nahlik, *Tkaniny wsi wschodnioeuropejskiej X-XIII w.*, Łódź 1963.
- Nr 14 – L. Gabałówna, *Ze studiów nad grupą brzesko-kujawską kultury lendzielskiej*, Łódź 1966.
- Nr 15 – *Odry, cmentarzysko kurhanowe z okresu rzymskiego w pow. chojnickim*, red. J. Kmiecinski, Łódź 1968.
- Nr 16 – K. Jażdżewski, *Z problematyki początków Słowiańszczyzny i Polski*, cz. I, Łódź 1968.
- Nr 17 – *Na granicach archeologii*, red. A. Nadolski, Łódź 1968.
- Nr 18 – A. Abramowicz, *Podróżnicy przeszłości. Szkice z dziejów archeologii*, Łódź 1970.
- Nr 19 – M. Głosek, A. Nadolski, *Miecze średniowieczne z ziem polskich*, Łódź 1970.
- Nr 20 – A. Chmielowska, *Grzebień starożytny i średniowieczny z ziem polskich*, Łódź 1971.
- Nr 21 – A. Nowakowski, *Górne Pobuże w wiekach VIII-XI. Zagadnienia kultury*, Łódź 1972.
- Nr 22 – J. Hasegawa, *Z badań nad średniowieczną ceramiką zachodniosłowiańską*, Łódź 1973.
- Nr 23 – A. Abramowicz, *Dalecy i bliscy. Szkice z dziejów archeologii*, Łódź 1974.
- Nr 24 – T. Poklewski, *Spicymierska włość grodowa w średniowieczu. Obraz gospodarczy*, Łódź 1975.
- Nr 25 – Z. Wawrzonowska, *Uzbrojenie i ubiór rycerski Piastów śląskich od XII do XIV wieku*, Łódź 1976.
- Nr 26 – *Zamki środkowopolskie, część I: Besiekiery, Lutomiersk, „Dom Stary” w Łęczycy*, red. T. Poklewski, Łódź 1977.
- Nr 27 – A. Abramowicz, *Urny i ceramika*, Łódź 1979.
- Nr 28 – A. Mikołajczyk, *Obieg pieniężny w Polsce środkowej w wiekach od XVI do XVIII*, Łódź 1980.
- Nr 29 – A. Nowakowski, *Uzbrojenie wojsk krzyżackich w Prusach w XIV w. i na początku XV w.*, Łódź 1980.
- Nr 30 – *Zamki środkowopolskie, część II: Bolesławiec nad Prosną*, red. T. Poklewski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Łódź 1982.
- Nr 31 – *Mediaevalia archaeologica*, red. A. Nadolski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986.
- Nr 32 – *Studia nad kulturą materialną wieków od XIV do XVI*, red. T. Poklewski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986.
- Nr 33 – M. Żemigala, *Ogrzewanie piecowe na zamku w Bolesławcu nad Prosną*, Łódź 1987.
- Nr 34 – J. Maik, *Wyroby włókiennicze na Pomorzu z okresu rzymskiego i ze średniowiecza*, Łódź 1988.
- Nr 35 – M. Blombergowa, *Polscy członkowie rosyjskich towarzystw archeologicznych 1839-1914*, Łódź 1988.
- Nr 36 – A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej. Początki*, Łódź 1992.
- Nr 37 – M. M. Blombergowa *Badania archeologiczne Polaków na terytorium Imperium Rosyjskiego w XIX i XX wieku*, Łódź 1993.
- Nr 38 – *Zamek w Koźminie. Część I: Dzieje budowlane*, red. T. Poklewski-Kozieł, J. Nekanda-Trepka, Łódź 1994.
- Nr 39 – *Zamek w Koźminie. Część II: Źródła*, red. T. Poklewski-Kozieł, J. Nekanda-Trepka, Łódź 1995.
- Nr 40 – W. Świętosławski, *Uzbrojenie koczowników Wielkiego Stepu w czasach ekspansji Mongołów (XII-XIV w.)*, Łódź 1996.
- Nr 41 – J. Maik, *Sukiennictwo elbląskie w średniowieczu*, Łódź 1997.
- Nr 42 – M. Głosek, *Dwór murowany w Bąkowej Górze*, Łódź 1998.
- Nr 43-44 – L. Tyszler, *Terra sigillata na ziemiach polskich*, cz. 1: Tekst, cz. 2: Katalog i tablice, Łódź 1999.
- Nr 45-46 – J. Śmiałowski, *Ksiądz kanonik Michał Sołtyk (1742-1815) i jego testament*, Łódź 2000.
- Nr 47 – *Warfare in the Middle Ages*, red. W. Świętosławski, Łódź 2001.
- Nr 48 – P. Świątkiewicz, *Uzbrojenie wczesnośredniowieczne z Pomorza Zachodniego*, Łódź 2002.
- Nr 49 – R. Janiak, *Grody kultury lużyckiej w międzyrzeczu górnej Prosnicy i Warty*, Łódź 2003.
- Nr 50/1 – *Priceless Invention of Humanity – Textiles*, red. J. Maik, Łódź 2004
- Nr 50/2 – M. K. Kocińska, J. Maik, *Średniowieczne i nowożytny plomby tekstylne z wykopalisk w Gdańsku*, Łódź 2004.
- Nr 51 – O. Ławrynowicz, *Treści ideowe broni rycerskiej w Polsce wieków średnich*, Łódź 2005.
- Nr 52 – P. Strzyż, *Uzbrojenie we wczesnośredniowiecznej Małopolsce*, Łódź 2006.
- Nr 53 – *Od pradziejów po współczesność. Archeologiczne wędrówki*, red. M. Głosek, J. Maik, Łódź 2007.
- Nr 54 – *Nie tylko broń. Niemilitarne wyposażenie wojowników w starożytności i średniowieczu*, red. W. Świętosławski, Łódź 2008.
- Nr 55 – *Archeologiczne badania ratownicze nad Bachorzą*, red. W. Świętosławski, Łódź 2009.
- Nr 56 – *Wymiary inności. Nietypowe zjawiska w obrzędowości pogrzebowej od pradziejów po czasy nowożytny*, Łódź 2010.

